

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 4 LIPCA 2022 r.

Miliarder prezesem Motoru

Sam Zbigniew Jakubas będzie pełnił obowiązki prezesa Motoru Lublin po rezygnacji Marty Daniewskiej. Tymczasem klub wygrał sparing z Legią Warszawa

STRONA 15

Świdnika krok w przyszłość

KONTRAKT To dla nas historyczna szansa – mówi prezes PZL-Świdnik o podpisanej w piątek umowie na dostawę dla polskiej armii 32 śmigłowców AW149. Docelowo maszyny w całości mają być montowane w świdnickim zakładzie. Ale pierwsze egzemplarze najprawdopodobniej powstaną we Włoszech

Tomasz Maciuszczak

Plany zakupu helikopterów włoskiego koncernu Leonardo, którego częścią jest PZL-Świdnik, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak ogłosił w połowie czerwca. W piątek w Świdniku podpisał umowę na dostawę 32 sztuk AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych. Polska zapłaci za nie 8,25 mld zł.

– Mamy szansę nie tylko zbudować nową linię produkcyjną i wiele miejsc pracy, czy pozyskać nowe technologie, ale przede wszystkim możemy stworzyć zupełnie nowe zdolności przemysłowe, jakich do tej pory nie mieliśmy. W naszej 71-letniej historii nigdy nie produkowaliśmy tak zaawansowanego śmigłowca



– mówi Jacek Libucha, prezes PZL-Świdnik.

Szczegółów kontraktu prezes nie zdradza. Chodzi m.in. o pytanie, czy wszystkie z 32 zamówionych śmi-

głowców powstaną w Świdniku. A wiele wskazuje na to, że przy przyszłorocznym terminie pierwszej dostawy, może to okazać się niemożliwe.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Mamy taką świadomość, ale to jest normalna kolej rzeczy, bo uruchomienie nowej linii produkcyjnej musi potrwać. Nie znamy szczegółowego kalendarza, ale podejrzewam, że pierwsze śmigłowce zostaną zmontowane we Włoszech, natomiast na którymś etapie my wejdziemy jako producent – komentuje Andrzej Kuchta, przewodniczący zakładowej „Solidarności” w PZL-Świdnik. To jeden z kilku działających w firmie związków zawodowych, które aktywnie włączyły się w starania o kontrakt dla armii. – Dzisiejsza radość po naszej stronie przesłania wcześniejsze żale. Ale zdajemy sobie sprawę, że jest to wielkie wyzwanie dla całej naszej załogi – dodaje Kuchta.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Przekonać do powrotu nad Bug

ŻYCIE BEZ ZAKAZÓW

Czekali na to 10 miesięcy. Od piątku nie obowiązuje zakaz przebywania w 183 przygranicznych miejscowościach Lubelszczyzny i Podlasia. Ale nastroje w branży turystycznej i tak nie są optymistyczne

STRONA 3

Czy tak wygląda troska o zieleń?

ALARM 24 Gdy Polskę zalewa nieznosny upał, gdy mieszkańcy przekonują się, że zieleń naprawdę chłodzi miasta, a władze Lublina zapewniają, że szanują przyrodę... kosiarze zmieniają zielony wąż w słomiane klepisko. Urzędnicy obwiniają za to „harmonogram”

STRONA 4

Dla nich huk, dla firmy norma

ALARM 24 Mieszkańcom podlubelskiej Panieńszczyzny kilkaset metrów od domu postawiono halę z trzema głośnymi wentylatorami. Właściciel zakładu przekonuje, że hałas „jest w normie”. I bardziej niż o obecnych sąsiadów, troszczy się o osiedle, które powstanie w okolicy w przyszłości

Agnieszka Antoń-Jucha

Jest czwartek, godzina 18. Na podwórku u mieszkańców jednego z domów w Panieńszczyźnie słychać bardzo nieprzyjemne brzęczenie. – W nocy jest dwa razy głośniejsze – opowiada mieszkanka Panieńszczyzny, który poprosił nas o pomoc.

Jak relacjonuje, głośno zrobiło się 7 czerwca. Tego dnia jego żona nawet myślała, że to helikopter przelatuje w pobliżu. – Ale bo to był właśnie ten dźwięk z wentylatorów zamontowanych na dachu pobliskiej hali produkcyjnej – mówi kobieta.

Od właściciela firmy małżeństwo usłyszało, że to testy. – Testowanie miało się zakończyć 24 czerwca, a po tym terminie miały być zamontowane osłony. Ale jak słysząc – próby nadal trwają.

Wierzyliśmy, że się to się skończy, czekaliśmy cierpliwie, bo nie chcemy żadnych konfliktów, ale ten hałas jest nie do zniesienia

– podkreśla kobieta.

– Jest lato, a nie da się otworzyć okien. Nasze obecne życie to jedna wielka męka – żali się mama kobiety. – Żeby jakoś przetrwać musimy brać leki uspokajające.

Winna pandemia i wojna

– Nie zostały jeszcze zamontowane dodatkowe osłony, ponieważ po sprzecznościach jak rozchodzi się dźwięk – dysponujemy tzw. „mapą rozchodzenia się dźwięku” przygotowaną przez profesjonalny podmiot, trwa poszukiwanie najlepszego rozwiązania – wyjaśnia Marek Juszczyk, wspólnik spółki Uni-Masz z Panieńszczyzny.

Jego zdaniem hałas „mieści się w normie, co zostało potwierdzone przez pomiary niezależnych ekspertów”. – Niemniej jednak Uni-Masz zlecił już przygotowania odpowiedniego rozwiązania tłumiącego, aby jeszcze poprawić sytuację – podkreśla.

Kiedy będzie lepiej, nie wiadomo. Firma wyjaśnia, że są utrudnienia w łańcuchach dostaw spowodowane przez pandemię i wojnę w Ukrainie. W Polsce urzą-



dzeń tłumiących się nie produkuje, a poza tym wybrane rozwiązania musi jeszcze zaakceptować... producent wentylatorów.

Marek Juszczyk przekonuje, że „jest zainteresowany tym, aby zakład nie przeszkadzał nikomu z sąsiadów”. – Próbuje tak zrobić, aby nie pracowały wszystkie trzy wentylatory – mówi. – To ile z nich pracuje jest zależne od temperatury. Jak jest bardzo wysoka, jak w ostatni czwartek uru-

Już od prawie miesiąca sąsiedzi zakładu mają problem z normalnym życiem. Nikt im jeszcze nie pomógł

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

chamają się wszystkie, jak niższa – dwa lub jeden.

Współwłaściciel firmy dodaje, że wentylatory nie mogły być skierowane w drugą stronę, bo w przyszłości... ma tam powstać osiedle mieszkaniowe.

Zdrowie sąsiadów

Tymczasem mieszkańcy wspierani przez sąsiadów wszędzie szukają pomocy. Telefony na numer 112 nie były. – Odesłano nas do urzędników – mówią.

Swoją kontrolę po sygnale od mieszkańców zapowiedział w rozmowie z nami nadzór budowlany. Zanim kontrola się jednak odbędzie, obie strony zostaną o niej powiadomione.

Mieszkańcy zgłosili się też po pomoc do Wojewódzkiego Inspektora-

tu Ochrony Środowiska w Lublinie. A ten przekazał skargę staroście lubelskiemu, który będzie musiał dokonać oceny akustycznej oraz zlecić pomiary hałasu. – Jeśli normy będą przekroczone, to organ wyda decyzję określającą dopuszczalne poziomy emitowanego hałasu. W przypadku niedotrzymania warunków ww. decyzji WIOŚ wymierza administracyjną karę pieniężną – wyjaśnia Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie.

Interwencję zapowiada też Teresa Kot, wójt gminy Jastków, do której zwrócili się mieszkańcy. – Wystąpiliśmy już do przedsiębiorcy o wyjaśnienia. Szukamy też innych możliwości by im pomóc, bo nie może być tak, że nie szanuje się zdrowia osób mieszkających w sąsiedztwie – podkreśla Teresa Kot.

Zakład powstał bez oceny oddziaływania na środowisko, bo jak dodaje wójt, żaden organ (Wody Polski, RDOŚ, sanepid) nie stwierdził, aby było to konieczne.

Jest parcie na węgiel

ENERGETYKA Było o „absurdzie” unijnej transformacji energetycznej, o tym że „wojna zmieniała wszystko” i o nowych odwiertach kopalni Bogdanka. A europoseł Grzegorz Tobiszowski, główny prelegent na konferencji „Lubelskie zagłębienie energetycznym Polski?” radził: – Ministrowie muszą w Brukseli bardziej tańczyć, ale jakbyście sobie cmyknęli jakąś kopalenkę to byłoby to piękne

Agnieszka Mazuś

Grzegorz Tobiszewski to były wice-minister energii w rządzie PiS, obecnie poseł do europarlamentu. To nie pierwsza inicjowana przez niego konferencja, na której można było usłyszeć narzekanie na Komisję Europejskiej (która „upiera się na OZE”) zamiast „wykorzystywać surowce tradycyjne, kopalne”.

– Przecież tak się nie da. W Polsce bądźmy roztropniejsi – nawoływał europoseł. – Takiej pozycji jak Polska, nie ma żaden kraj. To my dziś dzielimy się gazem. Myśmy się nie mylili jako elita polityczna, a inni się bardzo się pomylili, i teraz bardzo mamy prawo do własnego zdania – przekonywał.

Swoje wystąpienie zakończył stwierdzeniem: – Proszę państwa macie świetne złoża na Lubelszczyźnie. Ministrowie muszą w Brukseli bardziej tańczyć, ale jakbyście sobie cmyknęli jakąś kopalenkę, to powiem wam szczerze byłoby to piękne. Wiem, że to mówienie pod

prąd, ale jeśli ma to służyć ziemi lubelskiej, Polsce, to powinniśmy się nad tym głęboko zastanowić. Powiedzieć to Europie!

Kolejny prelegent – prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka – podziękował mu za te „budujące słowa”. Artur Wasil przekonywał, że transformacja w zachodnich krajach Europy się nie udała.

Wspominał „zamieszki uliczne, w których ginęli ludzie” w Wielkiej Brytanii. I „niesprawiedliwą transformację” w Niemczech.

– Z odnalezionych dokumentów wynika, że rząd niemiecki na transformację górnictwa przez 11 lat zagwarantował 17 mld euro wsparcia dla 34 tysięcy ludzi. Na odprawy emerytalne czy tworzenie nowych miejsc pracy – opowiadał Wasil. Wyliczył, że w takim razie Lubelszczyzna powinna otrzymać nie miliard, a 3 mld euro. – Ale to nie wszystko, bo okazuje się, że program

transformacyjny tam się nie udał. Nastąpiło zubożenie społeczeństwa w zagłębiu Ruhry, a w rejonach Gelsenkirchen jest największe bezrobocie w całych Niemczech. Musimy mówić o absurdzie tej transformacji. To nie jest dbanie o środowisko, tylko o biznes.

Z obecnymi na sali podzielił się też najbliższymi planami kopalni, która rozpoczyna właśnie poszukiwania węgla typu 35.

– Podpisaliśmy już umowę z wykonawcą. Rozpoczynamy wiercenie trzech otworów na południu Lubelszczyzny. Prawdopodobnie pierwszy to przełom sierpnia i września. Myślę, że już w tym roku, będziemy wiedzieć jaki to jest węgiel i co robimy dalej – mówił prezes LW Bogdanka.

Skąd na to pieniądze? – Banki są niechętne finansowaniu górnictwa. Ale są sygnały z funduszy surowcowych spoza UE, które są zainteresowane wejściem kapitałowo w polskie górnictwo.

Ministerstwo Aktywów Państwowych reprezentował sekretarz stanu Piotr Pyzik. – Wojna trwa, my jesteśmy krajem przyfrontowym, więc musimy być przygotowani na wszystko – mówił dziennikarzom na konferencji prasowej. – Wiatr nie wieje ani słońce nie świeci przez 24 h. Miś węgiel i OZE jest koniecznością. Po 26 lutym zmieniło się wszystko. Niech Komisja Europejska sama sobie dziś odpowie czy ta idee fixe zielonej polityki jest utopią czy nie? Bo jeżeli jest utopią to znaczy, że dotyczy setek milionów obywateli Europy.

Konferencja zakończyła się podpisaniem Lubelskiej Rezolucji Energetycznej. Dokument, na którym pierwsze podpisy złożyli marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) i burmistrz Rejowca Stanisław Bodys, ma trafić do unijnych komisarzy.

– Chcemy pokazać, że rząd polski nie jest w swoich wnioskach osamotniony, bo ma wsparcie samorządów, biznesu, społeczeństwa – tłumaczy europoseł Tobiszewski.

Mowa trawa

Dominik Smaga

KOMENTARZ Żółte zbocza wawozu na Kalinowszczyźnie są smutnym dowodem na to, ile w praktyce potrafią być warte w Lublinie zarządzenia o standardach pielęgnacji miejskiej zieleni, równie mądre, co nieistotne. W tej sprawie były dla urzędu mniej ważne od niepołączanego harmonogramu koszenia.

W Lublinie dbałość o zieleń zbyt często wygląda lepiej na papierze niż na ulicach. Łatwo coś posadzić, zapozować wśród liści do zdjęć i rozesłać mediom. A jeszcze łatwiej jest potem o tym zapomnieć, zamiast otoczyć pielęgnacją.

Nad szukaniem przykładów nie trzeba się głowić. Dostarczają ich sami mieszkańcy. Ot, choćby skwerek między blokami przy ul. Szwoleżerów, gdzie na zleceń miasta założono estetyczne klomby. Tego lata zmyślnie klomby utonęły w powodzi chwastów. „Odgruzowano” je dopiero wtedy, gdy prasa pokazała palcem problem. Bo jak nie ma palca, to nie ma problemu.

Dowodzą tego też Aleje Racławickie oraz ul. Lipowa. Ileż to było zapewnień, że projekt przebudowy tych ulic chroni zieleń w maksymalnym stopniu i że w tej sprawie zrobiono wszystko, co możliwe. Okazało się to nieprawdą, gdy ludzie wyszli na ulicę i stanęli na drodze ogrodniczych maszyn. Niemożliwe stało się możliwe, mieszkańcy wywalczyli happy end.

A dąb przy Berylowej? Ten, który miał paść ofiarą wycinki pod budowę chodnika, co skwapliwie wygumkowano z mapki rozesłanej mediom. Gdy media zajrzały do projektu i opisały, co wygumkowano, gdy mieszkańcy wstawili się za dębem, to się okazało, że jednak można bez wycinki. A pod drzewem można było nawet zrobić wodopruszczalną nawierzchnię.

Ale czy na tym ma polegać Lublin, żeby w nim ciągle coś „wywalczać”? Czy troska o roślinność naprawdę jest rolą dziennikarzy, aktywistów i protestujących mieszkańców, czy jednak opłacanych z ich podatków fachowych urzędników od zieleni?

Nie jestem fachowcem, zieleń mam tylko doniczkową, ale rośnie dobrze. To pewnie przez dziwaczną sztukę: zamiast stawiać pod doniczką zarządzenie o standardach, po prostu podlewam kwiatki. Może to niefachowe, ale działa. Polecam.

Już w poniedziałek zobaczymy kolejną zieleń na papierze, barwne wizualizacje. Na poniedziałek prezydent zaprasza mieszkańców do wawozu na Czechowie, by rozmawiać o koncepcji urządzenia tutaj parku. Jeżeli mogę, sugerowałbym też odwieźć wawóz na Kalinowszczyźnie, stanąć na tle żółtych zboczy i próbować bronić przed kamerą tego, co się tutaj stało. Będzie trudno.

• **JAK WYGOLONO WAWÓZ NA KALINOWSZCZYNIE - STRONA 4**

Świdnika krok w przyszłość

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Bardzo się cieszę, że właśnie tu, w Świdniku, doszło do zawarcia tej umowy. Daje ona perspektywę rozwoju polskiego przemysłu lotniczego i PZL-Świdnik. Ale najistotniejsze jest to, że na wyposażenie polskich sił lądowych trafiają nowoczesne śmigłowce – mówił w piątek szef MON Mariusz Błaszczak.

Pierwsze maszyny mają zasilić polską armię już w przyszłym roku. – To niezwykle ważne w kontekście sytuacji międzynarodowej i tego, że Rosja napadła na Ukrainę i zaraz za naszą wschodnią granicą toczy się wojna – dodał Błaszczak.

Nie sprawdzone w boju

Śmigłowce dla Sił Zbrojnych RP zostaną wyposażone m.in. w systemy obserwacyjne, uzbrojenie strzeleckie, kierowane i niekierowane pociski rakietowe oraz systemy samoobrony. Będą



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

realizować zadania transportu żołnierzy i wsparcia pododdziałów z powietrza, ale wyposażenie pozwoli do wykorzystania ich także do akcji ewakuacyjnych, poszukiwawczych i ratowniczych.

AW149 może zabrać na pokład 19 osób

Na pokład mogą zabrać 19 osób. Podstawową załogę stanowią dwie osoby, ale

zakupiły do tej pory Tajlandia i Egipt, a kilka sztuk jest w posiadaniu włoskiej armii.

– One faktycznie jeszcze nie brały udziału w działaniach wojennych, ale weszły już na wyposażenie innych krajów. My jesteśmy pierwszym tak dużym użytkownikiem europejskim w ramach NATO. AW149 osiąga bardzo wysokie parametry. W krótkim czasie potrafią osiągnąć prędkość maksymalną do 313 km/h, co jest wynikiem porównywalnym do światowej czołówki – mówi ppłk Krzysztof Płatek, rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia.

Włosi wygrywają po latach

Koncern Leonardo oferował AW149 w przetargu na helikoptery wielozadaniowe dla polskiej armii ogłoszonym kilka lat temu, jeszcze za rządów koalicji PO-PSL. Wtedy wygrała oferta francuskiego Airbusa. Rząd Ewy Kopacz wynegocjował zakup 50 Caracali za 13,3 mld zł. W 2016 roku, rok po dościu

do władzy przez PiS, kontrakt został zerwany.

Na rzecz wyboru śmigłowców częściowo produkowanych w Świdniku od początku aktywnie lobbował miejscowy poseł, wiceminister finansów Artur Soboń, który taką obietnicę złożył nawet w swoim programie wyborczym. – Byli tacy, którzy już nie wierzyli, że to się powiedzie. Dziś się udało, ale to nie koniec. Będę zachęcał do tego, aby kolejnym etapem była modernizacja 43 śmigłowców Sokół będących na wyposażeniu polskiej armii – zapowiada Soboń.

Związkowcy ze Świdnika mają jeszcze jedno marzenie. – Najważniejsze będzie utrzymanie linii produkcyjnej AW149 ponad te 32 egzemplarze dla polskiej armii i to, żebyśmy mieli możliwość produkowania tych śmigłowców na eksport – podsumowuje Andrzej Kuchta.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Przekonać do powrotu nad Bug

ŻYCIE BEZ ZAKAZÓW Czekali na to 10 miesięcy. Od piątku nie obowiązuje zakaz przebywania w 183 przygranicznych miejscowościach Lubelszczyzny i Podlasia. Ale nastroje w branży turystycznej i tak nie są optymistyczne

Ewelina Burda

Bardzo długo oczekiwaliśmy tego momentu – mówi Katarzyna Okoń, właścicielka pensjonatu Uroczysko Zaborek pod Janowem Podlaskim. Na 70 hektarach rozciąga się tu kompleks zabytkowych obiektów w starej drewnianej architekturze. Może tu nocować ponad 110 osób. – Przede wszystkim nie zarabialiśmy na konferencjach, a wrzesień i październik obfitują w takie szkolenia, które organizowały u nas firmy z całej Polski. Przepadły też imprezy okolicznościowe – wylicza pani Katarzyna.

Najpierw we wrześniu ubiegłego roku rząd wprowadził „stan wyjątkowy”, a później „zakaz przebywania” w odpowiedzi na falę migracji przez polsko – białoruską granicę. Na swobodne przemieszczanie mogli sobie wówczas pozwolić właściwie tylko mieszkańcy 183 miejscowości w woje-

wództwach lubelskim i podlaskim. Jednak i oni byli legitymowani przez policję.

– Owszem, dostaliśmy rekompensaty, ale to kropla w morzu potrzeb, bo to pieniądze za 54 z 300 dni zamknięcia – zaznacza właścicielka. Pomimo tych trudności, udało się jej zatrzymać załogę. Prognozy nie są jednak wcale optymistyczne. – Jak na razie mamy bardzo niewiele zapytań w sprawie rezerwacji. Niestety, strefa nadgraniczna Lubelszczyzny i Podlasia została mocno skrzywdzona, wręcz obrzydzona przez ten czas.

Zostaliśmy pokazani jako teren, gdzie jest wojsko, policja, patrol Straży Granicznej. Ludzie boją się tu jechać

– przypuszcza nasza rozmówczyni.

Dlatego, jej zdaniem, potrzeba teraz ogólnopolskiej



kampanii promocyjnej. – Takiej, która odczaruje nasz region, zmieni panującą aurę – sugeruje właścicielka.

A to przecież tutaj przy granicy biegnie rowerowy szlak Green Velo. Tędy płynie też dziewicza rzeka Bug. – To ona była takim ogromnym magnesem. A teraz jest niejako niedostępna przez te zasieki, które zresztą i tak psują jej widok – przyznaje Okoń.

Po Bugu turyści chętnie też pływali kajakami. – Ge-

neralnie niewiele jeszcze wiadomo. Jedynie tyle, że można na pewno będzie pływać po odcinku niegranicznym Bugu, czyli od Gnojna do Serpelic – przyznaje Marek Pomietło, który od lat organizuje tu spływy.

Na szczęście są turyści, którzy już nie mogą dojechać się przyjazdu w te rejony. – Tak naprawdę do Zaborka wybieraliśmy się od trzech lat i zawsze były zarezerwowane weekendy w wakacje. Po prostu cieszył

Katarzyna Okoń (na zdjęciu) uważa, że tereny nadbużańskie potrzebują teraz intensywnej promocji wśród turystów

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

się tak dużą popularnością – uważa Joanna Żelaśkiewicz ze Skarżyska-Kamiennej, która z rodziną przyjedzie tu w lipcu na urlop. – W czasie zamknięcia również staraliśmy się wspierać Zaborek, zamawiając jedzenie stamtąd. Zawsze wszystko było

pięknie zapakowane i pyszne – wspomina.

Na urlop przyjedzie tu też Ewa Wojaś z Warszawy. – Przyjazd marzył mi się już od kilku lat. Jestem fanką The Rolling Stones, więc przez Charliego Wattsa, który tam bywał, poczułam, że muszę to wszystko zobaczyć – śmieje się pani Ewa. – Moja rodzina bardzo lubi wschodnią część Polski i cieszymy się, że wreszcie można tam normalnie pojechać. Znajomym też będziemy polecać te okolice – zaznacza.

Do tej pory, wojewoda lubelski wypłacił ponad 7,5 mln zł rekompensat za straty związane z zakazami w nadgranicznych miejscowościach. – 66 podmiotów złożyło łącznie 214 wniosków o rekompensatę. Dotychczas wydaliśmy 182 decyzje pozytywne – precyzuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewodt. Hotelarze złożyli 27 wniosków, tyle samo branża gastronomiczna, a turystyczna 12.



Kobiety w pracy stanowią dużą siłę



Kobiety radzą sobie coraz lepiej na rynku pracy, chociaż nierówności wynikające z zatrudnienia, wynagrodzenia, kierowniczych stanowisk, „męskich” zawodów itd. nadal istnieją. Ale kobiety się nie poddają. Znają swoją wartość i chętnie o niej mówią. I pomimo wielu wyzwań, którym muszą sprostać, takich jak praca na kilku etatach, czy urodzenie i wychowywanie dziecka, zakasują rękawy i stają na wysokości zadania.

PRZEWAGA KOBIET

Czego uczono nas w szkole? Że wiedza i dobre wykształcenie to klucz do sukcesu. I kobiety doskonale o tym wiedzą. Niemal w całej Unii Europejskiej kobiety są lepiej wykształcone od mężczyzn. Jak podaje Europejski Urząd Statystyczny w 2018 roku dyplom wyższej uczelni, a więc wykształcenie na poziomie licencjata lub inżyniera posiadała co trzecia Polka i tylko co piąty Polak. Pod tym względem nieznacznie przewyższamy europejską średnią, która wynosi 30,8%.

Co ciekawe, najwięcej kobiet zdobywa wykształcenie w Estonii, na Cyprze, w Irlandii oraz Finlandii, gdzie odsetek absolwentek wynosi około 44%. To ponad dwa razy więcej niż na przykład we Włoszech, gdzie studia ukończyła tylko co piąta Włoszka.

Tylko w dwóch państwach odsetek mężczyzn z dyplomem jest wyższy niż odsetek kobiet. Mowa tu o naszych zachodnich sąsiadach – Niemczech oraz o Austrii.

W czym jeszcze kobiety mają przewagę? Ważne jest dla nich zdrowie. Badania przeprowadzone przez University of Minnesota wykazały, że kobiety częściej wybierają



zdrowszą żywność niż mężczyźni, którzy nie stronią od wysokokalorycznych potraw, jak pizza czy czerwone mięso. Kobiety tymczasem wybierają owoce i warzywa. W konsekwencji mają silniejszy niż mężczyźni układ odpornościowy. Pomaga też kobiecie gospodarka hormonalna. Jeśli organizm kobiety jest atakowany, do walki z bakteriami i wirusami wkraczają żeńskie hormony, czyli estrogeny.

Eksperci przyznają, że kobiety świetnie sprawdzają się w roli szefów. Dzieje się tak m.in. dlatego, że potrafią słuchać swoich współpracowników, dzięki temu łatwiej i lepiej rozwiązują problemy. Kobiety lepiej niż mężczyźni potrafią także wydobyć pasje swoich pracowników.

A co mają do zaferowania kobiety, które zdecydowały się na bycie matką? Czy mogą skupić się na pracy, będąc opiekunich rodzicem? Jak najbardziej tak! Kobiety łączące pracę z wychowaniem dzieci charakteryzują się większą od-

powiedzialnością w pracy, większą sumiennością i lojalnością wobec firmy. Wynika to właśnie z faktu założenia rodziny i zdecydowania się na dziecko. Matkom zależy na utrzymaniu rodziny, dlatego ważne jest dla nich stabilne zatrudnienie oraz stały dochód. Matki są również bardzo kreatywne i potrafią tworzyć rozwiązania na problemy. Chcą pokazać, że macierzyństwo nie jest przeszkodą w byciu sumiennym pracownikiem, realizującym swoje obowiązki.

Kobiety potrafią świetnie zorganizować swój czas pracy, aby nie zostawać po godzinach i móc odebrać dziecko ze żłobka czy przedszkola o odpowiedniej porze.

SPOKÓJ I OPANOWANIE

Stereotypy mówią, że matce trudniej jest skupić się na swojej pracy, ponieważ myśli wtedy o dziecku. Badania pokazują, że kobiety wychowujące dziecko potrafią oddzielić sprawy zawodowe od rodzinnych, lepiej radzą sobie

ze stresem. W trudnych sytuacjach wykazują się spokojem i opanowaniem. Uważa się, że pracujące matki są bardziej wyrozumiałe i skłonne do empatii oraz lepiej radzą sobie na stanowiskach kierowniczych.

Zaangażowanie w pracę ze strony kobiet – matek wynika z faktu, że chętnie na te 8 godzin zmieniają monotonną codzienność opieki nad potomstwem, „wyrywają się” z domu, spotykają z innymi ludźmi, wspólnie kreują, projektują coś w pracy. Wiele kobiet chce się również uniezależnić finansowo od swojego partnera.

SAMOROZWÓJ DAJE SZCZĘŚCIE

Kobiety chcą, podobnie jak mężczyźni, stale się rozwijać, podnosić kwalifikacje. Duże znaczenie ma dla nich samorealizacja w pozarodzinnych obszarach życia i odgrywanie innych ról społecznych, nie tylko matki i partnerki. Część kobiet chce wrócić do pracy zawodowej ze względu na to, że stanowi ona dla nich źródło radości i dobrego samopoczucia. Kobiety wiedzą, że zostając w domu, tracą podwójnie: nie wypracowują emerytury, ale również nie inwestują w siebie i nie zdobywają doświadczenia w pracy.

Jeśli jesteś przedsiębiorcą i prowadzisz własną firmę, zastanów się, jakie osoby tworzą Twój zespół. Które kobiety są prywatnie szczególnie dobrymi i jak radzą sobie z obowiązkami w pracy? A może właśnie nie zatrudniasz kobiet, ze względu na stereotypowe myślenie?

Zrób firmowy „rachunek sumienia” i wyjdź naprzeciw pracownikom – matkom.



"Finansowane przez Norwegię poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021 w ramach Programu "Dialog Społeczny - Godna Praca", Projekt: "Mama na rynku pracy".

Supported by Norway through the Norway Grants 2014-2021, in the frame of the Programme "Social Dialogue - Decent Work", Project "Mum on the labour market"

Czy tak wygląda troska o zieleni?

ALARM 24 Gdy Polskę zalewa nieznosny upał, gdy mieszkańcy przekonują się, że zieleni naprawdę chłodzi miasta, a władze Lublina zapewniają, że szanują przyrodę... kosiarze zmieniają zielony wąwóz w usłane sianem ściernisko. Urzędnicy obwiniają za to „harmonogram”

Dominik Smağa

O tym, co się stało na Kalinowszczyźnie zaalarmowali nas oburzeni mieszkańcy. – Tak się walczy z suszą i upałami w Lublinie – napisał do nas jeden z Czytelników. – Wąwóz ogolony do gołej ziemi!

– Z zielonego trawnika praktycznie nic nie zostało – mówi pani Agnieszka, która dzwoniła do nas z prośbą o przyjrzenie się sprawie. – Cała roślinność została przycięta kilka milimetrów nad ziemią, ostrza w wielu miejscach darły glebę.

Na żywo wygląda to jeszcze gorzej niż na zdjęciach od Czytelnika. Tu, gdzie niedawno zieleniła się roślinność, jest wręcz żółto od siana. Trudno na to patrzeć i trudno na tym przysiąść.

Chwalą się, że dbają

– Lublin dba o zieleni i dobre nawodnienie – ogłosił Ratusz w komunikacie rozesłanym do mediów w połowie kwietnia. Urząd Miasta chwalił się wtedy tym, że prezydent wydał zarządzenie „w sprawie wprowadzenia standardów zakładania i pielęgnacji terenów zieleni w mieście Lublin”

– Z tak kompleksowym dokumentem będzie zdecydowanie łatwiej zachować spójność działań, którym przyświeca troska o zieleni w mieście – komentował prezydent Krzysztof Żuk.

W podpisanych przez Żuka standardach znalazło się to, o czym naukowcy mówią od dłuższego czasu: „z ekologicznego punktu widzenia koszenie należy ograniczyć do niezbędnego minimum”. Zresztą w opracowaniu „standardów” uczestniczyli naukowcy.



Deklaracje na papierze

– Rzadko koszona trawa wytwarza duże ilości biomasy, która oczyszcza powietrze z zanieczyszczeń pyłowych, pochłania CO₂ oraz paruje, co istotnie wpływa na wilgotność powietrza – czytamy w standardach. – Trawniki, na których ograniczymy koszenie, stają się enklawą bioróżnorodności, stanowią pożytek dla pszczół i innych zapylaczy oraz dają schronienie drobnym zwierzętom jak jaszczurki, żaby czy jeże. Rośliny zielone mają szansę zakwitnąć

i wydać nasiona, dzięki czemu zmniejsza się procentowy udział traw i zieleniec przestaje być monokulturą

– Zróżnicowane gatunkowo zbiorowisko roślinne dużo lepiej znosi długotrwałe okresy suszy, ponieważ rośliny zielone posiadają głębszy system korzeniowy i są w stanie pobierać wodę z niżej położonych warstw gleby. Szczególnie teraz gdy susza w Polsce staje się zjawiskiem permanentnym ten argument nabiera znaczenia – zapisano w „standardach”.

Zielone zbocza wąwozu zmieniły się w pokryte sianem ściernisko

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ale robią coś innego

Dlaczego Urząd Miasta postanowił wygolić do ziemi wąwóz na Kalinowszczyźnie? – Koszenie tak rozległych terenów wymaga wcześniejszego planowania. Nie jest to proces, który odbywa się w ciągu jednego czy kilku dni, tylko wymaga

dłuższego czasu. Prace rozpoczęto jeszcze przed falą upałów – stwierdza Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Koszenie wąwozu zlecono zgodnie z harmonogramem dla tego terenu, jak również w związku z licznymi zgłoszeniami i skargami mieszkańców, że trawa jest za wysoka, rosną w niej pokrzywy i wysokie chwasty, przez co staje się siedliskiem komarów.

Na miejscu, wśród resztek ściętych roślin, nie znaleźliśmy jednak niczego, co mogłoby choć trochę przypominać szczątki pokrzyw.

Pożółtkie już siano składało się głównie z traw, koniczyn i powojników. I wciąż zalegało na zboczach wąwozu.

– W związku z wysokimi temperaturami wykonawca otrzymał dyspozycję czasowego wstrzymania dalszego koszenia wąwozu. Decyzje dotyczące jego kontynuacji będą podjęte dopiero po ustąpieniu upałów. Skoszona trawa, zgodnie z umową, zostanie uprzątnięta – twierdzi Głazik. – Według harmonogramu kolejne, trzecie całonocne koszenie wąwozu odbędzie się dopiero jesienią.

Sąsiad pomoże w sprawie odpadów

INNOWACJE Lublin będzie korzystać ze świdnickiego oprogramowania do tropienia osób nieplacących za wywóz śmieci. Obydwa miasta zawarły porozumienie w tej sprawie

System komputerowy będący w posiadaniu Świdnika analizuje różne dane, na przykład te dotyczące zużycia wody. Potem porównuje je ze złożonymi deklaracjami o liczbie osób zamieszkujących nieruchomości, a to właśnie od liczby mieszkańców zależy w Lublinie wysokość opłaty za wywóz odpadów.

Jeżeli z analizy danych wynika, że pod danym adresem mieszka więcej osób, niż podano w deklaracji, właściciel takiej nieruchomości wzywany jest w Świdniku do urzędu w celu zmiany deklaracji.

– Liczymy na to, że narzędzie, które opracowano na zlecenie Świdnika, usprawni nam proces weryfikacji deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, dlatego też zdecydowaliśmy się na współpracę i wykorzystanie aplikacji – informuje Katarzyna Madoń-Kremeś, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Lublin. – Przed nami etap testów i sprawdzania rozwiązań technicznych w warunkach lubelskich.

– Praca z aplikacją rozpocznie się od stworzenia

bazy danych dla Lublina. Następnie miasto przystąpi do testów, a potem do etapu weryfikacji niespójności w złożonych deklaracjach – informuje Anna Czerwonka z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Dalej będzie tak samo, jak w Świdniku. – W przypadku potwierdzenia nieprawidłowości właściciel nieruchomości zostanie wezwany do złożenia wyjaśnień i ewentualnie do korekty deklaracji.

Z deklaracji złożonych dotychczas Urzędowi Miasta wynika, że w Lublinie jest ponad 283 tys. mieszkań-

ców. Tymczasem liczba osób zameldowanych w mieście na pobyt stały przekracza 313 tys. a na pobyt czasowy zbliża się do 8200 (stan na 30 kwietnia).

Świdnickie oprogramowanie do tropienia osób uchylających się od opłaty za wywóz odpadów powstało w ramach rządowego programu GovTech Polska, który miał pomóc samorządom i administracji publicznej w korzystaniu z nowych rozwiązań. Świdnik jako jedyny przystąpił w 2018 r. do tego programu.

(DRS)

Naszej Koleżance

Annie Nawrot

i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia

z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Wydziału Gospodarowania Mieniem
Urzędu Miasta Lublin



Skrzyżowanie do przebudowy

NA DROGACH Miasto zabiera się za problematyczne skrzyżowanie al. Witosa z ul. Doświadczalną. Mają się tutaj pojawić dodatkowe pasy ruchu, droga dla rowerów i kilka innych elementów. Na końcowy efekt mamy czekać do przyszłorocznej jesieni

Dominik Smaga

Tylko dwa miejsca znalazły się wyżej w policyjnej tabeli najbardziej kolizyjnych skrzyżowań minionego roku. Niechlubna lista zaczyna się od styku Diamentowej z Wrotkowską, drugie jest rondo obok Zamku, zaś na trzecim miejscu znalazło się skrzyżowanie al. Witosa z Doświadczalną.

Częstą przyczyną zdarzeń drogowych jest tutaj to, że kierowcy jadący al. Witosa przejeżdżają już na czerwonym świetle, gdy wyjeżdżający z Doświadczalnej mają zielony sygnał. Zdarza się też, że na środku spotkają się kierowcy wyjeżdżający z dwóch odcinków Doświadczalnej.

Ratusz zapowiada przebudowę skrzyżowania. Al. Witosa zostanie poszerzona o dodatkowe pasy do skrzyżowania i w prawo i w lewo. Ul. Doświadczalna ma dostać dodatkowe pasy dla skręcających w

lewo (jeden pas będzie służył do jazdy w lewo, z drugiego pojedziemy na wprost i w prawo). Przebudowana zostanie również sygnalizacja świetlna.

– Poprawi to znacząco bezpieczeństwo poprzez zmniejszenie liczby potencjalnych punktów kolizji, skręt w lewo będzie się odbywał w bezkolizyjny sposób. Długość pasów zostanie dostosowana do obecnego natężenia ruchu – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Na przebudowywanym odcinku, na całej szerokości jezdni, ma być położony nowy asfalt, nowe będzie też oświetlenie i odwodnienie, przebudowane mają być ponadto istniejące już schody. Kontrakt będzie obejmował również przebudowę istniejących chodników oraz ułożenie brakującego odcinka chodnika wzdłuż ul. Doświadczalnej między ul. Królowej Jadwigi a al. Witosa.



Miasto zamawia także budowę dwukierunkowej drogi dla rowerów w ciągu ul. Doświadczalnej na odcinku

od ul. Vetterów do ul. Jagiełły (okolice istniejącej stacji Lubelskiego Roweru Miejskiego). – Poprawi to bezpie-

czeństwo rowerzystów – dodaje Góźdz.

Przebudowane mają być również cztery przystanki

Na tym skrzyżowaniu dochodzi obecnie do wielu stłuczek. Po przebudowie ma być bezpieczniej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

komunikacji miejskiej. Ich zatoki będą mieć betonową nawierzchnię. Wiaty dla pasażerów mają być zamontowane na trzech przystankach (na al. Witosa w stronę centrum i w kierunku Świdnika oraz na Doświadczalnej w stronę pętli Felin). Na przystanku dla autobusów jadących do centrum ma się też pojawić automat do sprzedaży biletów oraz wyświetlacz pokazujący najbliższe odjazdy.

Zarząd Dróg i Mostów zakłada, że wszystkie prace zostaną wykonane w 14 miesięcy. Termin zacznie się liczyć od dnia podpisania umowy z firmą, która wygra przetarg. A taki przetarg dopiero co został ogłoszony i jego rozstrzygnięcie nastąpi nie wcześniej niż w połowie wakacji.

Ma zadbać o lubelskie śródmieście

KADRY Znamy już dokładny zakres obowiązków nowego menadżera śródmieścia, którym w piątek oficjalnie został Łukasz Bilik, pozostający jednocześnie na stanowisku rzecznika Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Jego nowa funkcja nazywa się oficjalnie „pełnomocnik prezydenta miasta Lublin – menadżer śródmieścia”.

Bilik dostał kilka nowych zadań. Ma „nadzorować działania związane ze stanem technicznym, wize-



runkiem i estetyką” Starego Miasta i Śródmieścia, „stymulować wzrost konkurencyjności biznesu i pobudzenie gospodarczego” tego

obszaru oraz promować go w mediach. Wśród jego obowiązków jest ponadto „identyfikowanie problemów rewitalizacyjnych”, aktywizacja mieszkańców, „prowadzenie działań związanych z organizacją przestrzeni” oraz współpraca z organizacjami zajmującymi się sprawami zarządzania centrami miast.

We wszystkich wspomnianych obowiązkach Bilik ma podlegać bezpośrednio prezydentowi Lublina.

(DRS)

Nowa szefowa miejskich inwestycji

KADRY Agnieszka Pawelec przejęła w piątek odpowiedzialność za nadzór nad przygotowaniem i wykonaniem miejskich inwestycji. Prezydent Lublina powołał ją na stanowisko szefowej Wydziału Inwestycji i Remontów. Stanowisko było puste odkąd w kwietniu zwolnił je wieloletni dyrektor Tadeusz Dziuba, który odszedł na emeryturę.

– Misję kontynuować będzie doskonały fachowiec, o świetnym przygotowaniu merytorycznym i bogatym doświadczeniu w realizacji projektów budowlanych – zachwala nową dyrektorkę prezydent Krzysztof Żuk.



Pawelec jest absolwentką Politechniki Lubelskiej. Ukończyła również studia menedżerskie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz studia MBA w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Ma

także uprawnienia do kierowania budowlami.

– Współpracowała z firmami budowlanymi, m.in. jako kierownik budowy, kosztorysant i kierownik działu technicznego, a także pełniąc funkcję dyrektora ds. inwestycji oraz prezesa zarządu – wylicza prezydencka rzeczniczka Katarzyna Duma. – Od 2008 r. jest biegłym sądowym w zakresie budownictwa lądowego, a od 2021 r. ma uprawnienia rzeczoznawcy budowlanego. Nowa dyrektorka ma dwie zastępczynię. Dotychczasową: Marzenę Szczepańską oraz nową: Marzenę Jonak.

(DRS)

dziennik
WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencie

otrzymasz

okulary

przeciwśłoneczne



44
zł

prenumerata
miesięczna

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.
Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 lipca 2022 r.

Cały biurowiec dla pajaków

W ZAWIESZENIU Urząd Miasta na razie nie rozbierze swojego starego biurowca przy ul. Leszczyńskiego 20, ani do niego nie wróci. Budynek ma stać pusty. Plany wzniesienia tu nowego obiektu odłożono na lepsze czasy

Dominik Smaga

Budynek przy ul. Leszczyńskiego 20 przez wiele lat był siedzibą Urzędu Miasta. Właśnie tu przechodziło się niegdyś do Wydziału Komunikacji, tutaj wyrabiało się dowód osobisty i załatwiano zezwolenie na wycinkę drzewa. Dzisiaj urzędują tu najwyżej pajaki, bo pracowników już dawno rozlokowano po innych miejscach.

Stary budynek miał zostać zburzony, w jego miejscu miał stanąć nowy obiekt. Zakładała to umowa zawarta rok temu przez miasto z warszawską spółką Budimex, która miała rozebrać stary biurowiec oraz zaprojektować i postawić nowy, znacznie większy. Wszystko to miało kosztować 82,7 mln zł, ale ceny na rynku budowlanym wzrosły w międzyczasie

tak bardzo, że według wyliczeń firmy Budimex koszt inwestycji wzrósłby o jedną czwartą.

Ponieważ umowa nie przewidywała (nawet nie mogła, bo nie pozwalały jeszcze na to przepisy) zwiększenia zapłaty w związku z inflacją, dodatkowe koszty spadłyby na Budimex. Obie strony uznały w tej sytuacji, że umowa jest niemożliwa do wykonania i postanowiły ją rozwiązać.

– Nie rezygnujemy z budowy biurowca – taką deklarację złożył Radzie Miasta prezydent Krzysztof Żuk, chociaż plan został odłożony na lepsze czasy. – Będziemy do niego wracać – zapewniał radnych sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki.

Urząd Miasta nie wróci jednak do starego budynku. – Obiekt, co do zasady, nie nadaje się do użytkowa-



nia, zwłaszcza jeżeli chodzi o łącznik między dwoma obiektami: siedmio- i czterokondygnacyjnym. Biuro-

Miasto wyklucza powrót urzędników do budynku przy ul. Leszczyńskiego 20

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wiec zostanie pusty. Obiekt nie będzie wykorzystywany na żadne inne cele – poinformował sekretarz.

Władze Lublina twierdzą, że wciąż zamierzają zburzyć budynek. – Mamy wszystkie dokumenty dotyczące pozwolenia na rozbiórkę – mówił Wojewódzki. Ale sama rozbiórka też została odłożona na później. – W tej chwili na tym terenie nie będziemy realizować żadnych wydatków.

Pieniądzy, za które miał powstać nowy biurowiec, po prostu nie ma, bo budynek miał być finansowany emisją obligacji. To dlatego nie da się w tym przypadku mówić o oszczędnościach, które miasto mogłoby przeznaczyć na inne cele. – Nie mówimy o rozdysponowaniu tej kwoty, bo jej nie mamy – przyznaje Ratusz. Z tej samej emisji obligacji finansowane są rozbudowy dwóch szkół: na Felinie i na Sławinie.

Miasto zamierza stawiać blok

PLANY 99 mieszkań komunalnych ma powstać przy ul. Wrońskiej w miejscu po spalonym budynku i trzech podobnych mu domach skazanych na rozbiórkę. Zarząd Nieruchomości Komunalnych szuka już firmy, która zaprojektuje blok

Nowoczesny blok ma powstać na miejskiej działce (0,58 ha), na której stoją dziś trzy budynki z mieszkaniem komunalnym. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były cztery takie domy, ale w jednym z nich wybuchł pożar (na szczęście nikt w nim nie ucierpiał), po którym budynek rozebrano.

– Pozostałe budynki są zasiedlone – informuje Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Oficjalnie zamieszkują tu 104 osoby. Warunki są kiepskie, budynki z 1963 roku nadają się do remontu, ale żadnego remontu nie będzie. – Bo bardziej opłaca się je zburzyć i postawić nowy budynek.

Miasto ma już koncepcję nowego bloku. Przewiduje ośmiopiętrowy budynek z jedną kondygnacją podziemną zajętą przez komórki lokatorskie. W bloku nie będzie miejsc parkingowych,

znajdą się one obok budynku, ma być ich 50. Oznacza to, że nie dla każdego mieszkańca zapewnione będzie miejsce na samochód.

Mieszkań ma być 99, czyli dwa razy więcej niż teraz jest łącznie w trzech budynkach. Koncepcja przewiduje 54 lokale z dwoma pokojami, wszystkie pozostałe mają być trzypokojowe.

Żeby cokolwiek zbudować, trzeba mieć projekt. Miasto zamawia już taką dokumentację, jej wykonawca ma być wybrany w przetargu ogłoszonym przez ZNK, który do jutra będzie czekać na oferty pracowni zainteresowanych takim zleceniem. Przy wyborze zwycięskiej oferty miasto zamierza się kierować wyłącznie ceną, wygrać ma najtańszy zespół architektów.

Zwycięzca przetargu będzie miał sześć miesięcy (liczonych od podpisania umowy) na przedstawienie projektu rozbiórki istnieją-



cych budynków, projektu architektoniczno-budowlanego nowego bloku i za-

gospodarowania terenu. Wraz z nimi będzie musiał przedstawić w tym terminie

również wszelkie uzgodnienia i decyzje niezbędne do uzyskania pozwolenia

Koncepcję nowego bloku, która ma być punktem wyjścia dla projektantów, przygotowała dla ZNK lubelska pracownia architektoniczna 5P

FOT. MATERIAŁY PRZETARGOWE ZNK

na budowę. W ciągu kolejnych dwóch miesięcy firma będzie musiała dostarczyć pozostałą dokumentację, w tym projekty techniczne i kosztorysy.

ZNK nie przesądza jeszcze, czy zwycięzca przetargu dostanie zlecenie na nadzór autorski nad budową. Miasto zastrzega sobie jedynie taką możliwość. Nie podaje przy tym możliwego terminu zakończenia budowy. Obecni lokatorzy trzech budynków przy Wrońskiej na razie nie będą przenoszni do innych budynków. – Inwestycja jest jeszcze we wstępnej fazie przygotowań – tłumaczy Bilik.

DOMINIK SMAGA

Gaśnice z odzysku

GOSPODARKA Przy ul. Metalurgicznej 11 ma powstać zakład regeneracji gaśnic. Na taką inwestycję zgodził się Urząd Miasta, wydając decyzję środowiskową, o którą wnioskowała do niego lubelska spółka KONSPOŻ. Firma prowadzi już w tym miejscu serwis sprzętu gaśniczego, gdzie przywraca sprawność gaśnic poprzez spulchnianie zawartego w nich proszku. Planuje jednak poszerzyć działalność i zająć się pełną regeneracją sprzętu.

Gaśnice mają być najpierw opróżniane, później czyszczone mechanicznie wewnątrz i na zewnątrz, a następnie poddawane próbie ciśnieniowej. Kolejnym krokiem ma być malowanie i suszenie gaśnic. Sprzęt, który okaże się niezdatny do regeneracji, ma zostać potraktowany jako odpad i poddany przetworzeniu.

Urząd Miasta stwierdził, że plany firmy, która chce postawić lakiernię i czyszczalnię, nie będą powodować wzrostu hałasu

ponad normę. Najbliższe budynki mieszkalne, jak czytamy w decyzji środowiskowej, znajdują się 220 metrów od planowanego przedsięwzięcia.

Według miejskich urzędników w tej sprawie nie zachodzi potrzeba szczegółowego badania wpływu planowanej inwestycji na środowisko naturalne. Decyzja nie jest jeszcze prawomocna i może być zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

(DRS)

Zmiana przy kontenerach

ODPADY Czy zostaniemy z psującymi się śmieciami? – pytają mieszkańcy dzielnicy, w których w piątek zmieniła się firma odbierająca odpady. Ratusz twierdzi, że operacja powinna się odbyć bez zaburzania rytmu odbioru śmieci.

Zmiana dotyczy dzielnicy Rury, Konstantynowa, Sławinka i Szerokiego. Do końca czerwca odpady odbierała stąd od mieszkańców firma Kom-Eko. Od 1 lipca jest nowy wykonawca tej usługi, wybrana przez mia-

sto w przetargu spółka Ekoland z Kraśnika.

Mieszkańcy obawiają się zakłóceń w wywozie śmieci, szczególnie bioodpadów z brązowych pojemników. – Przy tej temperaturze śmierdzą na całym osiedlu – skarży się pan Maciej. Przypomnijmy, że zgodnie z miejską uchwałą bioodpady powinny być wywożone z zabudowy wielorodzinnej co siedem dni, a z zabudowy jednorodzinnej co czternaście dni.

– Takie częstotliwości odbioru bioodpadów obowiąz-

ują również nowego wykonawcę – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Twierdzi, że „nie dojdzie do opóźnień w odbiorze” tego rodzaju śmieci. – Konstruujać nowe harmonogramy nowy wykonawca weźmie pod uwagę daty ostatnich odbiorów bioodpadów na poszczególnych ulicach, aby nie zaistniały dłuższe niż siedmio- lub czternastodniowe, w zależności od rodzaju zabudowy, przerwy między kolejnymi odbiorami.

(DRS)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

To była bardzo długa noc

ŚWIDNIK Tegoroczna Noc Kultury rozpoczęła się nietypowo, bo w godzinach przedpołudniowych. W Za-
ułku Poetów powstała stre-

fa dla najmłodszych, gdzie
wystawiono spektakl „O Pi-
racie Buciorze, który zgubił
skarab a zyskał przyjaciela”.
Seniorzy mogli zaś znaleźć

coś dla siebie na Skwerku
Zyty Gilowskiej, gdzie był:
pilates, ćwiczenia rucho-
we, oddechowe oraz joga.
Głównymi atrakcjami II

Świdnickiej Nocy Kultury
były spektakle: Akrobatycz-
nego Teatru Ekstremalnego
„Ocelot” „Sen nocy letniej”
oraz Noc Światła z „Los Fu-

egos”. Można było uczest-
niczyć w wieku atrakcjach
m.in. w Nocy Horroru,
kinie plenerowym, koncer-
cie Ukrainian Polish Jazz

w tętni solankowej, strefie
chill z DJ'em. Wydarzenie
było finansowane z budże-
tu obywatelskiego.

(PM)

Nie będzie w kranie, będzie w cysternie

GMINA PUŁAWY Długo nie padało i są upały. Samorządy apelują do mieszkańców, by oszczędzali wodę, która w kranach jest, ale jej ciśnienie bywa bardzo niskie. Władze gminy na wszelki wypadek wezwały na pomoc brygadę WOT-u

Kochanów, Leoka-
diów, Piskorów, Po-
lesie, Sosnów - to
z tych miejscowo-
ści w gminie Puławy w ciągu
ostatnich tygodni było naj-
więcej skarg na zbyt niskie
ciśnienie wody z gminnego
wodociągu. Problem ten
wynika z kilku powodów,
ale tym najważniejszym jest
susza i związane z nią nawet
zwiększone zużycie wody.
Na dodatek w gminie jest za
mało ujęć.

- W gminie, a dokładniej
w jej zachodniej części,

problem z wodą jest wła-
ściwie co roku. Według
naszych analiz w trakcie
takiej pogody jak teraz,
zużycie wody bywa nawet
czterokrotnie wyższe od
średniej. Jest to związane
z tym, że mieszkańcy za-
czynają częściej używać
jej do podlewania swo-
ich ogródków - tłumaczy
Kamil Lewandowski, wójt
gminy Puławy. - Poza tym
u nas regularnie przyby-
wa mieszkańców, a więc
odbiorców wody. Sądzę,
że problem rozwiązałoby

nowe ujęcie, którego bu-
dowę planujemy w Pach-
nowoli. Wcześniej musimy
jednak zmienić miejscowy
plan zagospodarowania -
dodaje.

Sytuacja nie jest jeszcze
krytyczna. Mieszkańcy wy-
mienionych wiosek przy-
znają, że problem z ciśnie-
niem istnieje, ale oni sami
na razie dają sobie radę. - Dla
nas to już właściwie normal-
na sytuacja o tej porze roku.
Trzeba trochę dłużej zache-
kać i jakiś kubek w dzień
da się napełnić. Normalne

ciśnienie wraca koło godz.
22-23 - tłumaczy właściciel
jednej z posesji w Janowie.

- Leci woda, ale po-
malutku. Tak jest u nas
co roku, gdy występuje
susza. Kapać możemy się
po 23. Wieczorem nie ma
też szans na podlewanie
roślin, a przecież one rów-
nież potrzebują wody - tu-
maczy Danuta Mańkowska
z pobliskiego Kochanowa.
- Taka sytuacja jest prak-
tycznie od zawsze. Ja mam
swoją staw, więc aż tak bar-
dzo tego nie odczuwam,

ale gdy nie ma ciśnienia,
umyć się ciężko - uzu-
pełnia Anna Tyburcy z tej
samej miejscowości.

Niskim ciśnieniem nie
przejmuje się za to Krzysztof
Kulpa. - Mam swoją stud-
nię i hydrofor. Gdy ciśnienie
w sieci jest niskie, przeła-
czam zawór i wszystko wraca
do normy. Inaczej nie byłoby
się nawet jak wykapać o nor-
malnej porze - przyznaje.

Władze gminy Puławy
uznały, że warto dmuchać na
zimne i poprosiły o wsparcie
Wojska Obrony Terytorial-

nej. Z tym, że nie chodzi
o dostarczenie wody z ze-
wnątrz, a skorzystanie z ich
cysterny. Ta, według założe-
nia gminnych urzędników,
miałaby pobrać wodę pitną
z gminnego wodociągu przy
ujęciu i zawieźć ją w zachod-
nią część gminy. Tam mies-
kańcy zmagający się ze zbyt
niskim ciśnieniem mogliby
pobrać ją sobie do butelek,
czy plastikowych pojemni-
ków. Terytorialsi już potwier-
dzili swoją gotowość do po-
mocy tego rodzaju.

RADOSŁAW SZCZĘC

R E K L A M A

Sklep z ubraniami i piramida

LUBLIN 12 lat więzienia grozi Elżbiecie P.
Prowadząca sklep z ubraniami oszukała ludzi na
2,3 mln złotych

Prokuratura Okręgo-
wa w Lublinie wła-
śnie skierowała do
sądu akt oskarżenia
przeciwko 34-latkce. Grozi
jej do 12 lat więzienia. Elż-
biecie P. przedstawiono
łącznie 67 zarzutów. Doty-
czą one prania pieniędzy -
ponad 600 tysięcy złotych
i uczynienia z tego proce-
deru stałego źródła docho-
du. Chodzi także o oszu-
stwa na kwotę 2,3 miliona
złotych oraz prowadzenie
działalności pożyczkowej
bez zgody Komisji Nad-
zoru Finansowego. Śled-
czy ustalili, że oszukała 65
osób.

Elżbieta P. została zatrzy-
mana lipcu 2021 roku. Pro-
wadziła sklep z ubraniami,
ale brała też udział w pira-
midzie finansowej. Klientom
oferowała inwestycje mające
przynieść szybkie zyski. Pie-
niądze miały być lokowane

przez inne podmioty na gieł-
dzie lub w kryptowaluty.

Proceder rozpoczął się
w maju 2016 roku i trwał do
stycznia 2020 roku. Kobieta
obietowała klientom szybki
zysk, a pieniądze miały być
spore. Każdy kto oddał jej
oszczędności mógł liczyć,
że otrzyma od 30 do 40 pro-
cent tygodniowo. - Chcąc
wzbudzić zaufanie 34-latkka
początkowo wywiązywała
się z przyjętych zobowiązań
i wypłacała swoim klientom
zarobione pieniądze. Póź-
niej proponowała zainwe-
stowanie, także tych środ-
ków. Wszystkie te zabiegi
osłabiały czujność pokrzyw-
dzonych, a jednocześnie
napędzały nowych klientów
- informuje komisarz Kamil
Gołębiowski, oficer prasowy
KMP w Lublinie i dodaje, że
wśród pokrzywdzonych są
jej znajomi a nawet członko-
wie rodziny.

SKO

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Problem będzie narastał, potem będzie odczuwalny

BEŁŻYCE W najbliższych dniach nie odbędzie się odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców oraz nieczynny będzie PSZOK przy ul. Przemysłowej 26 – zakomunikowali urzędnicy. Dlaczego?

Agnieszka Antoń-Jucha

Trudno powiedzieć kiedy pojemniki się wypełnią, bo są wakacje. Na razie nie czuć smrodu – oceniają mieszkańcy Bełżyc, z którymi rozmawialiśmy o śmieciowym problemie w piątek. To był pierwszy dzień, kiedy nie przyjechały śmieciarki.

– Już 1 lipca nie zostały odebrane śmieci od mieszkańców – mówi Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. – Odpady nie będą odbierane także w ciągu najbliższych dni. Odpowiedzialna jest za to rada miejska, ponieważ nie zabezpieczyła pieniędzy w budżecie na ofertę firmy. Pomimo dwóch sesji i kilku posiedzeń komisji nie doszło do wypracowania takich rozwiązań, które gwarantowałyby ciągłość realizacji tego zdania. Większość radnych nie zgodziła się na podwyżkę opłaty za śmieci o 4 zł od mieszkańca miesięcznie. Nie wyrazili także zgody na moją propozycję przesunięcia pieniędzy na ten cel z inwestycji, głównie drogowych, które jeszcze nie zostały rozpoczęte a są zaplanowane na ten rok – dodaje.

– Radni dobrze zrobili, że nie podnosili ceny za śmieci (z 22 zł miesięcznie za osobę na 26 zł - red.). Uważam, że urzędnicy powinni zależeć inne rozwiązanie tej sytuacji



a nie fundować nam kolejne podwyżki. Przecież wszystko wokoło drożeje – podkreśla pani Iwona, którą spotkaliśmy w piątek przy jednym z bloków.

– Tylko pensje stoją w miejscu – dodaje kolejna z mieszkanki Bełżyc, która także jest przeciwna podnoszeniu opłaty śmieciowej.

Radni zobowiązali natomiast burmistrza do unie-

ważnienia przetargu i ogłoszenia go ponownie, z krótszym czasem realizacji nie 2 lat tylko rok. Licząc, że cena będzie niższa.

– Szczerze w to wątpię, żeby kolejny przetarg wyszedł taniej – ocenia burmistrz, który zastosuje się do wytycznych rady.

W okresie przejściowym trzeba będzie znaleźć firmę, która do czasu rozstrzygnię-

cia drugiego przetargu będzie odbierać śmieci z terenu gminy. – Dwa albo trzy razy w tygodniu trzeba biegać do kontenerów ze śmieciami – podliczają Milena i Weronika. W piątek na ulicy, gdzie mieszkają dziewczyny pojemniki były wypełnione w połowie, ale przez kilka najbliższych dni żadna śmieciarka tu nie przyjedzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cia drugiego przetargu będzie odbierać śmieci z terenu gminy.

– Niestety nawet zamówienie w trybie awaryjnym spowoduje pewne opóźnienie w odbiorze odpadów. Będzie to co najmniej kilka dni – uprzedza Ireneusz Łucka.

W tej sprawie został wydany komunikat.

– Nie rozumiem, komuś mocno zależy na tej pod-

wyżce. Mamy sortownię na miejscu, a płacimy więcej niż ci co do nas przywożą, 30 zł za śmieci (tak była pierwotna propozycja - red.) od osoby to lekka przesada. Kiedyś zabierał ZGKiM i nigdy nie było problemu – komentuje sprawę pani Katarzyna.

Burmistrz obawia się, że największy problem może być w samych Bełżycach, gdzie są bloki. – Mam pewne obawy o to, że zostanie zaśmiecone miasto – przyznaje Łucka. – Mieszkańcy domów jednorodzinnych mają gdzie trzymać odpady, w przeciwieństwie do mieszkań. Nadmiar śmieci może stwarzać pewne uciążliwości. O tym wszystkim uprzedzałem jednak radnych, który mimo moich argumentów zdecydowali inaczej.

– Co ludzie mają robić ze śmieciami w takie upały? Masakra jakaś – oburza się pani Lucyna, która zamieściła komentarz pod czwartkowym komunikatem urzędu miasta ws. śmieci. – Nie można było wcześniej tego ogarnąć tylko jak zwykle na ostatnią chwilę? Najlepiej wystawić jak zwykle jutro na ulicę i czekać aż robactwo zacznie łązić. Jak nie odbierają to i nie płacimy, tak? – dopytuje z kolei pani Halina.

Burmistrz zapewnia, że zrobi wszystko aby okres uciążliwości był jak najkrótszy.

Pomysł na budynek przy Krznie

BIAŁA PODLASKA Miasto ma już pomysł jak zagospodarować budynek przy ulicy Łomaskiej, po byłej siedzibie melioracji

Ten duży obiekt przy rzece Krznie należał kiedyś do samorządu powiatu, a jeszcze wcześniej do województwa lubelskiego. Do niedawna mieścił się tam zarząd zlewni Wód Polskich. Ale jednostka przeprowadziła się na ulicę Sitnicką.

Na początku ubiegłego roku miasto wymieniło się budynkami z powiatem białym. I obiekt przy ulicy Łomaskiej przeszedł na własność Białej Podlaskiej, a starostwo dostało w zamian biurowiec przy ulicy Brzeskiej 41, gdzie mieści się właśnie jego siedziba. Powiat dopłacił do tej transakcji blisko 4 mln zł. Wówczas obiekt przy ulicy Łomaskiej wyceńniono na 1,6 mln zł (działka 0,3 ha). – Chcemy aby służył na cele społeczne. Myślimy o umiejscowieniu tam mieszkań komunalnych lub



rodzinnego domu dziecka – mówił przy okazji podpisywania aktu notarialnego prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Teraz, plany są już bardziej szczegółowe. – Planujemy utworzyć tam Dom Pomocy Społecznej – precyzuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza. Obecnie, obiekt stoi pusty. Na ostatniej sesji, radni wprowadzili do budżetu 150 tys. zł na

przygotowanie projektu tego zdania. Wiadomo, że jednostka miałaby służyć osobom starszym, „przewlekłe somatycznie chorym”. Miasto będzie się starać o środki zewnętrzne na ten cel. Poza tym, aby taki Dom Pomocy Społecznej mógł w tym miejscu działać, konieczne jest sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, do czego samorząd już przystąpił. (EB)

Akt lokacyjny wrócił do domu

ZAMOŚĆ Blisko 60 minut przemówień i wreszcie nastąpił ten moment: gabłota ze spisaniem na pergaminie i podpisanym przez Hetmana Jana Zamoyskiego aktem lokacyjnym Zamościa z niedzieli 10 kwietnia 1580 roku została odsłonięta. Dokonali tego dr Paweł Pietrzyk, dyrektor naczelny Archiwów Państwowych, prof. Wojciech Krawczuk, dyrektor Archiwum Narodowego w Krakowie i dr Jakub Żygawski, szef AP w Zamościu. Bez zaangażowania ich trzech dokument, wywieziony z miasta na początku XIX wieku, a później przez blisko 150 lat uznawany za zaginiony, do Zamościa powrócił by nie mógł.

O historii i sensacyjnym odnalezieniu aktu lokacyjnego Zamościa pisaliśmy niedawno. Przypomnijmy. Podpisany przez Jana Zamoyskiego dokument od początku historii miasta był przechowywany w Ratuszu



(wraz z dokumentami potwierdzającymi go wystawionymi w czerwcu 1580 roku na dworze króla Stefana Batorego). Kiedy jednak w 1811 roku rozpoczęła się rozbudowa twierdzy, zapadła decyzja o przetransportowaniu pergaminów do Szczepieszyna, a stamtąd, w roku 1843 do Archiwum Akt Dawnych w Lublinie. Późniejsze losy dokumentu pozostają zagadką i to dlatego znalazł się w krakowskim archiwum. Odnalezio-

no go przypadkowo, podczas przeprowadzki placówki do nowej siedziby. Aleksander Korolewicz, kierownik oddziału akt miasta Krakowa, zwrócił uwagę na jedyny dokument nie dotyczący Krakowa, ale Zamościa. Odkrył, że to akt lokacyjny podpisany przez założyciela miasta.

Przez jakiś czas ma być eksponowany w Ratuszu, a później trafi do siedziby Archiwum Państwowego przy ul. Hrubieszowskiej.

AK

Za mało na małą obwodnicę

ZAMOŚĆ W każdej plotce jest ziarno prawdy. Dlatego, gdy pojawiły się pogłoski, że wykonawca przebudowy 5-kilometrowego odcinka Dzieci Zamojszczyzny zażądał dużo większych pieniędzy, niż 82 mln zł zawarte w umowie i zagroził przerwaniem prac, postanowiliśmy to sprawdzić



Informacji, jakie do nas dotarły wynikało, że samorząd na dołożenie ok. 20 mln zł się nie zgodził, więc Strabag wolał zapłacić wysoką karę, niż doprowadzić inwestycję do końca i do niej dokładać. W piątek rano wydawało się, że coś w tym może być, bo na ul. Dzieci Zamojszczyzny rzeczywiście drogowcy nie pracowali, a np. na remontowanej ul. Partyzantów prace szły już pełną parą.

Czy są problemy z inwestycją? – to jedno z pytań, jakie skierowaliśmy do prezydenta miasta.

Andrzej Wnuk poinformował, że problemy przy tak dużych zadaniach zdarzają się, ale są rozwiązywane na bieżąco. Aktualnie wynikają „z warunków terenowych, inflacji, wojny w Ukrainie”, a nie z różnicy zdań między miastem a wykonawcą. Dodał, że inwestycja nie została wstrzymana, a prac zrealizowano już nawet sporo poza harmonogram. Zawieszane mogły być z powodu upałów.

Samorządowiec przyznał jednak, że firma Stra-

W piątek rano na placu budowy czyli ul. Dzieci Zamojszczyzny nie było żywego ducha, tylko materiały i sprzęt

FOT. ANNA SZEWC

bag złożyła wniosek o indeksację wypłaty zgodnie z umową, czyli o 2 procent, a wartość kontraktu to około 82 mln zł. – Myśm się na tę indeksację zgodzili. Aktualnie procedujemy indeksację do wysokości 7 proc. – informuje prezydent Andrzej Wnuk.

Dodaje, że ewentualna kara za zerwanie kontraktu Strabagowi by się nie opłacała, bo to 10 procent, czyli 8,2 mln zł. – Rozmawiamy o indeksacji kontraktu o 7 proc. (ok. 5 mln – red.) i w tej sprawie czekamy na zgody Centrum Unijnych Projektów Transportowych, które z ramienia UE współfinansuje w 85 procentach umowę oraz na zgodę Urzędu Zamówień Publicznych – tłumaczy prezydent Zamościa.

Jego zdaniem, nie ma żadnego ryzyka, by przebudowa nie została dokończona w kontraktowym terminie czyli czerwcu 2023 roku. Miasto liczy, że stanie się to nawet kilka miesięcy wcześniej.

Inwestycja na tzw. małej obwodnicy Zamościa zaczęła się jesienią zeszłego roku. Na całym odcinku, od alei 1 Maja do granicy miasta przy ul. Szczepieskiej, ma być nowy asfalt, a cztery skrzyżowania będą przebudowane na ronda. W planach jest też budowa chodników i ścieżek rowerowych. Przed przejściami dla pieszych będzie kładziona nawierzchnia antypoślizgowa, a same przejścia zyskają aktywne oznakowanie. Pojawi się też nowe oświetlenie i nowe odwodnienia.

W kosztorysach inwestorskich założono, że cała przebudowa nie powinna kosztować więcej niż 87 mln zł. Firma Strabag zadeklarowała w przetargu, że zrealizuje inwestycję za ok. 82 mln zł. Od tamtej pory ceny jednak znacząco poszły w górę.

AK

Zgubili trumnę

ALARM 24 Trumna leżąca na środku ruchliwej ulicy Piaskowej w Puławach – taki widok musiał zaskoczyć kierowców, którzy przejeżdżali obok. Właścicielka zakładu pogrzebowego przekonuje, że trumna była pusta.

Zdjęcie trumny na środku drogi szybko obiegło w piątek media społecznościowe. Na fotografii wykonanej z jednego z położonych w pobliżu bloków, widać jak leży tuż obok skrzyżowania ulicy Piaskowej z Pustą. Na kolejnym zdjęciu widać było karawan, z otwartymi tylnymi drzwiami. Pracownicy firmy pogrzebowej najprawdopodobniej zauważyli zgubę i po nią wrócili.

Zdjęcia w sieci zobaczyła też właścicielka firmy pogrzebowej.

– Na początku myślałam, że to fotomontaż, ale potem zobaczyłam na jednym ze zdjęć nazwę mojej firmy. Dlatego nie będę się wypierać, że to mój karawan – przyznaje Grażyna Woźniak z firmy Memento Mori.



Zaskoczeni puławianie fotografowali trumnę, która w piątek wypadła z karawanu na ul. Piaskowej

FOT. ALARM 24

Kobieta przekonuje jednak kategorycznie, że trumna była pusta. – Tego dnia pracownicy mieli przewieźć pustą trumnę z naszego zakładu przy Budowlanych do zakładu przy Piaskowej – wyjaśnia właścicielka.

Na dowód swoich słów wysłała nam zdjęcie z miejsca zdarzenia, na którym jej pracownik jest w krótkich spodenkach i koszulce, czyli nie w stroju, w którym pojawiają się na ceremoniach. – To daje jasno do zrozumienia, że

jest to czas pomiędzy ceremoniami – przekonuje Grażyna Woźniak.

Skrzyżowanie na którym trumna wypadła z samochodu jest jednak nieco dalej w stronę centrum miasta, niż znajduje się zakład Memento Mori przy Piaskowej. – Być może pracownik coś chciał załatwić w pobliżu – przypuszcza Woźniak. I dodaje, że tego dnia jej firma obsługiwała dwa pogrzeby, ale były one przed i po feralnym zdarzeniu.

W jaki sposób trumna mogła wypaść z auta? – Przypuszczam, że zawiodło zabezpieczenie. Być może pracownik był też w rozrządzeniu – dodaje.

PAB

R E K L A M A

Dr Patrycja Olchowska

Wsparcie Unii Europejskiej dla województwa lubelskiego

UE aktywnie wspiera politykę regionalną angażując środki finansowe w rozwój poszczególnych województw i makroregionów. Województwo lubelskie było i jest jednym z głównych beneficjentów tej pomocy. Unia Europejska realizuje swoje zadania w ramach tzw. polityki spójności, która ma na celu wyrównanie różnic pomiędzy poszczególnymi regionami wspólnoty. UE działa w tym obszarze głównie poprzez realizację tzw. Regionalnych Programów Operacyjnych. Aktywność UE na tym polu można było zauważyć już w perspektywie finansowej 2007-2013, a później trend ten się umacniał. W okresie programowania 2014-2020 głównym celem wsparcia dla województwa lubelskiego było zwiększenie konkurencyjności gospodarczej oraz wzmocnienie spójności społecznej i terytorialnej w regionie. W szczególności wsparciem zostały objęte mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. W ramach programu realizowano aż dziesięć zróżnicowanych obszarów tematycznych. Duże znaczenie odgrywały działania wspierające rozwój poprzez innowacje. Wśród pozostałych należy wymienić m.in.:

- cyfryzację,
- ochronę kultury i dziedzictwa narodowego,
- ochronę środowiska,
- tworzenie infrastruktury energetycznej,
- mobilność i rozwój transportu przyjaznego środowisku,
- włączenie społeczne,
- rynek pracy oraz pomoc dla firm i pracowników w dostosowaniu się do zmian.

Głównymi celami programu były:

- „zwiększenie udziału firm innowacyjnych z 13,6% do 29% łącznej liczby przedsiębiorstw sektora przemysłowego i usługowego;
- wzrost udziału odnawialnych źródeł energii w całkowitej produkcji energii elektrycznej z 1,5% do 5,6%;
- zwiększenie z 126,1 miliona do 202,5 miliona liczby mieszkańców korzystających z transportu miejskiego;
- budowa 409 km sieci kanalizacyjnej i 323 km sieci wodociągowej;



- zwiększenie z 61,4% do 78% odsetka dzieci w wieku od 3 do 4 lat objętych edukacją przedszkolną;
- wsparcie dla ponad 20 000 bezrobotnych mieszkańców regionu¹⁾

W nowej perspektywie finansowej na lata 2021-2027 województwo lubelskie jest drugim pod względem wielkości przyznanych środków województwem w kraju. Środki przewidziane na realizację wsparcia regionów wynoszą aż 2,3 miliarda euro. W tej perspektywie będą one przeznaczone na działania związane z Zielonym Ładem, OZE i oszczędzaniem energii. Dodatkowo kontynuowane będą działania związane ze wsparciem przedsiębiorstw i innowacyjności.

Województwo Lubelskie jest jednym z obszarów, które otrzymywało i otrzymuje największe środki z Unii Europejskiej. Dzięki pomocy europejskiej znacząco przyspieszyły zmiany i rozwój tego regionu. Ze wsparcia skorzystały niemalże wszystkie grupy: przedsiębiorcy, uczelnie, samorządy, osoby pracujące, osoby bezrobotne czy wykluczone społecznie. Dzięki zaangażowaniu takich podmiotów jak Wojewódzkie Urzędy Pracy, Urząd Marszałkowski czy Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości, odpowiedzialnych za rozdysponowanie środków, województwo lubelskie mogło realizować ambitne cele rozwojowe praktycznie we wszystkich obszarach takich jak rynek pracy, infrastruktura, przedsiębiorczość i nauka.

1) https://ec.europa.eu/regional_policy/pl/atlas/programmes/2014-2020/poland/2014pl-16m2op003, [dostęp: 24.06.2022 r.].



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



Przeciw rządowej inwestycji

IZBICA Zbierali petycje, krzyczeli przez megafony i blokowali krajową drogę nr 17, chodząc po przejściu dla pieszych. W piątek w Wólce Orłowskiej pod Izbicą odbył się kolejny w naszym regionie protest przeciwko budowie połączenia kolejowych do planowanego przez rząd Centralnego Portu Komunikacyjnego. Niebawem następny w Zamościu

Anna Szewc

Pani Maria Kowalczyk z Małochwieja Małego mogła zostać w domu. Bo nawet jeśli rząd zrealizuje swoje plany i tzw. szprycha nr 5 linii szybkiej kolei projektowanej dla Centralnego Portu Komunikacyjnego (jest planowany między Warszawą a Łodzią), to jej gospodarstwu nic nie grozi. A mimo to, w gorące piątkowe popołudnie starsza pani była w Wólce Orłowskiej (gm. Izbica), gdzie przeciwnicy inwestycji zorganizowali protest. – Nie dla siebie tu jestem, ale dla dzieci, dla mojego syna i mojej synowej. Bo oni mogą swój nowiutki dom stracić – argumentuje kobieta.

W Wólce Orłowskiej takich osób, które chciały powiedzieć stanowcze „nie” budowie torów było więcej, w sumie grubo ponad 200.



FOT. ANNA SZEWC

Mieszkańcy podzamojskich wiosek już planują wielki marsz protestacyjny. Ma się odbyć w połowie lipca. Na razie dopinają szczegóły.

Walka o wszystko

Ludzie z terenów, na których planowana jest szybka kolej boją się wywłaszczeń, utraty domów, firm, swoich gospodarstw. Ale walczą też

o środowisko naturalne, bo projektanci szprychy nr 5 założyli, że tory mogłyby przecinać nawet obszary Natura 2000. Walczą też o miejsca ważne dla ich lokalnych

społeczności. Tak jak Izabela Wojtal i Marta Mazurek z Krasnegostawu, które protestując chcą bronić swoich domów, ale również krasnostawskiego, zażytkowego stawu czy pomników znajdujących się na trasie projektowanej linii kolejowej. – Tyle jest pól, tyle nieużytków, a oni tory poprowadzili przez samo miasto – tłumaczy kobiety.

Koalicja i opozycja obok siebie

Tym razem do protestujących dołączyli nie tylko samorządowcy, ale też parlamentarzyści. W Wólce Orłowskiej był Krzysztof Grabczuk (PO), ale również Teresa Hałas (PiS), która zapewniała, że w pełni popiera postulaty protestujących i robi wszystko, by im pomóc. Tyle, że z Marcinem Horałą, pełnomocnikiem rządu ds. CPK nie miała

okazji się spotkać, bo był za granicą. Z kolei wicepremier Jacek Sasin przebywał ostatnio w regionie, m.in. w Tarnogrodzie w związku z rządowymi dotacjami dla budowy obwodnic, ale... z jej zaproszenia do Krasnegostawu nie skorzystał. – To było nie fair – skwitowała parlamentarzystka.

Piątkowy protest w Wólce Orłowskiej był nie tylko pikietą. Ludzie blokowali też krajową drogę nr 17, chodząc co jakiś czas po przejściu dla pieszych. – Robimy przerwy, żeby nie denerwować kierowców. Oni nie są niczemu winni. Ale musimy pokazać, że jesteśmy – tłumaczy Mariusz Wrona, jeden z organizatorów protestu.

Na miejscu były też duże siły policji. Mundurowi kierowali ruchem, pilnowali porządku, ale także rejestrowali przebieg zdarzenia na filmach.

Nie daje za wygraną

KRAŚNIK Byłam na wszystkich rozprawach. Sąd nie mógł zadać oskarżonemu pytania czy to on zamieścił obraźliwe i pomawiające mnie wpisy bo Michał Stawiarski odmówił składania wyjaśnień – opisuje przebieg posiedzeń Jadwiga Kmiec. Drugi raz przegrała w sądzie z prezesem Stowarzyszenia Wschód Lubelskich Serc, prywatnie synem marszałka, do niedawna szefem biura posła PiS Kazimierza Chomy.

Mieszkanka miasta, która często bierze udział w antyrządowych manifestacjach i akcjach, od kiedy dowiedziała się o zamieszczonych na profilu Facebookowym Michała Stawiarskiego wpisach (z marca i czerwca 2020 r.) nie ma wątpliwości, że są o niej i że zrobił to właśnie syn marszałka. W opublikowanych postach, Jadwiga Kmiec została pomówiona o zniszczenie plakatów wy-

borczych i tablicy poświęconej ofiarom katastrofy smoleńskiej. Padły w nich też takie określenia jak: „Jadwiga Śmieć”, „Pani Śmieć”, „kodofilka najbardziej zagrażająca z tego terenu”, „nienawidzi PiS”. I mimo że żadne nazwisko nie pada, to określony był wiek, a także miejsce zamieszkania opisywanej kobiety.

Jadwiga Kmiec wytoczyła ówczesnemu dyrektorowi biura posła Kazimierzowi Chomemu proces z powództwa

cywilnego. Tyle, że w sądzie przegrała. Dwukrotnie. Stawiarski od początku nie przyznawał się do winy. Odmówił też składania wyjaśnień.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie odwoławczej.

Orzekł, że nie można jednoznacznie stwierdzić, że Michał Stawiarski jest autorem wpisów. Wcześniej zostali przesłuchani dwaj współpracownicy prezesa Stowarzyszenia Wschód Lubelskich Serc ale zeznali, że o wpisach

dowiedzieli się z mediów (sąd I i II instancji w to nie uwierzył, świadkowie jednak odmówili odpowiedzi na pytanie czy to oni umieścili wpisy).

– Czyli nie ma winnych – podsumowuje sprawę Jadwiga Kmiec. – Można popełnić przestępstwo, umówić się, że nikt się nie przyznaje i dalej robić swoje. Pisać i obrażać na Facebooku.

Wyrok jest prawomocny, ale mieszkanka Kraśnika zapowiada, że będzie walczyć dalej.

– Będę się odwoływać. Czekam na pisemne uzasadnienie wyroku i wtedy skieruję sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu – mówi Jadwiga Kmiec. – Jeśli ktoś kreuje się na osobę o wysokim morale, pokazuje jako przyjaciel ludzi i zwierząt, udziela społecznie i politycznie to musi ponosić konsekwencje swoich czynów. I dodaje: – Prokuratura i sąd nie chroni zwykłego poszkodowanego obywatela. Nie mogłam wygrać bo moim

przeciwnikiem w sądzie był syn polityka z PiS.

Michała Stawiarskiego nie było na ogłoszeniu wyroku zarówno w sądzie w Kraśniku jak też w Lublinie. Po zawiadomieniu kraśnicka prokuratura (umorzyła śledztwo dwukrotnie, ostatnio wobec braku interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu) nie zabezpieczyła żadnego sprzętu, w którego mógł być dokonany wpis (co wytknął Sąd Okręgowy w Lublinie).

(AA)

Śpiewanie jest dla niej jak oddychanie

POWIAT BIALSKI 20-letnia Kinga Linkiewicz w przerwie między egzaminami z finansów i rachunkowości śpiewa. I to z sukcesami. Właśnie podbiła międzynarodową publiczność w Hiszpanii

Czasami mam wrażenie, że żyję snem, z którego się nie budzę – żartuje Kinga. Mieszka w Horodyszczu pod Wisznicami, ale o jej wokalnem talencie wiedzą już w Bułgarii, Rumunii, we Francji, Włoszech czy na Węgrzech. Niedawno 20-latką wróciła z międzynarodowego festiwalu w Lloret de Mar w hiszpańskiej Katalonii, na którym zdobyła również pierwsze miejsce. – Zaśpiewałam „Every breath you take” zespołu the Police oraz „Titanium” Davida Guetty. Najtrudniejszy jest właśnie ten dobór repertuaru, bo pod każdy festiwal trzeba dobrać inną piosenkę, która odpowiednio wpasuje się

w klimat – opowiada Kinga. Przygotowania zaczyna od ćwiczeń dykcji, później skupia się na analizie tekstu piosenki. – Zawsze urozmaicam utwór o własną interpretację – podkreśla.

To już siódmy międzynarodowy konkurs, na którym 20-latką nie miała sobie równych. Ale ciężko na to pracuje.

– Pochodzę z muzykalnej rodziny. Jak była dzieckiem, rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do Chwilki pana Ireneusza Parafiniuka – wspomina. Codziennie trenuje swój wokół nawet do czterech godzin. – Najpierw robię rozgrzewkę, a następnie ćwiczenia, które dostaję



od specjalistów. Kilka razy w miesiącu jeżdżę na prywatne lekcje śpiewu do piosenkarki Danuty Błażejczyk – przyznaje Kinga.

Kinga (na zdjęciu z prawej) życia bez muzyki sobie nie wyobraża

FOT. ARCH. PRYWATNE

To wszystko procentuje, ale młoda wokalistka nie zapomina o wykształceniu. – Aby odnieść sukces w muzyce nie trzeba ukończyć studiów ścisłe muzycznych. Lepiej kupić się na dobrym zawodzie i dodatkowo robić to, co się kocha. Szczerze mówiąc, nie chciałabym być sławną osobą – podkreśla 20-latką, która studiuje finanse i rachunkowość w Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych.

W tym roku otrzymała stypendium marszałka dla najzdolniejszych studentów z województwa lubelskiego. – Pani Kinga jest pracowitą studentką, co znajduje odzwierciedlenie w jej ocenach. Uzyskała bowiem jedną z najlepszych średnich ocen

na swoim roku – zaznacza prof. Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej. Uczelnia finansuje jej wyjazdy na zagraniczne festiwale. – Doskonale wiemy, że nasza studentka rozsławi imię naszej akademii, dlatego wspieramy – tłumaczy rektor.

Kinga życia bez muzyki sobie nie wyobraża. – Występowanie przed publicznością to mój żywioł. A śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie. Każdą wolną chwilę poświęcam muzyce, bo jest ona dla mnie oderwaniem od rzeczywistości, przeniesieniem w inny świat – tłumaczy. Za pierwsze miejsce na hiszpańskim festiwalu dostała puchar i medal.

(EB)

Najbardziej rowerowo zakrecone miasta

REGION – Kręcimy dla Białej Podlaskiej – powtarzane od miesiąca hasło przyniosło miastu sukces. To Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Mieszkańcy przejechali ponad 862 tys. kilometrów. Drugie miejsce zajęły Puławy

Ponad 4 tys. rowerzystów nabijało kilometry dla miasta nad Krzną. W czerwcu, gdy trwała rywalizacja 55 miast, w Białej Podlaskiej co chwilę różne grupy organizowały wspólne rajdy, nawet nocne. Młodzież kręciła przed szkołą, biegacze z klubu przesiedli się na rowery, urzędnicy również.

– To wielkie wyróżnienie i nasz wspólny sukces – nie ma wątpliwości prezydent Michał Litwiniuk (PO), który brał udział w rajdach, poza tym rowerem dojeżdża też do pracy. – Jazda na rowerze to rodzinny, wielopokoleniowy sport. Pokazujemy to codziennie – podkreśla. Najwięcej dla miasta wykrciła przez miesiąc Urszula Awerchuk. Dokładnie ponad 6 tys. kilometrów. – Jeździłam codziennie ok. 200 kilometrów. Chciałam zawalczyć dla miasta o miejsce w czołówce – opowiada białczanka. – Wysiłek fizyczny to dla mnie zastrzyk dobrej energii. Słońce to witamina D3, lasy to tlen, a ruch to spadek wagi. Ale pamiętałam o dobrym odżywianiu – zaznacza pani Urszula. Nie ukrywa, że jest z siebie dumna. – Dążenie do celu to sprawdzian charakteru. Ale udział w rowerowej rywalizacji to była dla mnie przede wszystkim zabawa – przekonuje.



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

Oficjalnie ogłoszenie wyników już w tym tygodniu w Bydgoszczy, bo to miasto zainicjowano ogólnopolską rywalizację. Wówczas też mowa będzie o nagrodach. Ale już wiadomo, że wygrana ma być elementem promocji Białej Podlaskiej.

– Chyba żadne dotąd sportowe wydarzenie nie zintegrowało w takim stopniu mieszkańców – zauważa prezydent.

W ubiegłym roku Biała Podlaska uplasowała się na

drugiej pozycji. W tym - drugie miejsce w ogólnopolskiej zabawie zajęły Puławy.

Dla tego miasta kilometry „kręciło” w sumie ponad 1,5 tysiąca rowerzystów, którzy w ciągu miesiąca przejechali 420,5 tysiąca kilometrów.

Niemal od samego początku rywalizacji do jej zakończenia miłośnicy dwóch kółek próbowali ścigać lidera - Białą Podlaską, uciekając jednocześnie przed Gnieznem i Gorzowem Wielkopolskim.

Indywidualnie, największej kilometrów przejechali: Tomasz Iwanek, Kamil Wydra, Paweł Ozi i Robert Kłopot. Wszyscy przekroczyli barierę 3 tysięcy kilometrów. To mniej więcej tyle, ile wynosi w linii prostej odległość z Puław do Marakeszu w afrykańskim Maroku.

- Były dni, w których przejeżdżałem ponad 200 km dziennie, a raz zdarzyło się nawet przekroczyć 300 km. Na początku

czerwca pojechałem rowerem na długą trasę do Świnoujścia, zaliczając Krynicę Morską i Hel. W ciągu miesiąca zrzuciłem 10 kg - mówi Robert Kłopot. - Tegoroczna edycja była dosyć wyrównana w czołówce. Miałem godnych przeciwników i wzajemnie się ścigaliśmy, dzięki czemu osiągnęliśmy wysokie rezultaty - dodaje.

- Dla nas to jest przede wszystkim bardzo dobra promocja, a także aktywi-

zacja lokalnej społeczności. Nasi mieszkańcy lubią sport, wielu puławian jeździ rowerem na co dzień, więc chętnie biorą udział w tego rodzaju rywalizacji - mówi Łukasz Kołodziej, szef wydziału kultury i promocji w puławskim Ratuszu.

We wrześniu najlepsi zawodnicy otrzymają ufundowane przez miasto gadżety, dyplomy oraz pamiątkowe statuetki.

EB, RS

Jubilatka pana Jana

KARCZMISKA Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa obchodziła 130 urodziny. W kolejne lata, zabytkowa wąskotorówka wjeżdża mając za patrona Jana Kleniewskiego, właściciela dóbr, który uruchomił ten środek transportu

Wczoraj w Karczmiskach można było poznać koleje losu jubilatki. A w wieży widokowej zobaczyć zdjęcia pokazujące, jak kiedyś funkcjonowała Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa. Gratisowe przejazdy zabytkowymi wagonami były jedną z atrakcji niedzielnych obchodów 130 rocznicy powstania wąskotorówki. Sąsiedztwo stacji kolejowej zamieniło się w jeden wielki plac zabaw.

Cała historia zaczęła się od potrzeby usprawnienia transportu buraków z pól folwarku Polanówka do cukrowni „Zagłoba”. Wówczas Jan Kleniewski, właściciel majątku zdecydował o ułożeniu drewnianych torów po których kursowały konne zaprzęgi. Nic dziwnego, że na ostatniej sesji rady powiatu jednogłośnie przegłosowano uchwałę nadającą polskiemu fragmentowi



wąskotorówki imię Jana Kleniewskiego.

Wczoraj władze powiatu zaprosiły wszystkich sympatyków na święto jubilatki, której współczesne tory mają 50 km długości. Wsiadać i wysiadać można w 11 miejscach.

- Na niedzielnych święcie kolejki wąskotorowej organizujemy aukcję i będziemy próbować sprzedać 15 ob-

razów i wiele przedmiotów rękodzieła artystycznego. Wszystkie zebrane w ten sposób pieniądze zasilają konto naszej inicjatywy jaką jest postawienie w Opolu Lubelskim ławeczki Jana Kleniewskiego. Już niewiele nam brakuje – mówi Halina Złotucha, która 15-lat temu założyła tutejszy Uniwersytet Trzeciego Wieku i jest jego kierownikiem.

To seniorzy uznali, że w ich mieście by się przydała ławeczka, na której by usiadł ktoś ważny dla regionalnej historii.

- Byliśmy na wycieczkach w wielu miastach i wiedzieliśmy takie miejsca, dlatego w Opolu by miało nie być ławeczki. O tym, że usiadzie na niej Jan Kleniewski zdecydowali sami mieszkańcy. Były jeszcze dwie inne kan-

dydatury: ksiądz Piotr Ściegienny i Stanisław Konarski. We wszystkich szkołach, od 5 klasy w wzwyż, były wykłady prezentujące sylwetki kandydatów a potem ankietę, która mogli wypełniać uczniowie i dorośli. 69 proc. głosów było za panem Janem - regionalistka i działaczka społeczna z Opola.

Choć do zamknięcia budżetu brakuje kilku tysięcy

i seniorzy bardzo liczą na wpływ z niedzielnej aukcji i sprzedaży prac, które sami przygotowali, już wiadomo, że ławeczka zostanie odsłonięta 9 września. Jan Kleniewski z brązu usiadzie na żeliwnej ławeczce ustawionej przy alejce na niedawno odnowionym skwerze w centrum Opola Lubelskiego.

(AGDY)



FOT. FB/NADWISLAŃSKA KOLEJKA WĄSKOTOROWA

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu I.J. Paderewskiego
następujących robót:

1. Remont pionów WLZ (zasilanie mieszkań, szafki licznikowe, tablice mieszkań) w budynku mieszkalnym ul. Śliwińskiego 7.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. I.J. Paderewskiego ul. Śliwińskiego 1 tel: 81-741-32-52

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: pkt.1 - 20.000,00 zł

Oferty należy składać w terminie do dnia **18.07.2022r. do godz. 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in090

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

zawiadomia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „**Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2118L Biskupice-Boniewo od km 4+614 do km 5+735 o dł. 1,121 km**”.

Investycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0002 Boniewo, jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:
- jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice, obręb ewidencyjny 0002 Boniewo:
działka nr 487, 448/7, 452/1

II. Działki dzielone pod inwestycję:
- jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice, obręb ewidencyjny 0002 Boniewo:
działka nr 423 wg projektu podziału na działki nr **423/1**, 423/2, działka nr 425 wg projektu podziału na działki nr **425/1**, 425/2, działka nr 426 wg projektu podziału na działki nr **426/1**, 426/2, działka nr 427 wg projektu podziału na działki nr **427/1**, 427/2, działka nr 428 wg projektu podziału na działki nr **428/1**, 428/2, działka nr 429 wg projektu podziału na działki nr **429/1**, 429/2, działka nr 430 wg projektu podziału na działki nr **430/1**, 430/2, działka nr 431 wg projektu podziału na działki nr **431/1**, 431/2, działka nr 432 wg projektu podziału na działki nr **432/1**, 432/2, działka nr 433 wg projektu podziału na działki nr **433/1**, 433/2, działka nr 434 wg projektu podziału na działki nr **434/1**, 434/2, działka nr 435 wg projektu podziału na działki nr **435/1**, 435/2, działka nr 436 wg projektu podziału na działki nr **436/1**, 436/2, działka nr 437 wg projektu podziału na działki nr **437/1**, 437/2, działka nr 438 wg projektu podziału na działki nr **438/1**, 438/2, działka nr 439/3 wg projektu podziału na działki nr **439/5**, 439/6, działka nr 440 wg projektu podziału na działki nr **440/1**, 440/2, działka nr 441 wg projektu podziału na działki nr **441/1**, 441/2, działka nr 442 wg projektu podziału na działki nr **442/1**, 442/2, działka nr 443 wg projektu podziału na działki nr **443/1**, 443/2, działka nr 444 wg projektu podziału na działki nr **444/1**, 444/2, działka nr 445 wg projektu podziału na działki nr **445/1**, 445/2, działka nr 448/2 wg projektu podziału na działki nr **448/8**, 448/9, działka nr 448/3 wg projektu podziału na działki nr **448/10**, 448/11, działka nr 450/1 wg projektu podziału na działki nr **450/4**, 450/5, działka nr 450/2 wg projektu podziału na działki nr **450/6**, 450/7, działka nr 450/3 wg projektu podziału na działki nr **450/8**, 450/9, działka nr 451 wg projektu podziału na działki nr **451/1**, 451/2, działka nr 488 wg projektu podziału na działki nr **488/1**, 488/2, działka nr 491 wg projektu podziału na działki nr **491/1**, 491/2, działka nr 493 wg projektu podziału na działki nr **493/1**, 493/2, działka nr 494 wg projektu podziału na działki nr **494/1**, 494/2, działka nr 495 wg projektu podziału na działki nr **495/1**, 495/2, działka nr 496 wg projektu podziału na działki nr **496/1**, 496/2, działka nr 497 wg projektu podziału na działki nr **497/1**, 497/2, działka nr 498 wg projektu podziału na działki nr **498/1**, 498/2, działka nr 499 wg projektu podziału na działki nr **499/1**, 499/2, działka nr 500 wg projektu podziału na działki nr **500/1**, 500/2, działka nr 501/1 wg projektu podziału na działki nr **501/3**, 501/4, działka nr 501/2 wg projektu podziału na działki nr **501/5**, 501/6, działka nr 502/1 wg projektu podziału na działki nr **502/5**, 502/6, działka nr 502/2 wg projektu podziału na działki nr **502/7**, 502/8, działka nr 502/3 wg projektu podziału na działki nr **502/9**, 502/10, działka nr 502/4 wg projektu podziału na działki nr **502/11**, 5012, działka nr 503 wg projektu podziału na działki nr **503/1**, 503/2, działka nr 504 wg projektu podziału na działki nr **504/1**, 504/2, działka nr 505 wg projektu podziału na działki nr **505/1**, 505/2, działka nr 506 wg projektu podziału na działki nr **506/1**, 506/2, działka nr 507/1 wg projektu podziału na działki nr **507/4**, 507/5, działka nr 507/2 wg projektu podziału na działki nr **507/6**, 507/7, działka nr 507/3 wg projektu podziału na działki nr **507/8**, 507/9, działka nr 508 wg projektu podziału na działki nr **508/1**, 508/2, działka nr 509 wg projektu podziału na działki nr **509/1**, 509/2, działka nr 510 wg projektu podziału na działki nr **510/1**, 510/2, działka nr 511 wg projektu podziału na działki nr **511/1**, 511/2, działka nr 512 wg projektu podziału na działki nr **512/1**, 512/2, działka nr 515 wg projektu podziału na działki nr **515/1**, 515/2, działka nr 516 wg projektu podziału na działki nr **516/1**, 516/2, działka nr 517 wg projektu podziału na działki nr **517/1**, 517/2, działka nr 518/2 wg projektu podziału na działki nr **518/3**, 518/4.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

in100

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Poniatowa

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz uchwały nr XXXIV/216/21 Rady Miejskiej w Poniatowej z dnia 19 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Poniatowa,

Z A W I A D A M I A M

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Poniatowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 12 lipca 2022 r. do 9 sierpnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24–320 Poniatowa, w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Poniatowej <https://umponiatowa.bip.lubelskie.pl>.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1029) w powiązaniu art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **8 sierpnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, w sala konferencyjna o **godz. 12:00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Poniatowej w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **2 września 2022 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Poniatowej. Uwagi mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej;

2) ustnie do protokołu;

3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych - RODO) oraz art. 11a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503), w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 11 pkt 7 tejże ustawy, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych zawartych w uwagach jest Burmistrz Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24-320 Poniatowa.

2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły uwagi mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@pcat.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.

3. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Poniatowa, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zakresu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (Dz. U. z 2004 r. nr 118, poz. 1233) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).

4. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mogą zostać przekazane:

1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;

2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Poniatowa przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Burmistrz Poniatowej, w tym: do biura projektowego.

5. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.

6. Podane w uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zaufanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.

7. Osoby, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mają prawo do:

1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;

2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;

3) do żądania usunięcia danych osobowych;

4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;

5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.

8. Podanie w uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia uwag do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Poniatowa.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), Burmistrz Poniatowej informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczących sporządzenia aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

in096

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

GM-SN-I.6840.37.2022

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 4 lipca 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Jacka Kuronia przeznaczonej do zbycia w formie bezprzetargowej w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in097

BIZNES I FINANSE

SZYBKA pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul.Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

081822L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

081422L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA– Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www. wczasy-senior.pl

085822L01.A

USŁUGI

zamów swoje ogłoszenie drobne tel. 81 46 26 820

Syndyk masy upadłości Wiolety Dymacz

OGŁASZA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

w trybie składania ofert udziału w wysokości ½ w prawie własności działek gruntu nr 343, 410, 437, o łącznej powierzchni 3,6200 ha położonych w Milanowie, wieś Kostry i Czeberaki, opisany w KW nr LU1R/00045781/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Radziniu Podlaskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych, za cenę nie niższą niż tj. 36 000,00 zł (słownie: trzydzieści sześć tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowy opis nieruchomości udostępniony jest do wglądu w Kancelarii Syndyka.

Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna nieruchomości Wiolety Dymacz w upadłości”, należy składać w terminie do dnia 19 lipca 2022 r. do godz. 14.00 na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Wiolety Dymacz ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do Kancelarii Syndyka).

Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 3 600,00 zł (trzy tysiące sześćset złotych 00/100), na rachunek bankowy Kancelarii Syndyka masy upadłości Wiolety Dymacz o numerze 69 1090 2369 0000 0001 3706 6376, do dnia 19 lipca 2022 r. (obowiązuje data zainowania rachunku). Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 20 lipca 2022 r. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. **608 587 371**.

in099

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

01322L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

085522L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

20202L01.A

Znowu zwycięstwo

Górnik Łęczna zakończył kilkudniowe zgrupowanie w Kielcach sparingowym zwycięstwem nad drużyną FC Voluntari z Rumunii



Motor pokonał Legię

To tylko mecz kontrolny, ale mimo wszystko dawno nasza drużyna nie pokonała Legii Warszawa. Ta sztuka w piątek udała się piłkarzom Motoru Lublin



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Motor lepszy pod każdym względem

PGE EKSTRALIGA Kiedy drużyna wygrywa tylko trzy biegi, to nie może liczyć na to, że uda się jej wywieźć pozytywny rezultat z obcego toru. Motor rozbił w niedzielę For Nature Solutions Apatora 55:35 oraz 103:77 w dwumeczu. Wicemistrzowie Polski byli lepsi w każdym aspekcie żużlowego rzemiosła

Krzysztof Kurasiewicz

Gospodarze dosyć szybko wypracowali sobie kilkupunktową przewagę. W pierwszym biegu pole startowe przy krawężniku wykorzystał Jarosław Hampel, chociaż przez cztery okrążenia ścigał go Robert Lambert. Brytyjczyk znator nad Bystrzycą (w przeszłości nosił przecież żółto-biało-niebieskie barwy), ale nie złapał bardziej doświadczonego żużlowca. W gonitwie młodzieżowej emocji było jak na lekarstwo – różnica pomiędzy drużynami była bardzo duża. To był pierwszy cios „Koziołków”. Potem ponownie Apator postawił się rywalowi, a Patryk Dudek i Paweł Przedpełski przyjechali za plecami Maksyma Drabika. Pierwszą serię Motor zamknął podwójnym zwycięstwem Dominika Kubery i Wiktora Lamparta. To był drugi cios, który zapewnił wicemistrzom Polski prowadzenie 16:8.

Nieco nadziei w serca kibiców z Torunia wlał wynik piątego

biegu, wygranego 4:2 przez ich ulubieńców. Na trasie było bardzo ciasno i w pewnym momencie Maksym Drabik odpuścił, bo zrobiło się niebezpiecznie. „Anioły” nie poszły za ciosem, tylko dały się bezlitośnie ograć. Najpierw było 5:1 (za sprawą Mikkeła Michelsena i Mateusza Cierniaka), a potem 4:2 (triumfował Jarosław Hampel), dzięki czemu lublinianie wygrywali już 27:15.

Im więcej minut upływało, tym dalej swoim rywalom odjeżdżali srebrni medaliści z ubiegłego roku. W trzeciej serii ponownie lepsi byli miejscowi, ale padły także dwa remisy. W ósmym biegu Michelsen musiał odganiać się od Lamberta, który przez cały mecz próbował kasać, jednak Duńczyk był lepszy. Następnie bardzo szybcy byli Kubera i Hampel, ale ostatnie słowo należało do Patryka Dudka. W dziewiątym wyścigu zaliczył defekt, a już po chwili „pofrunął” przed Drabikiem i Michelsenem. Wynik 38:22 stawiał

Motor o krok od wygrania tego spotkania.

Goście byli bezradni w czwartej serii – przegrali wszystkie gonitwy. Hampel, najpewniejszy punkt drużyny z Lublina, razem z Kubera nie dali szans torunianom. Potem żółto-biało-niebiescy wygrywali w stosunku 4:2, a „trójki” przywozili do mety Drabik i Michelsen. Faworyt tego spotkania prowadził 51:27. Dziesiąte zwycięstwo Motoru stało się już niezaprzeczalnym faktem.

W biegach nominowanych żużlowcom Apatora udało się poprawić wizualnie końcowy rezultat. Najpierw jako pierwszy linię mety przekroczył Przedpełski, który znalazł ścieżkę po szerokiej, a następnie ostrą walkę wygrał Dudek. Ostatecznie Motor Lublin triumfował 55:35, a w dwumeczu 103:77.

Motor Lublin – For Nature Solutions Apator Toruń 55:35 (103:77)

Motor: 9. Jarosław Hampel 13+1 (3,2,3,2*,3,-), 10. Fraser Bowes 0 (-,-,-,-,-), 11. Maksym Drabik 10 (0,3,0,2,3,2), 12. zastępstwo zawodnika,

13. Mikkel Michelsen 10+1 (0,3,3,1*,3,-), 14. Wiktor Lampart 5+1 (3,2*,0,0), 15. Mateusz Cierniak 5+2 (2*,2*,1,0), 16. Dominik Kubera 12+1 (3,1,3,2*,1,2).

Apator: 1. Paweł Przedpełski 8+2 (1*,1*,1,1,1,3), 2. Patryk Dudek 10 (2,0,d,3,2,3), 3. Robert Lambert 12 (2,3,2,2,2,1), 4. Jack Holder 4+1 (1,1,1*,0,0,1), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Krzysztof Lewandowski 1 (1,0,-), 7. Denis Zieliński 0 (0,0,-), 8. Mateusz Affelt 0 (0,0).

PGE EKSTRALIGA

Moje Bermudy Stal Gorzów – ZOOleszcz GKM Grudziądz przełożony • Betard Sparta Wrocław – zielona-energia.com Włóknarz Częstochowa 41:49 • Arged Malesa Ostrów – Fogo Unia Leszno zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Motor	11	25	+128
2. Włóknarz	11	15	+60
3. Stal	10	14	+65
4. Apator	11	12	-6
5. Unia	10	12	-20
6. Sparta	11	10	+14
7. GKM	10	9	-58
8. Ostrów	10	0	-181

15-17 lipca: GKM – Motor • Włóknarz – Ostrów • Unia – Sparta • Amator – Stal.

BIEG PO BIEGU

- Hampel, Lambert, Przedpełski, Drabik **3:3**
- Lampart, Cierniak, Lewandowski, Zieliński **5:1 (8:4)**
- Drabik, Dudek, Przedpełski, Michelsen **3:3 (11:7)**
- Kubera, Lampart, Holder, Lewandowski **5:1 (16:8)**
- Lambert, Hampel, Holder, Drabik **2:4 (18:12)**
- Michelsen, Cierniak, Przedpełski, Dudek **5:1 (23:13)**
- Hampel, Lambert, Kubera, Zieliński **4:2 (27:15)**
- Michelsen, Lambert, Holder, Lampart **3:3 (30:18)**
- Kubera, Hampel, Przedpełski, Dudek (d) **5:1 (35:19)**
- Dudek, Drabik, Michelsen, Affelt **3:3 (38:22)**
- Hampel, Kubera, Przedpełski, Holder **5:1 (43:23)**
- Drabik, Dudek, Cierniak, Affelt **4:2 (47:25)**
- Michelsen, Lambert, Kubera, Holder **4:2 (51:27)**
- Przedpełski, Drabik, Holder, Lampart **2:4 (53:31)**
- Dudek, Kubera, Lambert, Cierniak **2:4 (55:35)**

Motor w półfinałach DMPJ

ŻUŻEL Motor Lublin i Duda Development Ciesiołka Auto Group Unia Leszno awansowały do fazy półfinałowej Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Na etapie ćwierćfinałów w grupie B zatrzymały się za to ekipy Abramczyk Polonii Bydgoszcz i Texom Stali Rzeszów

W środę te cztery drużyny spotkały się na torze w Rzeszowie. Najlepiej spisali się zawodnicy Motoru Lublin, którzy uzbierali 39 punktów (Wiktor Lampart – 13, Mateusz Cierniak – 12, Wiktor Firmuga – 8, Jan Rachubik – 6). Dalej w kolejności byli żuźlowcy: Polonii (38 punktów; rewelacyjnie wypadł Wiktor Przyjemski – miał komplet 18 „oczek”), Unii (30 punktów) i Stali (8 punktów). Dzień później w Lesznie triumfowali gospodarze – uzbierali 46 punktów. Na drugim miejscu znaleźli się ex aequo

(po 27 „oczek”) młodzieżowcy Motoru (Jan Młynarski – 3, Wiktor Lampart – 14, Wiktor Firmuga – 4, Jan Rachubik – 2, Maksymilian Śledź – 4) i Polonii. Na czwartej lokacie uplasowali się za to goście ze Stali (17 punktów). W 19. biegu czwartkowych zmaganiach doszło do bardzo groźnego wypadku z udziałem Bastiana Borke (Stal), Jana Młynarskiego (Motor) i Bartosza Głogowskiego (Polonia). Na torze pojawiły się trzy karetki – trójka żuźlowców pojechała do szpitala na badania. (KYKU)

Michelsen liderem

ŻUŻEL Leon Madsen okazał się najlepszy w polsko-duńskim finale pierwszej rundy Speedway Euro Championship w sobotę w Rybniku. W stawce było dwóch zawodników Motoru Lublin – Mikkel Michelsen awansował do finału i jest liderem cyklu

Można powiedzieć, że ta rywalizacja była nieco przewrotna. Leon Madsen zaczął zawody w bardzo słabym stylu, bo od zdobycia zaledwie punktu w dwóch biegach. Zdecydowanie lepiej szło jego rodakowi – Mikkelowi Michelsenowi, ubiegłorocznemu mistrzowi Europy – który dominował. W pierwszych czterech startach nie miał sobie równych i wyrósł na faworyta zmagani. Oprócz wspomnianych Duńczyków, prawo do jazdy w decydującym wyścigu wywalczyli również Janusz Kołodziej i Patryk Dudek. Ten drugi, do spółki z Leonem Madsenem, musiał przebrnąć przez baraże. W finale najszybszy był wspomniany już lider Zielona-Energia.com Włókniarza Częstochowa, który wygrał start

i pognął do mety. Za nim dojeżdżali Janusz Kołodziej, Patryk Dudek i Mikkel Michelsen. Paradoksalnie, zwycięzca z Rybnika nie jest liderem klasyfikacji generalnej SEC. W tym zestawieniu brana pod uwagę jest liczba zdobytych w trakcie zawodów punktów. A to oznacza, że na czele są Mikkel Michelsen i Janusz Kołodziej (po 14 punktów). Na 11. miejscu jest za to Dominik Kubera, który w sobotę uzbierał 6 „oczek”. Kolejna odsłona rywalizacji o indywidualne mistrzostwo Europy zawita 6 sierpnia do niemieckiego Gostrowa, 3 września żuźlowcy spotkają się w Łodzi, a finał przewidziano na 23 września w czeskich Pardubicach. (KYKU)

Wygrana na zakończenie obozu

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna zakończył kilkudniowe zgrupowanie w Kielcach sparingowym zwycięstwem nad drużyną FC Voluntari z Rumunii

BARTOSZ SURMAN

Sobotni mecz odbył się na zakończenie krótkiego obozu w Kielcach, a w zielono-czarnych barwach testowany był kolejny zawodnik – 20-letni Bartosz Zynek z Wisły Płock.

Pierwsza bramka w sobotnim meczu kontrolnym padła w 36 minucie. Łukasz Szramowski dośrodkował piłkę z rzutu wolnego z lewej strony boiska. Piłka w polu karnym odbiła się od murawy i wpadła do siatki ekipy rywali i do przerwy Górnik był minimalnie lepszy.

Drugi gol dla zielono-czarnych padł po nieco ponad godzinie gry. Wówczas Alex Serrano sprytnie rozegrał rzut wolny podając piłkę do rozpędzonego Sergieja Krykuna. Ten dośrodkował ją na około siódmy metr, a akcję mocnym strzałem zakończył nowy gracz Górnika – Marcin Biernat. 10 minut później ekipa z Rumunii zdobyła gola kontaktowego. Najpierw Maciej Gostowski złapał dośrodkowanie rywali i chciał szybko wznowić grę do jednego z kolegów. Jednak wyrzuconą przez niego piłkę tuż przed polem karnym przejął George Merloi i wbiegł z nią w szesnastkę, a następnie płaskim strzałem po ziemi zdobył gola kontaktowego. W końcowych minutach piłkarze FC Voluntari jeszcze kilkakrotnie gościli w szesnastce łączniaków i pod bramką robiło się bardzo gorąco, ale Gostowski nie dał się po raz kolejny zaskoczyć.



Górnik Łęczna na koniec zgrupowania w Kielcach okazał się lepszy od FC Voluntari z Rumunii
FOT. GORNIK.LECZA.PL

Górnik wygrał trzeci z czterech rozegranych do tej pory sparingów. Przypomnijmy, że łączniaki okazali się lepsi od grającego w PKO BP Ekstraklasie: Radomiaka Radom i drugoligowej Pogoni Siedlce, a następnie zremisowali z pierwszoligową Puszczą Niepołomice. Sobotni sparing z rumuńskim zespołem był tym samym zamknięciem kilkudniowego zgrupowania zielono-czarnych w Kielcach. W najbliższym tygodniu

Górnik będzie trenować na własnych obiektach, a mikrocykl zakończy ostatnim meczem kontrolnym w letnim okresie przygotowawczym. Siódmego lipca podopieczni trenera Prasola zagrają u siebie z drugoligowym Motorem Lublin. Natomiast 17 lipca łączniaki zmierzą się w pierwszym meczu o punkty w Fortuna I Lidze z Puszczą Niepołomice.

Górnik Łęczna – FC Voluntari 2:1 (1:0)

Bramki: Szramowski (36), Biernat (61) – Merloi (71).

Górniki: Gostowski – Krykun, de Amo, Biernat, Łychowydko (85 Szałachowski), Turek – Serrano, Szramowski (77 Kwiatkowski), Drewniak (85 Tkacz), Zynek (62 Pierzak) – Mak (62 B. Lokilo).

Voluntari: Valceanu (46 Rimniceanu) – Ricardinho, Meleke (62 Armas), Matricardi (62 Andres) – Costin (62 Ilie), Rața (62 Tavares), Raduț (62 Voican), Fulop (46 Florea), Lopes (62 Merloi), Marrone (62 Stan) – Nemec (62 Munteanu).

Żółte kartki: Lokilo – Rața, Voican.

Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Ruchy kadrowe w Górniku

FORTUNA I LIGA Jeszcze przed zakończeniem obozu w Kielcach klub z Łęcznej poinformował o kolejnych zmianach w kadrze. Do drużyny dołączyło dwóch zawodników, jeden przedłużył kontrakt, a jeden pożegnał się z zielono-czarnymi barwami

Najpierw łączniaki poinformowali, że klub od nadchodzącego sezonu zasili Ukrainiec Wiktor Lykhovydko. 30-letni zawodnik podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Urodzony w kwietniu 1992 roku ukraiński obrońca występował w klubach takich jak: Arsenal-Kyjiwszczyna Biała Cerkiew, Jednist' Pysky, PFK Sumy czy Czornomorec Odessa. Ostatnio reprezentował barwy FK Minaj, skąd wiosną tego roku w związku z sytuacją w ojczyźnie trafił do Narwi Ostrołęka.

Niedługo po tym pierwszoligowiec zakomunikował, że w drużynie na kolejny sezon pozostanie Daniel Dziwniel. 29-letni



Marcin Biernat w sobotę został piłkarzem Górnika Łęczna

FOT. GORNIK.LECZA.PL

obrońca przedłużył kontrakt na kolejne dwa sezony. Nowa umowa obowiązywać będzie do 30 czerwca 2024 roku. Dziwniel trafił do Łęcznej w lipcu zeszłego roku, a w minionym sezonie zagrał w 22 spotkaniach w zielono-czarnej koszulce – złożyło się na to 19 meczów PKO BP Ekstraklasy i trzy w Pucharu Polski. Liczba ta byłaby z pewnością bardziej okazała, ale wiosną tego roku defensor Górnika doznał kontuzji, która wyłączyła go z gry na dłuższy okres.

Na tym nie koniec dobrych wieści dla sympatyków Górnika. W sobotę, a więc tuż przed sparingiem z FC Voluntari z Rumunii piłkarzem łącznińskiej drużyny został Marcin Biernat.

30-letni obrońca związał się z Górnikiem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku. Biernat większość swojej kariery spędził na I-ligowych boiskach. Występował chociażby w: Ruchu Radzionków, Puszczu Niepołomice, Chojniczance Chojnice, GKS Tychy i Miedzi Legnica. W poprzednim sezonie reprezentował barwy pierwszoligowego Górnika Polkowice, w którym rozegrał 26 spotkań.

Z Łęczną przed startem nadchodzącego sezonu pożegnał się natomiast Kamil Pajnowski. Działacze i sztab szkoleniowy Górnika zdecydowali, że kończący się z dniem 30 czerwca 2022 roku kontrakt nie został przedłużony. (BS)

W SKRÓCIE

Jakubas za Daniewską

W piątek odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Motor Lublin SA. Wiadomo już, że na najbliższe trzy miesiące to Zbigniew Jakubas będzie pełnił obowiązki prezesa po rezygnacji Marty Daniewskiej. Na piątkowym posiedzeniu przyjęto rezygnację: Daniewskiej, która funkcję prezesa zarządu klubu sprawowała od października 2020 roku do 30 czerwca 2022 roku oraz wiceprzewodniczącego rady Bogusława Leśnodorskiego.

– Na najbliższe trzy miesiące pełniącym obowiązki prezesa zarządu będzie Zbigniew Jakubas, sprawujący funkcję społecznie – informuje Motor Lublin. W składzie rady są obecnie: Izabela Bobrzyk (wskazana przez Zbigniewa Jakubasa), Zbigniew Jakubas (wskazany przez Jakubasa Investment sp. z o.o.), Kamil Balcerek (wskazany przez Zbigniewa Jakubasa), Tomasz Widerlik (wskazany przez Jakubasa Investment sp. z o.o.), Robert Żyśko (wskazany przez Gminę Lublin) oraz Piotr Dreher (wskazany przez Gminę Lublin). Dodatkowo funkcję przewodniczącej będzie pełniła Izabela Bobrzyk, a jej zastępcą będzie Robert Żyśko.

Czeka ich dużo pracy

Po wygranej z Legią w piątkowym meczu kontrolnym radości nie krył oczywiście trener Stanisław Szpyrka. Przyznał jednak, że nadal jego drużynę czeka jeszcze sporo pracy. – Cieszymy się z tego, że wszyscy zawodnicy są zdrowi. Z przebiegu meczu z Legią jesteśmy na pewno zadowoleni, ale na analizę jeszcze przyjdzie czas. Jest sporo rzeczy, które chcielibyśmy jeszcze poprawić. Cieszymy się ze zwycięstwa, ale czeka nas jeszcze dwa tygodnie pracy, żeby pokazać, na co nas stać. Nowi zawodnicy pokazali, że mogą być wartością dodatnią. Skupiamy się na tym, żeby w dwa tygodnie optymalnie przygotować drużynę. Zdecydowanie należy się jednak spodziewać kolejnych ruchów kadrowych – ocenia trener Motoru. **(LUKISZ)**

Motor wygrał sparing z Legią!

EWINNER II LIGA To tylko mecz kontrolny, ale na pewno są powody do radości. Motor pokonał w piątek Legię Warszawa 3:2. To zresztą pierwsza, sparingowa wygrana drużyny Stanisława Szpyrki w letnim okresie przygotowawczym

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście od pierwszego gwizdka próbowali grać pressingiem. W początkowych fragmentach meczu stwarzanie podbramkowych sytuacji przychodziło jednak lublinianom z trudem. W 10 minucie po rzucie wolnym w polu karnym „Wojskowych” zrobił się mały „kocioł”, ale ta akcja nie zakończyła się nawet strzałem.

Niedługo później na prowadzenie wyszła Legia. Filip Mladenović dośrodkował z lewego skrzydła na dalszy słupek, a tam idealnie znalazł się Lirim Kastrati, który z pierwszej piłki strzelił do siatki na 1:0. Fatalnie zachowała się defensywa żółto-biało-niebieskich. Niespodziewanie w 19 minucie zrobiło się po jeden. Damian Sędzikowski w swoim stylu szarżował na bramkę i zdecydował się na strzał zza pola karnego. Nie było to idealnie uderzenie, ale „zawalił” także bramkarz rywali Dominik Hładun, który przepuścił piłkę do bramki.

Wydawało się, że w 25 minucie może być nawet 1:2. Piotr Ceglarz wpadł w pole karne i miał przed sobą jednego obrońcę. Niestety, chyba nie miał pomysłu na rozwiązanie akcji, bo sam się „zakiwał” i stracił futbolówkę. Sporo działało się w końcówce pierwszej połowy. W 42 minucie Mattias Johansson odebrał piłkę Filipowi Laskowskiemu, a po chwili świetnie z dystansu przymierzył Maciej Rosołek. Do szczęścia zabrakło centymetrów, bo gości uratowała poprzeczka.

Kilkadziesiąt sekund później Legia dopięła swego. Ceglarz stracił piłkę blisko swojej szesnastki na rzecz Maika Nawrockiego. Obrońca świetnie się zachował, bo nie tylko zaliczył odbiór, ale poszedł jeszcze do końca



Motor niespodziewanie pokonał w piątek Legię 3:2

FOT. MOTOR LUBLIN

za akcją i po chwili dostał podanie od Kastratiego, które zresztą z bliska sfinalizował celnym strzałem do siatki i na przerwę to ekipa z Warszawy schodziła z prowadzeniem 2:1.

Zespół trenera Szpyrki bardzo dobrze zaprezentował się po przerwie. Zanim minęła godzina gry znowu był remis. Prawym skrzydłem szarżował Filip Wójcik i mimo że Mladenović powstrzymał zawodnika Motoru, to „Wojo” wycofał piłkę do Mariusza Rybickiego, a ten świetnym strzałem w górny róg doprowadził do remisu 2:2.

A kilka chwil później żółto-biało-niebiescy byli już na prowadzeniu. Ezana Kahsay dostał dobre podanie w pole karne i wyszedłby sam na sam

z bramkarzem Legii. Na murawę powalił go jednak Joel Abu Hanna, który zresztą za to przewinienie obejrzał czerwoną kartkę. A goście mieli rzut karny, którego na gola zamienił Rafał Król.

W 65 minucie powinno być już 2:4. Rybicki przejął piłkę pod bramką „Wojskowych” i dograł na piąty metr do Kahsaya. „Izi” miał dookoła siebie trzech rywali, ale zdołał oddać strzał i do pełni szczęścia zabrakło naprawdę niewiele. Gracz Chelmsianki uderzył po ziemi, ale w słupek.

Ostatnie fragmenty zawodów należały do Legii, ale Motor dowiódł korzystny wynik do końcowego gwizdka. A przy okazji wygrał pierwszy raz podczas letnich sparingów.

Wcześniej lublinianie ulegli Sandecji Nowy Sącz 2:4 i zremisowali bezbramkowo ze Zniczem Pruszków.

Legia Warszawa – Motor Lublin 2:3 (2:1)

Bramki: Kastrati (12), Nawrocki (44) – Sędzikowski (19), Rybicki (56), Król (60-z karnego).

Legia: Hładun – Johansson (46 Niski), Nawrocki (72 Kisiel), Hanna (61 Grudziński), Mladenović (61 Ribeiro), Kastrati (46 Kramer), Slisz, Sokołowski (72 Strzałek), Muci (61 Celhaka), Pich (46 Yaxshiboyev), Rosołek (61 Skibicki).

Motor: Lach – Wójcik (61 M. Król), Szarek (61 zawodnik testowany), Rudol (80 zawodnik testowany), Cichocki (61 zawodnik testowany), Staszak (46 Rozmus), Sędzikowski (46 Rybicki), Laskowski (46 Kuśiński), R. Król (80 zawodnik testowany), Ceglarz (46 zawodnik testowany), Zebrakowski (46 Kahsay).

Piąty transfer i kolejne pożegnania

EWINNER II LIGA W niedzielę Motor ogłosił piąty transfer podczas letniego okienka transferowego. Tym razem do zespołu Stanisława Szpyrki dołączył Mateusz Wyjadłowski. 22-latek ostatnio był zawodnikiem Hutnika Kraków, ale do Lublina przenosi się na zasadzie wypożyczenia z ekstraklasowej Jagielloni Białystok

Wyjadłowski od dłuższego czasu ćwiczy z żółto-biało-niebieskimi. Skrzydłowy wystąpił też we wszystkich meczach kontrolnych z: Sandecją Nowy Sącz, Zniczem Pruszków i Legią Warszawa.

Mimo młodego wieku ma już całkiem bogate CV. Przygodę z piłką rozpoczynał w Wiśle Kraków. Później bardzo często zmieniał kluby. Zakładał koszulki: Soły Oświęcim, Garbarni Kraków, Jagiellonii, Puszczy Niepołomice, Stali Mielec i ostatnio Hutnika Kraków. Co ciekawe, w rundzie jesiennej poprzednich rozgrywek zaliczył nawet trzy krótkie występy w ekstraklasie, w barwach ekipy z Mielca. W sumie na najwyższym szczeblu zagrał

Mateusz Wyjadłowski to piąty zawodnik, który w lecie dołączył do Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN



sześć razy. Ma też na koncie: 11 gier w I lidze i 42 w II lidze.

Trzeba dodać, że na wiosnę miał okazję zagrać przeciwko Motorowi. I zdobył nawet gola, ale ostatecznie jego Hutnik musiał uznać wyższość ekipy z Lublina po porażce 1:2.

– Mateusz był przez nas testowany niemalże od początku okresu przygotowawczego i w każdym tygodniu pokazywał, że warto na niego postawić. To zawodnik z bardzo dużym potencjałem i jego piłkarska wartość z pewnością przyczyni się do tego, że w nadchodzącym sezonie będzie ważną częścią naszej drużyny – mówi Stanisław Szpyrka.

To piąty zawodnik, który w lecie dołączył do zespołu trenera Szpyrki. Wcześniej umowy podpisali: napastnik

Michał Zebrakowski (Wigry Suwałki), lewy obrońca lub pomocnik Jakub Staszak (KKS Kalisz), pomocnik Mariusz Rybicki (Wigry Suwałki) oraz obrońca Sebastian Rudol (Sandecja Nowy Sącz). Wydaje się, że kolejnymi nabytkami powinni być: Ezana Kahsay (Chelmsianka), czy Przemysław Szarek (ostatnio bez klubu, a wcześniej Korona Kielce).

W sparingu z Legią testowani byli także: Filip Laskowski (Legia II Warszawa), czy Patryk Pytlewski (Górnik II Zabrze). Jak donosi portal weszło.com żółto-biało-niebiescy pracują też nad transferem doświadczonego Hiszpana Nestora Gordillo (KKS Kalisz), a według innych plotek na celowniku są także: Mateusz Chyła (Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podla-

ski) i kolejny z graczy ekipy z Kalisza Mateusz Mączyński.

Kto do tej pory opuścił zespół? To już kilkanaście nazwisk. Wojciech Błyszko i Adam Ryczkowski wyładowali w Chojniczance. Tomasz Swędrowski w Ruchu Chorzów. Michał Fidziukiewicz został nowym zawodnikiem Polonii Warszawa, a Maciej Firlej i Paweł Moskwik wrócili do Znicza Pruszków. Tomasz Kolbon zdecydował się na ofertę Górnika Polkowice. Cezary Polak wrócił do Escholi Warszawa, a klubów szukają także: Jakub Kosecki, Seweryn Kielpin, Sebastian Madejski i Adrian Dudziński. W Lublinie pożegnano dodatkowo Dimę Mandrienceno.

(LUKISZ)

Nietypowy beniaminek

PIŁKARSKA III LIGA

Na ławce Franciszek Smuda, a na boisku chociażby: Sławomir Peszko, Radosław Majewski, Maciej Jankowski, czy Thibault Moulin, na którego sprzedaży Legia Warszawa zarobiła kiedyś ponad milion euro

To Wieczysta Kraków, czyli ostatni z beniaminków grupy czwartej, który od razu będzie zdecydowanym faworytem kolejnego sezonu. Nasze drużyny i kibiców czeka nie lada gratka, bo w lecie na pewno skład Wieczystej jeszcze się zmieni. I można zaryzykować stwierdzenie, że zmieni się na korzyść ekipy z Krakowa. Właściciel klubu Wojciech Kwiecień nie boi się wydawać wielkich pieniędzy na drużynę. Do zespołu Smudy dołączył już Błażej Augustyn, który ostatnio był zawodnikiem ekstraklasowej Jagielloni Białystok. Wieczysta długo kusiła innego gracza „Jagi” Jesusa Imaza jednak Hiszpan ostatecznie zdecydował się podpisać nową umowę w Białymstoku. Transfery to jedno. Inna sprawa, to zagraniczne zgrupowanie, na które 15 lipca wybierze się ekipa z „Grodu Kraka”. Peszko i spółka będą przygotowywać się do sezonu w Austrii. A tam zagrają też bardzo ciekawe mecze kontrolne, chociażby z hiszpańską Mallorcą, czy włoską Genoą. O sile podopiecznych trenera Smudy w barażach o awans do III ligi przekonały się niedawno rezerwy Termiliki Bruk-Bet Nieciecza. Wieczysta rozbiła rywali w dwumeczu aż 7:0. Bohaterem pierwszego starcia był Jankowski, który zapisał na swoim koncie wszystkie cztery trafienia. – 4:0 w pierwszym meczu, 3:0 w rewanżu i możemy świętować. Dwa lata, dwa awanse, dwa puchary, a to dopiero początek. III liga wraz z KS Wieczysta Kraków nadchodzący – napisał w mediach społecznościowych Sławomir Peszko. **(LUKISZ)**

Trzecie zwycięstwo i wielkie testy

EWINNER II LIGA Trzeci mecz kontrolny podczas letnich przygotowań mają za sobą piłkarze Wisły Puławy. Mimo dużych zmian w składzie podopieczni Mariusza Pawlaka po raz trzeci okazali się lepsi od rywali. Tym razem pokonali Pogoń Siedlce 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dzień przed meczem kibice w końcu doczekali się wieści na temat nowych umów w zespole. Dwuletni kontrakt z Dumą Powiśla podpisał Krystian Puton. Najbliższy sezon w drużynie spędził również: Dominik Cheba, Łukasz Wiech, Przemysław Skałeczki, a także Ednilson.

Do tej pory z klubem rozstali się za to: Bartłomiej Gradecki i Kacper Kondraci (oba powróci do Wisły Płock), Krystian Bracik (Cracovia), Dominik Banach (Radomiak), Jan Flak (Skra Częstochowa), Lukas Kuban (Stomil Olsztyn), Paweł Socha (najprawdopodobniej Świdnicanka), a nowych pracodawców szukają: Bartłomiej Bartosiak, Emil Drodzowicz, Piotr Lisowski, Ariel Wawszczyk i Piotr Owczarzak.

W starciu z Pogonią trener Pawlak sprawdzał aż... 10 zawodników. Od pierwszej minuty zagrały wszystkie nowe nabytki, czyli: Robert Majewski, Mateusz Klichowicz i Dawid Retlewski. Bohaterem spotkania był jednak Ednilson, który zapisał na swoim koncie dwa trafienia.

Do przerwy lepsi byli jednak rywale z Siedlca. W 40 minucie Maciej Wichtowski przysięgnął do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Druga odsłona? Gospodarze



wyrównali po godzinie gry. Z rzutu wolnego dośrodkował Puton, a celnym strzałem głową centrę sfinalizowa-

wał właśnie Ednilson. Niedługo później zrobiło się już 2:1 dla Wisły. Po kolejnym dośrodkowaniu Putona,

Ednilson w sobotnim meczu kontrolnym dwa razy wpisał się na listę strzelców

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

tym razem z rzutu różnego kąta interwencję zaliczył bramkarz gości, a z prezentu skorzystał Majewski, który wpakował piłkę do siatki.

Puławianie długo się jednak nie cieszyli. Już w 69 minucie znowu mieliśmy remis, po tym, jak Kamil Włodyka przysięgnął do siatki zza pola karnego. Ostatnie słowo należało do zespołu trenera Pawlaka, a konkretnie do „Ediego”, który swój dobry występ ukoronował drugim golem.

Za tydzień kolejnym rywalem Dumy Powiśla będzie beniaminek II ligi – Polonia Warszawa.

Wisła Puławy – Pogoń Siedlce 3:2 (0:1)

Bramki: Ednilson (60, 89), Majewski (66) – Wichtowski (40), Włodyka (69).

Wisła: zawodnik testowany I – Cheba, Majewski, Wiech, zawodnik testowany II, zawodnik testowany III, zawodnik testowany IV, Skałeczki, Puton, Klichowicz, Retlewski oraz Ednilson i sześciu zawodników testowanych.

Pogoń: Kowynia (46 Mirus) – Misiak (63 Kołoczek), Wichtowski (87 Wrzosek), Lewandowski (87 Leszczuk), Fiedosewicz (77 Mucha), Marcinho (46 Demianiuk), Piotrowski (71 Misiak), Dziecioł (63 Włodyka), Szuprytowski (71 Wiciniak), Bujański (46 Prochowik), Nowak (63 Kielak).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Pluska trenerem Kotwicy

Były trener Hetmana Zamieści Marcin Pluska znalazł nowego pracodawcę. 33-letni szkoleniowiec w nowym sezonie poprowadzi beniaminka II ligi Kotwicę Kołobrzeg. Ostatnio Pluska pracował z piłkarzami trzecioligowej Olimpii Grudziądz, a wcześniej przez chwilę pracował także w Zamościu. W sztabie beniaminka znajdują się również: Grzegorz Białek (drugi trener), Dominik Tomczak (asystent trenera) oraz Łukasz Michniewicz (trener przygotowania fizycznego).

Stasio w III lidze

Doskonale znany w Puławach były napastnik Wisły Szymon Stanisławski zdecydował się na przenosiny do III ligi. 27-letni napastnik podpisał umowę z Olimpią Grudziądz. Ostatnio popularny „Stasio” zakładał koszulkę występującej w eWinner II lidze Olimpii Elbląg. W 26 meczach na tym poziomie rozgrywek strzelił cztery gole. W sezonie 2020/2021 w barwach KSZO Ostrowiec Świętokrzyski Stanisławski zapisał na swoim koncie 17 trafień na trzecioligowych boiskach. W swoim CV ma też występy w innym klubie z naszego regionu – Orleciech Spomlek Radzyń Podlaski.

Jarzynka w Stomilu

Czołowy zawodnik Podlasia Biała Podlaska zmienia pracodawcę. Mateusz Jarzynka przenosi się do drugoligowego Stomilu Olsztyn. 24-letni obrońca podpisał roczną umowę ze spadkowiczem z Fortuna I Ligi, ale w kontrakcie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W poprzednich rozgrywkach Jarzynka wystąpił w 30 meczach Podlasia i zdobył trzy bramki.

(LUKISZ)

Trójka naszych na mistrzostwa świata

LEKKOATLETYKA W piątek Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które 15 lipca rozpoczną się w Eugene. W kadrze Biało-Czerwonych znalazły się: Sofia Ennaoui i Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin) oraz Malwina Kopron (Wisła Puławy)

Wsumie Polska wyśle na imprezę do Stanów Zjednoczonych 45 osób. Tradycyjnie liczymy na naszych młociarzy, bo w reprezentacji nie zabraknie czołowych zawodników w tej dyscyplinie: Wojciecha Nowickiego, który obecnie przewodzi światowym tabelom oraz Pawła Fajdka, który będzie bronił tytułu mistrza świata. Niestety, z powodu kontuzji z rywalizacji odpadła Anita Włodarczyk.

O dobry wynik w tej konkurencji postara się także Kopron. Zawodniczka Wisły w tym sezonie najdalej rzuciła 75,08 metra. A ten wynik daje jej szóste miejsce na świecie. Prowadzi Amerykanka Brooke Andersen, która może się pochwalić rezultatem 79,02. Ennaoui pobiegnie w Eugene na 1500 metrów, a Hołub-Kowalik tradycyjnie weźmie



Malwina Kopron jest jedną z trzech zawodniczek z naszych klubów, które znalazły się w składzie reprezentacji Polski na mistrzostwa świata

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

udział w biegu sztafetowym 4 x 400 metrów wraz z resztą „Aniołów Matusińskiego”.

Trzeba również dodać, że w kadrze Biało-Czerwonych znalazła się również Adrianna Sułek, która jeszcze niedawno również reprezentowała barwy AZS UMCS. Od kilku tygodni jest już jednak zawodniczką Brdy Bydgoszcz.

Co ciekawe, impreza odbędzie się po trzech latach przerwy. Lekkoatleci mieli powalczyć o medale rok temu, ale z powodu pandemii koronawirusa i przełożenia igrzysk olimpijskich wiele innych

zawodów również trzeba było przesunąć w czasie. Podczas poprzednich mistrzostw, w Dosze Polska wywalczyła sześć medali. Jako jedyny na najwyższym stopniu podium stanął Fajdek.

Ponadto z medalami do domu wracali jeszcze: Joanna Fiodorow (srebro w rzucie młotem), Iga Baumgart-Witan, Patrycja Wyciszkiewicz, Hołub-Kowalik Justyna Święty-Ersetic i Anna Kielbasińska (srebro w sztafecie 4 x 400 metrów), Marcin Lewandowski (brąz w biegu na 800 m), Piotr Lisek (brąz w skoku o tyczce) oraz Nowicki (brąz w rzucie młotem).

Zawody w Eugene będą rozgrywane w dniach 15-24 lipca, a zmagania naszych lekkoatletów będzie można śledzić na antenie TVP Sport. Sesje poranne będą się toczyć wieczorem naszego czasu, a finały w nocy.

(LUKISZ)

Nowe umowy w Avii

PIŁKARSKA III LIGA

Pierwsze decyzje kadrowe w drużynie Avii. Wiadomo już, że nadal w Świdniku będą grali: Wojciech Białek i Roman Mykytyn, bez których ciężko wyobrazić sobie drużynę

Obaj zawodnicy byli kluczowymi postaciami w zespole Łukasza Mierzejewskiego. „Biały” po raz kolejny został królem strzelców grupy czwartej, tym razem z dorobkiem 25 goli. Co więcej, 40-letni napastnik może się czuć najlepszym snajperem wszystkich III lig, bo nikt w niedawno zakończonych rozgrywkach nie strzelił więcej bramek od niego. W sumie Białek w barwach Avii uzbierał już 186 trafień. I będzie miał szansę, żeby w kolejnych rozgrywkach dobić do 200, bo wiadomo już, że zostaje w żółto-niebieskich na kolejny sezon. To samo można powiedzieć na temat Mykytyna, który również związał się z klubem nową umową. „Romek” będzie miał nowego partnera na środku defensywy. Do drużyny niedawno dołączył przecież doświadczony Tomasz Midziński, który zaliczył w poprzednich rozgrywkach 17 występów w barwach ekstraklasowego Górnika Łęczna. Jeszcze w kwietniu i maju pojawiał się na boisku w ekipie zielono-czarnych. Działacze pracują również nad pozostaniem w klubie Dominika Kuncy. Słowak ostatnio był tylko wypożyczony z Motoru Lublin jednak jego umowa z drugoligowcem wygasła i jest do wzięcia. 30-latek na trzecioligowych boiskach jest wyróżniającą się postacią i jego odejście na pewno byłoby dużą stratą dla drużyny trenera Mierzejewskiego.

(LUKISZ)

Pożegnanie z kapitanem i najlepszym strzelcem

PIŁKARSKA III LIGA W lecie jednak zanosi się na małą rewolucję w składzie Chełmianki. Nowego pracodawcę znalazł już Sebastian Ciołek, a wszystko wskazuje na to, że wkrótce zrobią to także: Ezana Kahsay, czy Dawid Skoczylas. Z klubem pożegnał się również kapitan Michał Wołos

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wołos w rundzie wiosennej długo leczył kontuzję. Wrócił jednak do gry w końcówce rozgrywek i z Chełmianką pożegnał się na boisku. Najpierw zagrał kilkanaście minut w ostatnim meczu ligowym z Czarnymi Polanec, a następnie pojawił się na murawie także w finale Pucharu Polski z Gryfem Gmina Zamość. W sumie spędził w ekipie biało-zielonych 4,5 sezonu. Rozegrał 150 oficjalnych meczów i dwa razy sięgnął po wojewódzki Puchar Polski. W 2019 roku wraz z kolegami dotarł do 1/16 finału tych rozgrywek, gdzie lepsza okazała się ekstraklasowa Lechia Gdańsk.

– Na pewno życzę klubowi wszystkiego dobrego, bo zawsze będę miał sentyment do Chełmianki, ale nie do działaczy – wyjaśnia Michał Wołos. – Trochę zdrowia dla tego klubu jednak zostawiłem, na pewno będzie też sporo miłych wspomnień. Poza zdobyciem dwóch pucharów Polski w końcu dwa razy zajmowaliśmy też drugie miejsce w lidze. Wspierałem klub, jak mogłem, nie tylko na boisku – dodaje.

Jak w nowym sezonie będzie wyglądała ekipa z Chełma? Wygląda na to, że na ławce nadal będzie Tomasz Złomańczuk. – Jesteśmy już po słowie. Szykują się duże zmiany, jeżeli chodzi o organizację w klubie, ale chciałbym dalej prowadzić zespół – wyjaśnia szkoleniowiec. I dodaje, że kluczowe będzie zachowanie trzonu drużyny. – Na pewno kilku ubytków należy się spodziewać. Ważne jednak, żeby została, jak najliczniejsza grupa. Będziemy szukali przede wszystkim młodych zawodników – dodaje trener biało-zielonych.

W grudniu 39 urodziny będzie obchodził Grzegorz Bonin, ale „Bonio” akurat nie wieszka jeszcze butów na



Michał Wołos (pierwszy z prawej) pożegnał się z Chełmianką w finałowym meczu Pucharu Polski
FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

kołku. – Chciałbym, żeby dalej grał i jesteśmy umówieni, że Grzesiek zostanie z nami. To nadal dobry duch drużyny. Zresztą na boisku też ciągle jest w stanie dać nam sporo. Jak chociażby w finale Pucharu Polski, kiedy po filmowej akcji zdobył pięknego gola, jak za najlepszych lat w ekstraklasie. Nadal ma radość z grania i mam nadzieję, że zostanie naszym zawodnikiem i że będzie pomagał jako trener – mówi Tomasz Złomańczuk.

Inne ubytki? Dawid Brzozowski przeniósł się już do pierwszoligowego GKS Katowice. Ezana Kahsay przebywa na testach w drugoligowym Motorze i wszystko wskazuje na to, że zostanie nowym zawodnikiem żółto-biało-niebieskich. „Izi”

był ostatnio czołowym strzelcem grupy czwartej III ligi, bo na swoim koncie zapisał 16 goli. Nowy klub ma już bramkarz Sebastian Ciołek, który niespodziewanie podpisał umowę z Wisłą Sandomierz. Ta drużyna ostatnio mogła cieszyć się z pozostania w gronie trzecioligowców. Po wycofaniu się z rozgrywek eWinner II ligi Wigier Suwałki ligowy byt zachował Hutnik Kraków, a to uratowało także zespół z miasta „Ojca Mateusza”.

W nowym sezonie w drużynie zabraknie jeszcze: Dawida Skoczylasa i Przemysława Kanarka. Wygląda na to, że obaj przeniosą się do czwartoligowej Świdniczanki Świdnik. „Skończy” rozegrał 30 meczów ligowych i zdobył w nich jednego gola. 20 razy

wychodził w podstawowym składzie. Kanarek uzbierał 23 występy, w tym 12 od początku i dwa razy pokonał bramkarzy rywali.

MŁODY OBROŃCA ZOSTANIE?

Na razie do Górnika Łęczna po okresie wypożyczenia wrócił też Kamil Duda. Młody obrońca byłby jednak mile widziany w Chełmie. – Chcemy kontynuować wypożyczenie, ale na razie musimy poczekać na decyzje w Łęcznej, czy Kamil w ogóle będzie mógł znowu ogrywać się w niższej lidze – wyjaśnia trener Złomańczuk. Szkoleniowiec przyznał też, że biało-zieloni wrócą do tematu pozyskania Jakuba Prylińskiego z Powiśla Końskowola, który trenował z Chełmianką w zimie.

Nowe twarze w Podlasiu

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze jeszcze odpoczywają, a ręce pełne roboty mają działacze. Podlasie kompletuje kadrę na nowy sezon. W klubie pojawili się już nowi zawodnicy: Rafał Misztal, Jakub Mażysz i Dawid Nojszewski

Drużyna biało-zielonych na pierwszym, wspólnym treningu ma się pojawić w najbliższą środę. Obecnie zawodnicy ćwiczą jednak indywidualnie, żeby w dobrej formie rozpocząć przygotowania do nowych rozgrywek. A te będą bardzo krótkie, bo już na początku sierpnia wystartuje sezon 2022/2023.

Wydawało się, że nowym bramkarzem Podlasia zostanie Damian Podleśny z Lewartu Lubartów, ale ostatecznie działacze postawili na doświadczonego Rafała Misztala. 38-latek będzie nie tylko golkeeperem ekipy z Białej Podlaskiej, ale i trenerem bramkarzy. W poprzednich rozgrywkach zaliczył osiem występów na poziomie II ligi oraz trzy w Pucharze Polski. W sumie ma jednak na koncie ponad 230 gier na zapleczu ekstraklasy.



Jakub Mażysz (z lewej) to jeden z letnich nabytków Podlasia Biała Podlaska
FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Za strzelanie goli odpowiadał będzie Jakub Mażysz. Były zawodnik Wisły Puławy, czy Stali Kraśnik ostatnio zakładał koszulkę Wisły Sandomierz. Wydawało się, że ta drużyna spadła z III ligi, ale po wycofaniu się Wigier Suwałki z eWinner II ligi uratował się najpierw Hutnik, a następnie także Wisła. Mimo wszystko Mażysz zmienił pracodawcę. A ostatnie rozgrywki może zaliczyć do całkiem udanych, bo zanotował: 30 spotkań, 12 goli i pięć asyst. Trzecim, letnim nabytkiem został Dawid Nojszewski, który ostatnio był zawodnikiem Pogoni Siedlce. Wychowanek Polonii Warszawa jeszcze przez rok będzie młodzieżowcem. Ostatnio grał mało (pięć meczów w II lidze i jeden w Pucharze Polski), ale klasę rozgrywkową niżej na pewno powinien się przydać.

Nowe umowy podpisali za to: Erwin Bahonko, Diel Spring,

czy Jakub Kobyliński. Do kadry pierwszego zespołu włączony został również 16-letni Adrian Wnuk. Z klubem, po siedmiu latach pożegnał się za to Tomasz Nieścieruk. Już wcześniej skrócone zostało wypożyczenie bramkarza Krystiana Bartosza z Termaliki Białystok.

Znamy także plan przygotowań podopiecznych Artura Renkowskiego. Pierwszy mecz kontrolny z Huraganem Międzyrzec Podlaski zaplanowano na 16 lipca (Biała Podlaska). Tydzień później Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Avią Świdnik. Na 27 lipca zaplanowano dwa domowe spotkania z: Olimpią Zambrów i Tomasovią Tomaszów Lubelski. A na koniec gier kontrolnych przeciwnikiem będzie jeszcze Świdniczanka Świdnik (wyjazd, 30 lipca).

(LUKISZ)

Lotto (02.07)

4, 10, 30, 33, 35, 46.

Lotto Plus (02.07)

1, 9, 19, 27, 30 31.

Mini Lotto (02.07)

8, 21, 22, 27, 29.

Mini Lotto (01.07)

7, 13, 21, 23, 26.

Ekstra Pensja (02.07)

1, 2, 22, 32, 33, 4.

Ekstra Pensja (01.07)

12, 21, 22, 23, 32, 1.

Ekstra Premia (02.07)

3, 4, 19, 30, 31, 4.

Ekstra Premia (01.07)

6, 11, 23, 29, 30, 4.

Multi Multi (03.07) 14

4, 8, 11, 13, 18, 19, 24, 36, 42, 46, 48, 51, 57, 60, 63, 67, 68, 72, 73, 76. Plus 63.

Multi Multi (02.07) 21.50

2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 13, 24, 34, 37, 39, 44, 45, 48, 54, 55, 56, 64, 67. Plus 48.

Multi Multi (02.07) 14

4, 5, 9, 11, 12, 13, 19, 20, 31, 35, 39, 43, 45, 49, 52, 56, 59, 60, 72, 75. Plus 75.

Multi Multi (01.07) 21.50

7, 18, 27, 32, 36, 37, 42, 46, 49, 52, 54, 55, 56, 60, 66, 68, 69, 75, 76, 80. Plus 36.

Multi Multi (01.07) 14

5, 8, 10, 11, 13, 19, 22, 25, 27, 28, 30, 37, 40, 47, 50, 62, 65, 69, 73, 75. Plus 65.

Multi Multi (30.06) 21.50

2, 4, 9, 10, 16, 24, 26, 28, 31, 39, 42, 43, 54, 59, 61, 70, 71, 72, 73, 78. Plus 10.

Eurojackpot (01.07)

4, 10, 24, 34, 35, 7, 8.

Kaskada (03.07) 14

2, 4, 5, 10, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20.

Kaskada (02.07) 21.50

1, 2, 5, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 18, 21, 23.

Kaskada (02.07) 14

4, 5, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 21, 22.

Kaskada (01.07) 21.50

1, 3, 5, 6, 9, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 24.

Kaskada (01.07) 14

1, 2, 4, 9, 10, 12, 14, 16, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (30.06) 21.50

3, 8, 9, 10, 11, 13, 16, 17, 18, 21, 23, 24.

Super Szansa (03.07) 14

2, 8, 8, 7, 0, 8, 3.

Super Szansa (02.07) 21.50

0, 4, 3, 0, 3, 7, 5.

Super Szansa (02.07) 14

8, 4, 7, 6, 6, 6, 0.

Super Szansa (01.07) 21.50

1, 5, 8, 4, 2, 5, 1.

Super Szansa (01.07) 14

0, 9, 5, 5, 5, 4, 7.

Super Szansa (30.06) 21.50

9, 6, 5, 7, 6, 1, 1.

Sparta jednak się uratowała!

HUMMEL IV LIGA Warto było do końca walczyć o jak najwyższą lokatę. Sparta Rejowiec Fabryczny zakończyła zmagania w grupie spadkowej na piątej pozycji. Po ostatnim meczu drużyna Bartosza Bodysa musiała pogodzić się ze spadkiem, ale teraz cieszy się z utrzymania

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zwystępów na czwartoligowych boiskach ostatnio musiał zrezygnować mistrz Keeza bialskiej klasy okręgowej – Grom Kąkolewnica. Rękawicy nie podjął również drugi w tabeli ŁKS Łazy. Efekt? Zgodnie z regulaminem Lubelski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do najwyżej sklasyfikowanego spadkowicza, czyli Sparty. A klub z Rejowca Fabrycznego długo się nie wahał i zostaje na poziomie IV ligi.

– Potwierdzam, wszystko skończyło się pozytywnie i jednak nie spadamy – cieszy się Bartosz Bodys, trener zespołu. – Mieliliśmy takie założenie, żeby powalczyć o jak najwyższe miejsce. Liczyliśmy na czwarte i utrzymanie od razu po zakończeniu sezonu. Skończyliśmy jednak na piątym. Wszyscy mieli w pamięci poprzednie lata, które pokazały, że różnie to bywa z: awansami, spadkami, czy licencjami. Teraz też mieliśmy tego przykład po tym, jak z drugiej ligi wycofały się Wigry Suwałki, czyli czołowa drużyna. Czekałmy cierpliwie na rozwój wydarzeń i cieszymy się, że wszystko skończyło się po naszej myśli – dodaje szkoleniowiec.

Pytanie teraz, co będzie z kadrą zespołu w lecie? Kilku piłkarzy na pewno odejdzie. Na razie wiadomo, że z klubem żegnają się: Przemysław Huk, Maciej Grzechnik i Marcin Borów-



Sparta Rejowiec Fabryczny w sezonie 2022/2023 nadal będzie grać w IV lidze

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ka. A pod znakiem zapytania stoją dalsze występy w Sparcie bramkarzy Jakuba Kamińskiego i Bartosza Szewczaka. Ten pierwszy szuka sobie klubu w wyższej lidze. Wcześniej przymierzany był do Rekordu Bielsko-Biała, a teraz do Chelmianki, czy Pelikana Łowicz. Szewczak wybiera się z kolei na studia do Warszawy.

– Można powiedzieć, że mieliśmy duży komfort w bramce, bo oprócz Kuby mieliśmy też Bartka. A teraz nie wiadomo, czy przynajmniej jeden z nich nadal będzie u nas. Kuba to fajny człowiek, a do tego profe-

sjonalista, który dużo sam się doskonali. Na poziomie czwartej ligi trudno o trenerów bramkarzy, a on bardzo poważnie podchodzi do swojej roboty. Jest świetny nawet mimo niskiego wzrostu, jak na bramkarza. Zobaczmy, co z tego wyjdzie, bo jest zainteresowanie z innych klubów. Bartek może wyjechać na studia, więc też zobaczymy, jak rozwinie się sytuacja. Pozostaje nam na razie czekać – dodaje szkoleniowiec ekipy z Rejowca Fabrycznego.

I wyjaśnia, że w lecie będzie się rozglądał przede wszystkim za młodzieżow-

cami. – Mieliliśmy z tym problem. Poza bramką było u nas tak naprawdę tylko dwóch takich zawodników z pola. Chcielibyśmy znaleźć takich chłopaków, którzy naprawdę byłiby solidnymi punktami drużyny. Rozmawiamy i się rozglądamy – zapewnia trener Bodys.

Jego podopieczni do treningów wrócą w następny poniedziałek, 11 lipca. Wiadomo, że przy okazji meczów kontrolnych rywalami będą chociażby: Kryształ Werbkowice, Opolanin Opole Lubelskie, Omega Stary Zamość, czy Start Krasnostaw.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE**Zmiany na finał**

Reprezentacja Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wygrała w Stalowej Woli turniej makroregionalny w ramach UEFA Regions Cup. W dniach 6-10 lipca ma wystąpić w krajowym finale. Wiadomo już, że trener Sebastian Luterek będzie musiał dokonać kilku zmian w kadrze swojego zespołu. – Wiadomo już, że kilku chłopaków wyleciało na wakacje i nie będą mogli z nami pojechać. Czekamy jednak na wieści. Na razie mogę powiedzieć, że ja pojadę z chłopakami, ale jaki będzie ostateczny kształt kadry, to okaże się na dniach. Ciągłe czekamy też na oficjalne informacje, bo jeden z meczów w innym regionie musi zostać powtórzony, dlatego na razie czekamy – mówi Sebastian Luterek, na co dzień szkoleniowiec Gryfa Gmina Zamość.

Skiba najlepszy

Dominik Skiba ze Startu Krasnostaw wygrał klasyfikację strzelców Hummel IV ligi w sezonie 2021/2022 z dorobkiem 31 bramek. Kolejne lokaty w klasyfikacji najsukuteczniejszych snajperów zajęli: Michał Paluch (Lublinianka) i Jakub Pryliński (Powiślak Końskowola), którzy zdobyli po 27 bramek. W czołówce byli jeszcze Michał Zuber ze Świdniczanki, który uzbierał 24 trafienia oraz Jakub Baran z POM Iskry Piotrowice. Ten ostatni bramkarzy rywali w minionym sezonie pokonał 21 razy.

Hummel nadal z IV ligą

Wiadomo już, że w sezonie 2022/2023 firma Hummel nadal będzie partnerem technicznym rozgrywek IV ligi. – Wszystkie kluby nadal będą otrzymywać wsparcie w postaci piłek meczowych, którymi to rozgrywane będą mecze mistrzowskie. Umowa w dalszym ciągu przewiduje m.in. przekazanie wybranego sprzętu sportowego dla zwycięzcy rozgrywek oraz propozycje współpracy dla pozostałych klubów. Głównym partnerem umowy jak i dostawcą piłek jest firma AMH 365 Sport – licencjonowany dystrybutor marki hummel w Polsce – informuje Lubelski Związek Piłki Nożnej.

(LUKISZ)

Nowy trener i pierwsze wzmocnienia

HUMMEL IV LIGA W sezonie 2022/2023 piłkarzy z Kraśnika będzie prowadził Daniel Szewc, który na stanowisku trenera Stali zastąpił Dariusza Matysiaka

Wkońcówce rozgrywek trener Matysiak miał duże problemy ze zdrowiem. Z tego powodu musiał poddać się operacji kręgosłupa. Powoli wraca do formy, ale na ławce trenerskiej zastąpił go Szewc, który w przeszłości zakładał oczywiście koszulkę Stali. Później był grającym trenerem Opolanina Opole Lubelskie, a następnie występującego w A klasie Ruchu Popkowiec Zadzwoz.

– Czuję się coraz lepiej i staram się już nawet chodzić. To była jednak poważna operacja i nie wiedziałem, jak będę się czuł. W koźcówce sezonu niby byłem na meczach, ale nie wszystkich. Z Lublinianką starałem się nie wstawać z ławki rezerwowych. Później słyszałem pytania, czy w ogóle prowadzę drużynę w Lublinie. Nie dałem za to rady pojechać do Międzyrzecza Pod-

laskiego. Rozmawiałem z prezesem i na mojego następcę poleciłem właśnie Daniela – mówi Dariusz Matysiak.

Nie zanosi się za to na wielkie zmiany w kadrze drużyny. Damian Pietron i Filip Drozd, który w zimie wrócili do ekipy z Kraśnika nadal mają reprezentować niebiesko-żółtych. Jednym z priorytetów będzie na pewno sprowadzenie drugiego bramkarza, który byłby w stanie podjąć rywalizację z Mateuszem Wójcickiem. Na razie działacze skupili się jednak na innych pozycjach.

Poważnym wzmocnieniem powinno być sprowadzenie Pawła Zięby, czyli wychowanka MUKS Kraśnik, który ma na swoim koncie dwa występy w ekstraklasie w barwach GKS Bełchatów, a do tego: 11 gier w Fortuna I Lidze i 14 w eWinner II lidze. 28-latek ostatnie lata spędził za to w niemieckim TuS

Tengern. Do Stali wraca również Anton Lucyk. 35-latek w Polsce występował także w: Hetmanie Zamość, Opolaninie Opole Lubelskie, a ostatnio w Ruchu Popkowiec Zadzwoz.

Dzisiaj podopieczni trenera Szewca spotkają się na pierwszym treningu. Przy okazji letnich przygotowań rozegrają cztery mecze kontrolne. W pierwszym spotkaniu zmierzą się z Lewartem Lubartów (16 lipca). Później rywalami będą jeszcze: Wisła Sandomierz (23 lipca), Start Krasnostaw (30 lipca) oraz Alit Ożarów (6 sierpnia). Wszystkie sparingi będą rozgrywane w Kraśniku. Nowy sezon w Hummel IV lidze wystartuje w weekend 13-14 sierpnia.

(LUKISZ)

Daniel Szewc zastąpił na stanowisku trenera Stali Kraśnik Dariusza Matysiaka

FOT. FKS STAL KRAŚNIK



Najlepiej w historii

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

LZS Dobryń zajął wysokie trzecie miejsce na koniec sezonu 2021/2022

Podopieczni grającego trenera Marcina Korneluka rzutem na taśmę wskoczyli na podium. Po wyjazdowej wygranej z Sokołem Adamów 1:0 i голу trenera wykorzystali potknięcie Az-Bud Komarówka Podlaska i zepchnęli rywala poza medalowe miejsce. LZS Dobryń zgromadził w 30 spotkaniach 56 punktów, o dwa więcej niż Az-Bud i Unia Krzywdia i zameldował się na trzeciej pozycji. W dorobku ekipy z Dobrynia znalazło się 17 zwycięstw, pięć remisów i osiem porażek. Drużyna lepiej radziła sobie w roli gospodarza wygrywając 10 razy, przy siedmiu na obcych boiskach. Na koncie ma dwa walkowery za spotkania u siebie z Bad Boys Zastawie i Ar-Tig Huta Dąbrowa. W obu przypadkach rywale zrezygnowali z przyjazdu na mecz. Najwyższe zwycięstwo LZS odniósł w meczach wyjazdowych: 7:1 z Bad Boys i 5:1 z Ar-Tig oraz w spotkaniach u siebie: 6:0 z ŁKS Łazy i 5:1 z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Najwyżej przegrał na wyjeździe z Unią Żabików (2:5). – Od czasu, kiedy z trenerem Jackiem Syryjczykiem zajęliśmy czwarte miejsce, to nasza najwyższa lokata w lidze. Mieliliśmy dobrą wiosnę, wróciło kilku kontuzjowanych zawodników, którzy nie mogli grać jesienią. Do końca walczyliśmy o jak najwyższą pozycję – mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń. (GROM)

Zostaje po staremu

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zarząd LZPN utrzymał w mocy liczbę drużyn w lidze okręgowej na dotychczasowym poziomie. Orzeł Srebrzyszcze nie zostanie zdegradowany do klasy A. Na tym poziomie nadal grać będzie wicemistrz GKS Łopiennik

Dobre wieści napłynęły dla piłkarzy i działaczy klubu ze Srebrzyszcza. Drużyna zajęła na koniec sezonu 2021/2022 12. miejsce w lidze okręgowej i znalazła się w gronie czterech spadkowiczów. Taki sam los podzieliły Hutnik Dubeczno, Start-Regent Pawłów i Znicz Siennica Różana. Ostatnia z drużyn, z sprawą wycofania się z rozgrywek klasy okręgowej Agrosu Suchawa (ostatecznie zgłosił się do klasy A), utrzymała się na poziomie „okręgówki”. Z kolei z pomocą Orłowi przyszedł mistrz białskiej klasy okręgowej Grom Kąkolewnica. Drużyna zrezygnowała z awansu do IV ligi. Zgodnie z regulaminem rozgrywek, taką propozycję otrzymał drugi w tabeli ŁKS Łazy, ale również odmówił. Podobnie postąpił trzeci w klasyfikacji LZS Dobryń. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że w IV lidze ostatecznie utrzymała się sklasyfikowana na piątą pozycji Sparta Rejowiec Fabryczny, która miała spaść do chełmskiej klasy okręgowej. To z kolei otworzyło drzwi dla Orła Srebrzyszcze, który, podobnie jak Znicz Siennica Różana, nie zostanie zdegradowany do klasy A. Ostatecznie spadną tylko dwa ostatnie zespoły w tabeli czyli Hutnik Dubeczno i Start-Regent



W chełmskiej klasie okręgowej nadal rywalizować będzie 14 zespołów

FOT. PATRYCJA KWITEK

Pawłów, a nie jak to było w pierwszej wersji – cztery. W piątek obradował Zarząd LZPN, który miał podjąć decyzję o ewentualnym powiększeniu liczby drużyn w chełmskiej klasie okręgowej z 14 do 16. Chodziło też o to, aby liczba zespołów na tym poziomie rozgrywek nie była mniejsza od ilości drużyn w klasie A, aby

przede wszystkim nie generować kosztów dla klubów w najniższej lidze. Według zgłoszeń na tym poziomie miało zagrać 16 zespołów, podczas gdy w lidze okręgowej – 14. W okręgówce nie będzie grał, na co liczył, wicemistrz chełmskiej klasy A, GKS Łopiennik. – Wszystko zostaje po staremu czyli liga okręgowa nadal bę-

dzie mieć 14 drużyn. Fakt utrzymania Sparty Rejowiec Fabryczny oraz Orła Srebrzyszcze miał ważne znaczenie dla zarządu – tłumaczy Sławomir Kuźmicki, Przewodniczący Wydziału Gier Chełmskiego Oddziału LZPN.

Przy takim rozwiązaniu chełmska klasa A liczyć będzie 15 drużyn, a nawet

być może 16. – Dzwonili do mnie z Leszko Polu Bezek. Myślą o reaktywacji klubu. Wszystko wskazuje na to, że klasa A grać będzie w dwóch grupach, systemem mecz i rewanż. Na koniec mistrzowie każdej z grup zmierzą się w barażu o awans. To są wstępne propozycje – mówi Kuźmicki.

(GROM)

Nadal będę się bawił

ROZMOWA z Mariuszem Lecykiem, królem strzelców białskiej klasy okręgowej

Piłkarz Gromu Kąkolewnica, zwycięzca ligi okręgowej, zdobył w zakończonym sezonie 30 bramek. To najlepszy wynik ze wszystkich snajperów na tym poziomie rozgrywkowym.

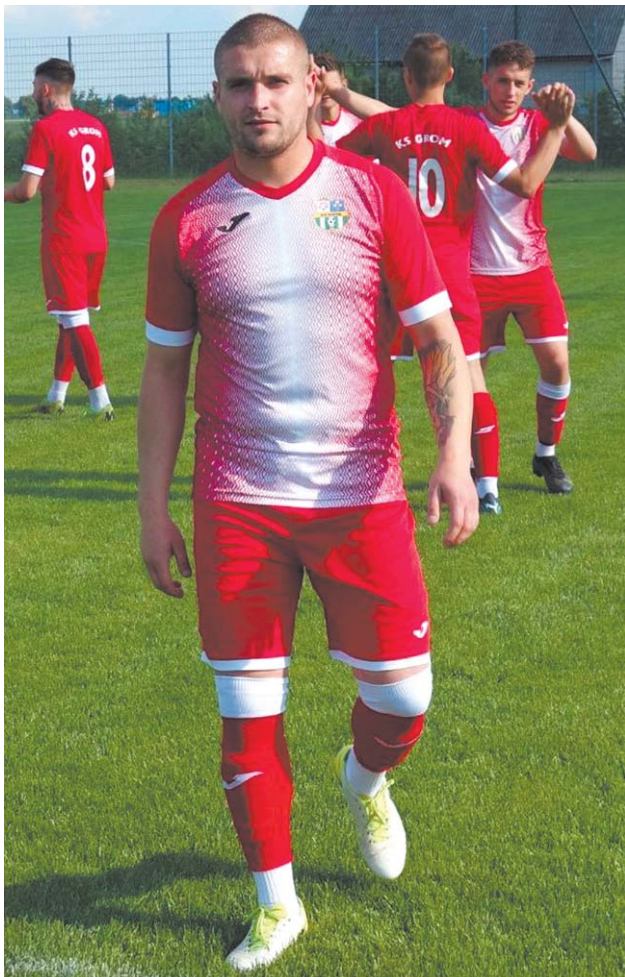
● Jest pan zadowolony ze strzeleckiego dorobku?

– Rok temu, jeszcze jako zawodnik Unii Żabików, też wygrałem klasyfikację strzelców. Wówczas miałem na koncie 25 goli. Jest postęp, a więc trudno nie być zadowolonym. Ważny jest też fakt, że żadna z tych bramek nie została zdobyta ze stałego fragmentu gry, z wolnego bądź rzutu karnego. Wszystkie padły po akcji. Wprawdzie miałem jedną okazję do strzelenia gola ze stałego fragmentu – z rzutu karnego w spotkaniu z Tytanem Wisznice. Jednak... nie wykorzystałem „11”.

● Którą zdobytą bramkę będzie pan długo pamiętał?

– Myślę, że trafienie w meczu pierwszej rundy, na wyjeździe z Sokołem Adamów. Wygraliśmy 5:1. Przymierzyłem z woleja po długim rogu. Piłka zatrzaskowała się na bocznej siatce bramki, oczywiście od wewnątrz.

● W którym spotkaniu najtrudniej było o strzelenie gola?



FOT. GROM KĄKOLEWNICA

– O... tutaj było kilka takich okazji. Ubolewam, że w dwóch spotkaniach z ŁKS Łazy nie udało mi się wpisać na listę strzelców. W pierwszej rundzie na wyjeździe był bezbramkowy remis, w drugiej przegraliśmy u siebie 0:3. Środka defensywy rywala pilnowali dwaj rośli obrońcy, których bardzo trudno było sforsować. Najtrudniej było mi trafić było do bramki w spotkaniu w Młodzieżówką Radzyń Podlaski, na zakończenie pierwszej rundy. Długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Dopiero w 91 i 93 minucie, a więc już w doliczonym czasie gry pokonałem bramkarza przeciwnika. Mecz zakończył się naszym zwycięstwem 2:0.

● Mimo wygrania ligi okręgowej, Grom Kąkolewnica nie zgłosił się do rozgrywek IV ligi. To przykre dla klubu, ale przede wszystkim dla was piłkarzy?

– Na początku sezonu plany i zamiary były takie, że podejmujemy temat walki o IV ligę. W Kąkolewnicy stworzony został ciekawy zespół i klimat do gry na wyższym poziomie. Tym bardziej, że Grom już kiedyś występował w IV lidze. Piłkarze grają po to, aby osiągać coraz wyższy poziom sportowy.

Były także plany przygotowania infrastruktury do spełnienia wymogów licencyjnych. Niestety, decyzja radnych gminy, stosunkiem głosów siedem do sześciu, zamknęła drogę do większego wsparcia finansowego klubu. Przed rokiem, grając w Unii Żabików, po wygraniu rozgrywek ligi okręgowej, klub także nie zdecydował się na przystąpienie do IV ligi. O wszystkim decydują pieniądze.

● W tej sytuacji można spodziewać się, że kadra zespołu, który wywalczył awans, posypie się przed nowym sezonem?

– Myślę, że tak nie będzie. W Gromie zbudowaliśmy ciekawy zespół. Jeśli będą rozszady, to na pewno pojawią się nowi zawodnicy. W tym tygodniu mamy spotkanie w klubie i będziemy wiedzieć więcej.

● A pan zostaje w Gromie na kolejny sezon?

– Myślę, że nadal będę się bawił w grę na poziomie ligi okręgowej. Gdyby drużyna jednak została zgłoszona do IV ligi, na pewno nie zostałbym w Gromie. Taki plan miałem przed rokiem w Żabikowie, tak też byłoby w Kąkolewnicy. Na

dzisiaj jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja o odejściu. Taką możliwość oceniam w stosunku 50 na 50 procent.

● Czyba jeszcze długo będzie taka sytuacja, w której mistrz białskiej klasy okręgowej nie zdecyduje się na podjęcie wymagań wynikających z awansu do wyższej klasy rozgrywkowej?

– Tak naprawdę wszystko zależy od miasta, gminy, która wspiera klub. Wiadomo, że gra w IV lidze to większe koszty, ściąganie lepszych zawodników, kontrakty dla nich, dojazdy, więcej treningów, czasami zmiana trenera. Jeśli klub stać na poniesienie większych wydatków, znajdują się fundusze, to i IV liga będzie w danym mieście czy miejscowości. W przeciwnym razie, nie ma o czym rozmawiać.

● Grom Kąkolewnica, drugi w klasyfikacji ŁKS Łazy, też nie zdecydował się na grę w IV lidze. Widzi pan jakiś zespół w białskiej klasie okręgowej, który w nowym sezonie podejmie się wygrania ligi i w pełni skorzysta z awansu?

– Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Stal	30	87	110-23
2. Cisowianka	30	70	112-31
3. Janowianka	30	70	116-34
4. Piaskovia	30	50	54-51
5. Sygnał	30	49	67-60
6. Orion	30	45	60-59
7. Unia	30	40	57-72
8. Polesie	30	39	59-63
9. Ruch	30	38	54-68
10. Avia II	30	38	66-76
11. Sokół	30	36	53-67
12. Wisła II	30	34	77-98
13. Stróża	30	32	52-69
14. Garbarnia	30	27	43-93
15. Wisła	30	20	41-107
16. Błękit	30	20	46-92

Awans do IV ligi: Stal Poniátowa. **Spadek do A klasy:** Garbarnia Kurów, Wisła Annapol, Błękit Cynców. **Awans z A klasy:** Ruch Popkowice, KS Góra Puławska, Tur Milejów, Tarasola Cisy Nałęczów.

LICZBY LUBELSKIEJ OKRĘGÓWKI

7 – tyle razy dzielili się punktami gracze Unii Bełżyce. Podopieczni Radosława Steca chyba lubią tę liczbę, bo tyle samo remisów mieli też rok wcześniej. Wówczas jednak rzadziej zwyciężali, co sprawiło, że skończyli sezon na 11 miejscu. Teraz uplasowali się na ... 7 pozycji.

15 – tyle zwycięstw na wyjazdach odniosła ekipa Stali Poniátowa. Podopieczni Kamila Witkowskiego w delegacjach nie stracili żadnego punktu. Niektóre z wizyt poniátowian były dla gospodarzy bardzo bolesne. Najgorzej wspomnienia mają piłkarze i kibice Garbarni Kurów, którą Stal pokonała aż 9:1.

23 – tyle razy dała się zaskoczyć rywalom defensywa Stali Poniátowa. To był zdecydowanie najszczelniejsza obrona w całej lidze.

41 – to dorobek bramkowskiej Wisły Annapol. Nie było w całej lidze ekipy, która zdobyłaby mniej bramek. Annapolanie na pewno nie pomogły przetasowania na ławce trenerskiej, bo Wisłę w tym sezonie prowadził aż trzech szkoleniowców. Tak fatalna skuteczność może dziwić, bo beniaminek lubelskiej klasy wprowadził do ligi m.in. Kamila Kaczanowskiego, który na poziomie A klasy zdobył bramki w sposób hurtowy.

87 – tyle punktów wywalczyła Stal Poniátowa. Podopieczni Kamila Witkowskiego w ten sposób osiągnęli najlepszy wynik punktowy w lubelskiej klasie okręgowej w XXI w. Wcześniejszy rekord został ustanowiony sezon wcześniej przez rezerwy Motoru Lublin.

107 – do Wisły Annapol należy też najgorszy wynik, jeżeli chodzi o liczbę straconych goli. Sporą część tego dorobku Wisła uzbierała w meczu z Janowianką Janów Lubelski, kiedy przegrała na własnym boisku aż 0:12. To była najwyższa porażka którejkolwiek z drużyn w tym sezonie.

116 – tyle bramek zdobył najsukuteczniejszy zespół w lidze, czyli Janowianka Janów Lubelski. Te rezultaty nie powinny nikogo dziwić, wszak Ireneusz Zarczuk mógł korzystać z usług Jurija Perina. Ukraińiec zakończył sezon z 39 bramkami na koncie i był najlepszym strzelcem całych rozgrywek. (kk)

Kamil Kozioł

240 spotkań rozegrano w tym sezonie w lubelskiej klasie okręgowej. Zapewne poziom wielu z nich nie zachwycał, to jednak fani dość tłumnie odwiedzali trybuny. Nic dziwnego, bo byli bardzo spragnieni lokalnego futbolu, gdyż wcześniejsze rozgrywki z powodu pandemii koronawirusa toczyły się bez udziału publiczności.

Końcowe zwycięstwo odniosła Stal Poniátowa. Jest to pewna niespodzianka, ponieważ przed startem sezonu w roli faworyta do końcowego triumfu stawiano inne zespoły. Najwięcej mówiło się o KS Cisowianka Drzewce. Zespół Łukasza Gیزی w teorii miał wszystko, co potrzebne do przejścia przez te rozgrywki. W tym miejscu wystarczy wspomnieć o bogatym sponsorze czy zawodnikach z przeszłością w znacznie wyższych ligach. Co istotne, najczęściej nie byli to gracze, którzy w Drzewcach znaleźli miejsce na przeżycie spokojnej emerytury. W większości wypadków byli to piłkarze, którzy są w najlepszym wieku dla sportowca. Jednym z takich był Konrad Szczotka.

Szybko jednak okazało się, że lubelska klasa okręgowa rządzi się innymi prawami niż A klasa. I nie chodzi tu tylko o kwestie boiskowe, ale również regulaminowe. W pierwszej kolejce Cisowianka podejmowała na własnym boisku Orion Nie-drzwica. Gospodarze wy-



Piłkarze Stali Poniátowa mieli w minionym sezonie mnóstwo okazji do świętowania
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

grali 2:1, ale po kilku dniach ten wynik został zweryfikowany jako walkower na korzyść gości. Powód? Łukasz Giza dokonał aż sześciu zmian, a na tym poziomie w trakcie gry można wymienić jedynie pięciu zawodników. – Biorę ten błąd na siebie. Nie dopytałem, nie doczytałem regulaminu rozgrywek i taki jest efekt. Jako debiutant zapłaciłm frycowe – mówił Giza.

Ten wynik jednak ustawił faworyta w roli ekipy goniącej i nałożył na graczy Ciso-

wianki dodatkową presję. Zwiększał ją fakt, że świetną formę od samego początku sezonu prezentowała Stal. Kamil Witkowski miał olbrzymi komfort pracy. Zespół przejął w zimie 2021 roku i całą rundę wiosenną poświęcił na przygotowywanie się do sezonu 2021/2022. Z ekipy, która była w przeszłości znana ze swojej chimeryczności stworzył drużynę grającą futbol bardzo wyrachowany i skuteczny. A kiedy było widać, że wszystko się

zazębia, to Witkowskiemu w październiku dołożono jeszcze do drużyny Pawła Kaczmarka. To były zawodnik m.in. Arki Gdynia, Korony Kielce czy Wisły Płock. W CV ma występy na wielu poziomach rozgrywkowych, w tym nawet w Ekstraklasie.

Kaczmarek przywił się z nową drużyną jak przystało na piłkarza z takim życiorysem. Zadebiutował w meczu z Janowianką. Wszedł na boisko w drugiej połowie i po 20 minutach strzelił gola. Później na murawie pojawiał się już regularnie, a Stal zdobywała kolejne punkty. Poniátowianie zimę spędzili na fotelu lidera i mieli cztery „oczka” przewagi nad grupą pościgową.

Wiosną już nikt nie wytrzymał tempa rozpedzonych zawodników z Poniátowej, którzy wygrali wszystkie 15 spotkań, a w całym sezonie aż 29 razy sięgali po komplet punktów. Cisowianka zaliczyła fatalny maj, kiedy zgubiła punkty m.in. w konfrontacjach z LKS Stróża czy rezerwami Wisły Puławy oraz Avii Świdnik. Janowianka też miała swoje problemy i potknięcia. W efekcie Stal 25 maja, na cztery kolejki przed końcem rozgrywek, zapewniła sobie awans do IV ligi. Zrobiła to po zwycięstwie 3:1 w Drzewcach.

– Stal to świetnie poukładany klub zarówno pod względem organizacyjnym, jak i sportowym. Ten fakt miał olbrzymi wpływ na nasze wyniki. Zespół był znakomicie przygotowany do sezonu. Każdy zawodnik naprawdę solidnie treno-

wał. To sprawiło, że nawet jeśli coś nam nie wychodziło w pierwszej połowie, to w drugiej było z czego „dokrećć śrubę” i rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Poza tym, mamy fajnych zawodników w drużynie. Potrafią oni indywidualną akcją przesądzić o wynikach spotkań. Dobrze wyglądaliśmy też pod względem taktycznym. Nikt nie biegał, gdzie chce. Mamy schematy poruszania się w ofensywie i defensywie, które konsekwentnie realizujemy. Dobrze panowaliśmy też nad tempem spotkań i wiedzieliśmy, kiedy trzeba zaatakować, a kiedy dłużej skupić się na obronie – recenzował postawę swojej ekipy Paweł Kaczmarek. – Piłkarze Stali potrafili wygrywać wiele spotkań na styku. Nawet nas ograli w ten sposób. W Poniátowej rozgrywaliśmy dobry mecz, przeważaliśmy, ale popełniliśmy jeden błąd więcej i przegraliśmy 3:4 – komplementował przeciwników Ireneusz Zarczuk, opiekun Janowianki.

Stal zakończyła sezon z 87 punktami na koncie, co jest najlepszym wynikiem w lubelskiej klasie okręgowej w XXI w. Wcześniejszy rekord należał do rezerw Motoru, które w sezonie 2020/2021 zdobyły 84 „oczka”. Lublinianie po wejściu na wyższy poziom od razu stali się liczącą siłą w IV lidze i zakończyli sezon na piątym miejscu. W przypadku Stali wydaje się, że będzie podobnie, bo ten klub ma wszystko, aby osiągać kolejne sukcesy.

Czas pożegnań

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów, Wisła Annapol i Błękit Cynców opuszczają rozgrywki

Koniec sezonu to również przykry obowiązek pożegnania najsłabszych drużyn.

W tym sezonie w gronie zdegradowanych ekip było aż dwóch beniaminków – Wisła i Błękit. Stawkę uzupełniła drużyna z Kurowa

I to właśnie spadek tej ostatniej drużyny jest największym zaskoczeniem. Garbarnia wraca do A klasy po trzech latach. W tym czasie na poziomie okręgówki radziła sobie całkiem nieźle i kończyła rozgrywki w środku tabeli. W Kurowie było zresztą spore zainteresowanie kibiców, odpowiednia oprawa i dobra atmosfera.

Trzeba zaznaczyć, że przed startem sezonu nie wymieniano tego zespołu w gronie kandydatów do spadku. W tym miejscu częściej mówiono chociażby o: Ruchu Ryki, LKS Stróża czy rezerwach Avii. W połowie

sezonu wydawało się, że kurowanie spokojnie zachowają ligowy byt, bo zimę spędzili w środku tabeli. Wiosną jednak kompletnie się pogubili i zdobyli ledwie 10 punktów. Z każdą kolejką przesuwali się w dół tabeli, aż wreszcie wylandowali na 14 pozycji, która oznacza degradację.

– Jednym z powodów naszej postawy Garbarni było odejście w zimie naszego podstawowego bramkarza, Jakuba Barana. Mam do niego żal, chociaż lubię go jako człowieka. Przed sezonem umawialiśmy się jednak na całą rundę, a zagrał u nas tylko jesienią. Bramkarz, który go zastąpił nie był już tej samej klasy co Kuba. Później zresztą doznał kontuzji, a ja musiałem między słupkami wystawiać gracza z pola. W zimie odeszli od nas także Przemysław Figiel czy Damian Kopeć, którzy byli

ważnymi ogniwami w rundzie jesiennej. Mimo tych problemów, wiosnę zaczęliśmy dobrze, a ja wierzyłem, że sezon skończymy w środku tabeli. Przyszedł jednak maj i zawodnicy zaczęli wyjeżdżać na urlopy. To rozbiło drużynę. Dla mnie to trudne do zrozumienia i zaakceptowania, bo jako zawodnik nigdy nie opuszczałem spotkań z takich powodów – analizuje sytuację Robert Mirosław, trener Garbarni. Inne powody degradacji były za to w Annapolu. W ekipie beniaminka zabrakło przede wszystkim spójnej myśli trenerskiej. Wisłę w niedawno zakończonym sezonie prowadziło aż trzech trenerów. Rozgrywki zaczął Kamil Miazga, który jednak szybko został zmieniony przez Piotra Piechniaka. Pod wodzą byłej gwiazdy Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski zespół nie poczynił jednak większych

postępów, dlatego postanowiono zaufać Anatolijowi Ławryszynowi. Ukraińiec, który po raz drugi w karierze prowadził Wisłę, nie sprostął zadaniu i degradacja do A klasy stała się faktem długo przed końcem sezonu. Sporą niespodzianką jest za to ostatnie miejsce Błękitu Cynców. Z awansu do okręgówki piłkarzy z Cyncowa cieszyła się cała liga. Jej popularność bowiem wzrosła kilkukrotnie, bo jednym z autorów awansu był Karol Zawrotniak. Ten napastnik jest masowej publiczności znany jako Defis i jest jedną z największych gwiazd muzyki disco polo w naszym kraju. Wiele tytułów pisało o gwiazdorskiej drużynie, co przekładało się na wzrost zainteresowania występami ekipy z Cyncowa. Błękit do ligi wprowadził też zawodników o uznanych nazwiskach takich, jak: Grzegorz Bronowicki, Veljko

Nikitović czy Sergiusz Prusak. Wydawało się więc, że ten zespół nie może spaść z ligi. Okazało się jednak, że nazwiska nie grają, a wiek również robi swoje. Błękit jesień miał jeszcze całkiem przyzwoitą, ale wiosną zdobył już tylko cztery punkty i zasłużenie wraca do A klasy. – Trudno wskazać jedną konkretną przyczynę naszej degradacji. Na pewno problemem była duża liczba żółtych i czerwonych kartek, którymi karali nas sędziowie. Poza tym jesteśmy klubem amatorskim, a w tej lidze zrobili się już zasady podobne do zawodowstwa. Będziemy walczyć o powrót do okręgówki, chociaż skupiamy się też na zmianach infrastrukturalnych. Ma bowiem powstać u nas nowoczesny kompleks sportowy – mówi Bogusław Jastrzębski, prezes Błękitu.

KAMIL KOZIOŁ

Pielęgnują piękną tradycję

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Oddział LZPN w Zamościu tradycyjnie organizuje rozgrywki Pucharu Starostów w poszczególnych powiatach

Walka o trofeą będzie się toczyć w powiatach: hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim i zamojskim. Losowanie par pierwszej fazy rozgrywek odbyło się 30 czerwca w siedzibie OZPN Zamość. Wstępne termin rozpoczęcia zmagania to 16/17 lipca lub 23/24 lipca. Mecze rozgrywane będą systemem pucharowym, a rolę gospodarza pełnić będzie drużyna z niższej klasy rozgrywkowej. W meczu pucharowym w całej kadry zespołu może być czterech zawodników tzw. „testowanych”, którzy jednocześnie mogą znajdować się na boisku. Zawodnicy testowani mogą być zgłoszeni tylko w jednej drużynie (jeżeli zagra w jednym klubie nie ma prawa uczestniczyć w rozgrywkach innej drużyny pod rygorem walkowera).

Z uwagi na panujące warunki atmosferyczne podczas zawodów (wysokie upały, ewentualnie ciemności, drugi mecz na tym obiekcie), sędzia zmienia na wniosek obu kapitanów drużyn czas gry jednakże nie krótszy niż 2x35 minut.

PUCHAR STAROSTÓW 2022

POWIAT BIŁGORAJSKI

1/4 finału (16/17 lipca): Włókniarz Frampol – Łada 1945 Biłgoraj ● Orion Dereźnia – Błękitni Obsza ● Huragan

Chmielek – Olimpiakos Tarnogród ● Piast Babice – Tanew Majdan Stary
Półfinały (23/24 lipca): Włókniarz/Łada – Orion/Błękitni ● Huragan/Olimpiakos – Piast Tanew.
Finał: 30/31 lipca.

POWIAT HRUBIESZOWSKI

1/2 Finału (23/24 lipca): Unia Hrubieszów – Andoria Mircze ● Huragan Hrubieszów – wolny los.

Finał: 30/31 lipca

POWIAT TOMASZOWSKI

1/4 Finału (16/17 lipca): Huczwa Tyszowce – wolny los ● Ruch Machnów Nowy – Korona Łaszczów ● Graf Chodywańce – Granica Lubycza Królewska ● Orkan Bełżec – Pogoń 96 Łaszczówka.

1/2 Finału (23/24 lipca): Huczwa – Ruch/Korona ● Graf/Granica – Orkan/Pogoń.

POWIAT ZAMOJSKI

Runda wstępna (16/17 lipca): Alwa Brody Małe – Delta Nielisz ● Hetman Zamość – Igros Krasnobród

1/4 Finału (23/24 lipca): Sokół Zwierzyniec – Roztocze Szczebrzeszyn ● BKS Bodaczów – Olimpia Miączyn ● Orion Stihl Jacnia – Potok Sitno ● Alwa Brody Małe/Delta Nielisz – Hetman Zamość/Igros Krasnobród.

1/2 Finału (30/31 lipca): Sokół/Roztocze – Bodaczów/Olimpia ● Orion/Potok – Alwa/Delta/Hetman/Igros.

Finał: 6/7 sierpnia.

Tabela wciąż się zmienia

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Rozgrywki „najciekawszej ligi świata” zakończyły się 26 czerwca, a kibice wciąż nie znają ostatecznego układu tabeli. Nadal nie wiadomo, kto ostatecznie zajmie pierwsze miejsce, a teraz okazało się, że być może zmieni się również jeden ze spadkowiczów

BARTOSZ SURMAN

Przypomnijmy, że „kością niezgody” cały czas pozostaje mecz z 17 kolejki pomiędzy Andorią Mircze, a Błękitnymi Obsza, który został rozegrany 26 marca w Mirczu. Pierwotnie mecz wygrali zawodnicy Piotra Palucha, ale spotkanie zostało zweryfikowane na walkower na niekorzyść gości. Błękitni odwoływali się w tej sprawie zarówno do Zamojskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, następnie do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, a finalnie sprawa trafiła do PZPN. Niebawem ta kwestia ma zostać rozstrzygnięta i kibice powinni poznać drużynę, która ostatecznie uplasuje się na pierwszym miejscu (obecnie liderem jest Omega Stary Zamość, która ma o jeden punkt więcej niż ekipa z Obszy).

Po ostatniej kolejce niewiadomych niestety przybyło. Wspomniana Andoria cieszyła się niedawno z faktu, że zapewniła sobie utrzymanie w Keeza zamojskiej klasie okręgowej. Teraz jednak ekipa Przemysława Siomę wcale nie może być tego taka pewna. Ale po kolei.

W ostatniej kolejce Olimpiakos Tarnogród pokonał u siebie 2:1 inny zespół walczący o utrzymanie – Victorię Łukowa. Dzień później Andoria zremisowała u siebie z Roztoczem Szczebrzeszyn 1:1 i wszystko wskazywało na to, że zapewniła sobie ligowy byt. Tymczasem ekipa z Łukowej za mecz z Olimpiakosem



Mecz pomiędzy Olimpiakosem Tarnogród, a Victorią Łukowa został zweryfikowany na walkower na niekorzyść gospodarzy

FOT. ADAM SZYMANIK/OLIMPIAKOS TARNOGROD

mimo porażki zgarnęła trzy punkty. Powód? – Z przykrością informujemy, że w ostatnim meczu sezonu pomiędzy Olimpiakosem Tarnogród, a Victorią Łukowa został przyznany walkower dla gości. W spotkaniu zagrał zawodnik, który musiał pauzować za liczbę żółtych kartek – napisał na swoim oficjalnym profilu na facebooku zespół z Tarnogrodu.

Olimpiakos zapłacił za powyższy błąd osunięciem się z szóstej na siódmą lokatę kosztem Pogoni Łaszczówka. Natomiast Victoria po dopi-

saniu trzech oczek ma ich na koncie 35. I teraz znów wracamy do meczu pomiędzy Andorią, a Błękitnymi. Jeśli PZPN uzna, że trzy punkty należy dopisać ekipie z Obszy Andoria zrówna się liczbą „oczek” z Victorią. A, że beniaminek z Mircza ma gorszy bilans meczów bezpośrednich – osunie się z 9 na 12 miejsce i kosztem ekipy z Łukowej spadnie z ligi.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Omega	30	68	86-34
2. Błękitni	30	67	54-20*

3. Łada	30	64	76-35
4. Tanew	30	61	78-33
5. Olimpia	30	53	65-48
6. Pogoń	30	41	56-50
7. Olimpiakos	30	40	38-49
8. Korona	30	40	54-54
9. Andoria	30	38	48-50*
10. Granica	30	36	46-52
11. Włókniarz	30	36	42-67
12. Victoria	30	35	55-55
13. Metalowiec	30	31	33-51
14. Roztocze	30	28	32-55
15. Sparta	30	26	42-88
16. Tur	30	13	26-90

* Obecna tabela uwzględniła walkower na korzyść Andorii w starciu z Błękitnymi Obsza. Sytuacja może się jeszcze zmienić.

Możemy dostać rykoszetem

ROZMOWA z Przemysławem Siomą, trenerem Andorii Mircze

• Sezon w Keeza zamojskiej klasie okręgowej się skończył, a pana zespół nadal nie wie w jakiej lidze zagra w kolejnych rozgrywkach. Jak do tej sytuacji podchodzi klub?

– Ostatnie dwa tygodnie to dla nas istna huśtawka nastrojów. Cofnijmy się do wydarzeń z 29 kolejki. Wygraliśmy wówczas w Lubyczy Królewskiej z tamtejszą Granicą i zebraliśmy za ten mecz gratulacje i ciesząc się z utrzymania w lidze. Kilka dni po tym meczu dowiadujemy się, że sprawa naszego meczu z marca z Błękitnymi Obsza będzie ponownie rozpatrywana. Musieliśmy raz jeszcze się zmobilizować na mecz ostatniej kolejki i walczyć o ligowe punkty. W minioną sobotę Olimpiakos pokonuje u siebie Victorię Łukowa 2:1 i ta w zasadzie żegna się z ligą. Równolegle z nami Metalowiec Goraj gra w Mią-

Przemysław Sioma wciąż nie może być pewny w jakiej lidze w przyszłym sezonie grać będzie prowadzona przez niego Andoria Mircze

FOT. DW



czynnie z tamtejszą Olimpią. Nam wystarczy remis w domowym starciu z Roztoczem Szczebrzeszyn by Metalowiec nie mógł nas wyprzedzić. W efekcie, nasz mecz z ekipą ze Szczebrzeszyna kończy

się wynikiem 1:1, a Olimpia pokonuje Metalowca. Więc po tych wynikach kolejny raz możemy odetchnąć z ulgą, bo zapewniamy sobie utrzymanie. Jednak w poniedziałek 27 czerwca dowiedziałem

się, że Victoria zdobędzie trzy punkty za mecz z Olimpiakosem, a ten wynik mocno komplikuje nam życie. To dla nas bardzo trudny okres, bo moim zdaniem wszystko powinno zostać wyjaśnione już wcześniej.

• Z perspektywy opisanych przez pana szczegółowo wydarzeń nie żałujecie, że w ostatniej kolejce nie wygraliście z Roztoczem?

– Bardzo szkoda nam tego meczu. Co prawda przegrywaliśmy w tym spotkaniu, ale udało nam się wyrównać stan rywalizacji. A później mieliśmy kilka świetnych okazji. Goście mieli szczęście, bo piłka dwa razy odbiła się od słupka ich bramki. Jednak, kiedy mecz się skończył cieszyliśmy się przede wszystkim z tego, że mamy utrzymanie. Cała ta sytuacja jest dla mnie i dla całego klubu bardzo trudna. Grałem w piłkę przez ładnych kilka

lat i jeszcze nigdy w życiu nie spotkałem się z czymś takim.

• Sytuacja jest wyjątkowa, bo jesteście kilkanaście dni po zakończeniu rozgrywek, a kibice wciąż nie znają oficjalnego zwycięzcy i kompletu drużyn, które spadają do klasy A

– Zgadza się. Jeśli za mecz z Błękitnymi zostaną nam odebrane punkty to zamiast 38 będziemy ich mieć 35. Tyle samo w tym momencie ma Victoria. W bezpośrednich meczach z tym rywalem legitymujemy się remisem i porażką więc spadamy z ligi. Ekipa z Łukowej w tym sezonie jesienią przegrała w Turobinie, ale mecz został zweryfikowany na walkower na ich korzyść w odniesieniu do regulaminu klas okręgowych. Drużyna Tura dokonała zbyt wielu zmian w tym spotkaniu. W ostatniej Olimpiakos wystawił do gry zawodnika, który powinien

pauzować za kartki. I znów odnosząc się do wspomnianego regulaminu wynik meczu został zweryfikowany na korzyść ekipy z Łukowej. Teraz wracamy do naszego meczu z Błękitnymi. Zawodnik Mateusz Wróbel wystąpił w trzecim klubie w jednym sezonie co według regulaminu klas okręgowych jest zabronione. Mimo to, ten zawodnik wychodzi na boisko. I jest to piłkarz kluczowy, bo strzela przeciwko nam dwie bramki. W tym wypadku możemy nie pójść w kierunku wspomnianego regulaminu tylko innego prawa – sam nie wiem do końca jakiego. Uważam, że regulamin wobec każdego zespołu powinien być jednakowy. Każdy w ostatnich dniach patrzył głównie na Omegę i Błękitnych, a tymczasem to Andoria Mircze może dostać w całej sprawie potężnym rykoszetem.

Padł rekord frekwencji

PIŁKA NOŻNA Na Orliku Szkoły Podstawowej nr 5 rozegrany został Świdnicki Mundial 2022. Najstarszy uczestnik zawodów miał 82 lata

Dwudniowy turniej zgromadził na starcie rekordową liczbę 32 drużyn. Zespoły rywalizowały w pięciu kategoriach. Najlepsi okazali się: w kategorii oldboje 35+ (rocznik 1987 i starsi) – Reprezentacja Polskich Pisarzy (Polska), juniorzy U18 (rocznik 2004 i młodszy) – Golfiarze LKS (Dania), kobiety open – Uniwersytet Medyczny I Lublin (Senegal), weterani 55+ (rocznik 1967 i starsi) – Chelmianka (USA) i mężczyźni open – ESV Żubry (Ghana). Najstarszym zawodnikiem mistrzostw był Wacław Motyl z zespołu Świdniczanie 2022 i liczył sobie 82 lata.

Honorowy patronat nad zawodami objęli: Burmistrz Świdnika Waldemar Jakson i Prezes LZPN Zbigniew Bartnik, organizatorem było stowarzyszenie Manufaktura Futbolu. Turniej finansowano ze środków Budżetu Obywatelskiego Gminy Miejskiej Świdnik. Patronat medialny sprawował Dziennik Wschodni.

– To było prawdziwe święto futbolu w naszym mieście. Może przez to nieco mniejsze „f”, ale ambicji, zaangażowania i woli walki o mundialowe trofea naprawdę nie można było nikomu odmówić. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że impreza cieszyła się tak dużym zainteresowaniem i stała na dobrym poziomie zarówno tym czysto sportowym jak i tym rekreacyjnym. Bo przecież głównie chodziło o to, aby miło spędzić czas na piłkarskim boisku – powiedział Jacek Kosierb, prezes stowarzyszenia Manufaktura Futbolu w Świdniku. Gościem specjalnym na Świdnickim Mundialu 2022 był Modest Boguszewski.

(GROM)

KATEGORIA OLDBOJE 35+

Wyniki: JP Team (Argentyna) – Prezesi FC (Holandia) 1:6 ● Świdniczanek Oldboys (Arabia Saudyjska) – KS Niedzwica (Meksyk) 1:0 ● Prezesi FC (Holandia) – Świdniczanek (Arabia Saudyjska) 2:2 ● Reprezentacja Polskich Pisarzy (Polska) – Prezesi FC (Holandia)



Mistrzowie Świdnickiego Mundialu 2022 – drużyna ESV Żubry, mundialowa Ghana

FOT. MANUFAKTURAFUTBOLU.PL

7:2 ● Świdniczanek (Arabia Saudyjska) – Reprezentacja (Polska) 1:2 ● KS Niedzwica (Meksyk) – Prezesi FC (Holandia) 7:0 ● Reprezentacja (Polska) – JP Team (Argentyna) 3:0 (wo) ● JP Team (Argentyna) – Świdniczanek (Arabia Saudyjska) 0:3 (wo) ● Reprezentacja (Polska) – KS Niedzwica (Meksyk) 3:1 ● KS Niedzwica (Meksyk) – JP Team (Argentyna) 3:0 (wo).

Klasyfikacja końcowa: 1. Reprezentacja Polskich Pisarzy, 2. Świdniczanek Oldboys, 3. KS Niedzwica, 4. Prezesi FC, 5. JP Team.

Reprezentacja Polskich Pisarzy: Mirosław Ciesielka, Zbigniew Masternak (kapitan), Jacek Kosierb, Artur Łuka, Adrian Kurec, Lech Giemza, Marcin Bijas, Jacek Kochalski, Karol Wróbel, Kamil Cieśla.

Najlepszy strzelec: Piotr Osior (KS Niedzwica) – 5 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Paweł Stańczyk (Świdniczanek) ● **najlepszy piłkarz:** Kamil Cieśla (Reprezentacja Polskich Pisarzy).

KATEGORIA JUNIORZY:

Wyniki: Golfiarze LKS (Dania) – MKS Siedliska (Walia) 6:3 ● GLKS Głusk (Francja) – Perła Progres Mielgiew (Australia) 1:3 ● MKS Siedliska

(Walia) – GLKS Głusk (Francja) 0:2 ● UKS Dys (Tunezja) – Golfiarze LKS (Dania) 4:5 ● Głusk (Francja) – Dys (Tunezja) 2:1 ● Perła (Australia) – Siedliska (Walia) 5:0 ● Dys (Tunezja) – Perła (Australia) 2:5 ● Golfiarze (Dania) – Głusk (Francja) 1:0 ● Perła (Australia) – Golfiarze (Dania) 1:2 ● Siedliska (Walia) – Dys (Tunezja) 4:2.

Klasyfikacja końcowa: 1. Golfiarze, 2. Perła, 3. Głusk, 4. Siedliska, 5. Dys.

Golfiarze LKS: Kinga Bojarska, Konrad Kargul (kapitan), Bartłomiej Donda, Maciej Krukowski, Kacper Chmiel, Mikołaj Ulewicz, Jakub Miazek, Filip Zan, Hubert Konowalek, Maksymilian Mazur, Paweł Wąsiewicz, Dawid Jaśkiewicz.

Najlepszy strzelec: Bartłomiej Donda (Golfiarze) – 9 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Damian Markowski (Głusk) ● **najlepszy piłkarz:** Piotr Matys (Perła) ● **najmłodszy zawodnik:** Jakub Augustyński (Siedliska) – 14 lat.

KATEGORIA KOBIETY OPEN:

Wyniki: Uniwersytet Medyczny II Lublin (Katar) – Perły Lublin Amatorki (Ekwador) 2:1 ● UMI (Se-

negal) – UMI II (Katar) 5:3 ● Perły (Ekwador) – UMI (Senegal) 0:5.

Klasyfikacja końcowa: 1. UMI I, 2. UMI II, 3. Perły.

Uniwersytet Medyczny I Lublin: Karolina Lenik, Patrycja Chamerańska, Magdalena Grzesiak, Kamila Kazimierczuk (kapitanka), Magdalena Korniluk, Joanna Kuchnio, Eliza Lalak, Daria Madyska.

Najskuteczniejsza zawodniczka: Magdalena Korniluk (UM I) – 3 bramki ● **najlepsza bramkarka:** Weronika Zaborek (Perły) ● **najlepsza piłkarka:** Patrycja Surma (UM II).

KATEGORIA WETERANI 55+

Wyniki: Lublinianka (Iran) – Chelmianka (USA) 1:3 ● Świdniczanek 2022 (Anglia) – Lublinianka (Iran) 2:4 ● Chelmianka (USA) – Świdniczanek 2022 (Anglia) 9:1.

Klasyfikacja końcowa: 1. Chelmianka, 2. Lublinianka, 3. Świdniczanek 2022.

Chelmianka: Zdzisław Stangryciuk, Jacek Wasyńczuk, Tomasz Kędzierski, Jan Wiśniewski (kapitan), Jerzy Kawalec, Jerzy Paluch, Krzysztof Brożek.

Najlepszy strzelec: Jerzy Kawalec (Chelmianka) – 4 bramki ● **najlepszy bramkarz:** Zdzisław Stangryciuk (Chelmianka) ● **najlepszy piłkarz:** Zbigniew Grzesiak (Lublinianka) ● **najstarszy zawodnik:** Wacław Motyl (Świdniczanek 2022) – 82 lata.

KATEGORIA SENIORZY OPEN:

Wyniki: Grupa A: POM (Hiszpania) – Oleśnia Oleśniki (Japonia) 1:4 ● FC Viper (Kostaryka) – Klastmed (Niemcy) 1:0 ● Oleśnia (Japonia) – Klastmed (Niemcy) 2:2 ● POM (Hiszpania) – FC Viper (Kostaryka) 1:6 ● FC Viper (Kostaryka) – Oleśnia (Japonia) 6:4 ● Klastmed (Niemcy) – POM (Hiszpania) 6:0.

Klasyfikacja w grupie A: 1. FC Kiper, 2. Klastmed, 3. Oleśnia, 4. POM.

Grupa B: Browarnicy FC (Belgia) – Creatio Team (Chorwacja) 1:0 ● 420 Boyz (Kanada) – Dywany Łuszców (Maroko) 0:2 ● Creatio Team (Chorwacja) – Dywany (Maroko)

2:2 ● Browarnicy FC (Belgia) – 420 Boyz (Kanada) 3:0 ● 420 Boyz (Kanada) – Creatio Team (Chorwacja) 3:0 ● Dywany (Maroko) – Browarnicy FC (Belgia) 3:0.

Klasyfikacja w grupie B: 1. Dywany, 2. Browarnicy FC, 3. 420 Boyz, 4. Creatio Team.

Grupa C: Industries LSW (Brazylia) – KS Kolonia Struża (Kamerun) 2:0 ● Kos-Wit (Serbia) – Nieproszeni Goście (Szwajcaria) 0:1 ● KS Kolonia Struża (Kamerun) – Nieproszeni Goście (Szwajcaria) 1:2 ● Industries LSW (Brazylia) – Kos-Wit (Serbia) 1:1 ● Kos-Wit (Serbia) – KS Kolonia Struża (Kamerun) 0:4 ● Nieproszeni Goście (Szwajcaria) – Industries LSW (Brazylia) 2:6.

Klasyfikacja w grupie C: 1. Industries LSW, 2. Nieproszeni Goście, 3. KS Kolonia Struża, 4. Kos-Wit.

Grupa D: Golfiarze LKS (Portugalia) – Midas Odczynniki (Korea Południowa) 1:4 ● ESV Żubry (Ghana) – KS Albatros (Urugwaj) 1:0 ● Midas (Korea Południowa) – KS Albatros (Urugwaj) 0:6 ● Golfiarze (Portugalia) – Żubry (Ghana) 0:3 ● Żubry (Ghana) – Midas (Korea Południowa) 3:1 ● KS Albatros (Urugwaj) – Golfiarze (Portugalia) 7:0.

Klasyfikacja w grupie D: 1. Żubry, 2. KS Albatros, 3. Midas, 4. Golfiarze.

Czwierćfinały: FC Viper – KS Albatros 0:0, rzuty karne 2:1 ● Browarnicy FC – Industries LSW 0:3 ● Dywany Łuszców – Nieproszeni Goście 5:1 ● Klastmed – ESV Żubry 0:3.

Półfinały: FC Viper – Industries LSW 5:0 ● Dywany Łuszców – ESV Żubry 2:2.

Mecz o 3 miejsce: Industries LSW – Dywany Łuszców 3:2.

Finał: FC Viper – ESV Żubry 0:2.

ESV Żubry: Piotr Urbańczyk, Michał Kopeć, Grzegorz Kutrzeba (kapitan), Michał Jabrzyński, Rafał Tabuła, Mateusz Maksymiec, Patryk Przebirowski, Olaf Jędrzychowski.

Najlepszy strzelec: Kamil Cieśla (Dywany Łuszców) – 12 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Piotr Urbańczyk (Żubry) ● **najlepszy piłkarz:** Patryk Przebirowski (Żubry).

PIŁKA RĘCZNA

Trudna grupa Polski

Francja, Arabia Saudyjska i Słowenia będą rywalami Polski w grupie B rundy wstępnej finałów mistrzostw świata piłkarzy ręcznych, które odbędą się w Polsce i Szwecji. Losowanie odbyło się w Katowicach. W MŚ, od 11 do 29 stycznia 2023 roku, wezmą udział 32 drużyny. Ostateczną listę uczestników poznamy jeszcze w lipcu, kiedy to zakończą się mistrzostwa Afryki. Gospodarzami MŚ będą Katowice, Śląsk, Kraków, Małopolska, Płock i Gdańsk oraz Goeteborg, Malmö, Sztokholm, Kristianstad i Jonkoping, w Szwecji. Do kolejnej rundy awansują trzy najlepsze reprezentacje w grupie. **Grupa A:** Hiszpania, Iran, Chile, Czarnogóra. **Grupa B:** Polska, Słowenia, Arabia Saudyjska, Francja. **Grupa C:** Szwecja, Urugwaj, Afryka 2, Brazylia. **Grupa D:** Islandia, Korea Południowa, Węgry, Portugalia. **Grupa E:** Niemcy, Afryka 5, Serbia, Katar. **Grupa F:** Norwegia, Holandia, Argentyna, Macedonia Płn. **Grupa G:** Chorwacja, USA, Afryka 3, Afryka

1. **Grupa H:** Dania, Afryka 4, Bahrajn, Belgia.

Powtórka z Final Four

Mistrz Polski Łomża Industria Kielce trafił do grupy B, a wice-mistrz Orlen Wisła Płocka do grupy A – to efekt losowania fazy grupowej Ligi Mistrzów, które odbyło się w siedzibie EHF, w Wiedniu. Kielczanie, druga klubowa drużyna Europy, zagra z dwoma uczestnikami tegorocznego Final Four w Kolonii: triumfator Barceloną i trzecią ekipą THW Kiel.

Grupa A: Paris Saint-Germain (Francja), SC Magdeburg (Niemcy), GOG (Dania), FC Porto (Portugalia), Dinamo Bukareszt (Rumunia), Telekom Veszprem (Węgry), Orlen Wisła Płock, RK Zagrzeb (Chorwacja). **Grupa B:** Pick Szeged (Węgry), FC Barcelona (Hiszpania), Celje Pivovarna Lasko (Słowenia), Łomża Industria Kielce, THW Kiel (Niemcy), HBC Nantes (Francja), Elverum (Norwegia), Aalborg (Dania).

Pierwsza kolejka fazy grupowej zostanie rozegrana 14 września.

(GROM)

Nie było na nią mocnych

ZAPASY Katarzyna Krawczyk z Cementu-Gryfa Chełm najlepsza podczas turnieju w Rzymie

Tegoroczna brązowa medalistka mistrzostw Europy zaprezentowała świetną formę w Międzynarodowym Turnieju Zapaśniczym Matteo Pellicone w stolicy Włoch. W kategorii 55 kg zapaśniczka z Chełma nie miała sobie równych. W pierwszym pojedynku Krawczyk wygrała walkowerem. Stało się tak ponieważ jej przeciwniczka ze Sri Lanki, Nethmi Poruthotage, nie stawiała się do walki. Powodem prawdopodobnie była kontuzja. Drugą rywalką była Ukrainka Mariia Vynnyk. Zawodniczka z naszego regionu nie zostawiła nikomu żadnych złudzeń i pokonała aktualną brązową medalistkę mistrzostw świata U-23 i Europy. W półfinale przeciwniczką zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm była Niemka Nina Hammer. Tę rywalkę Krawczyk pokonała już podczas wcześniejszych zmagani, decydujących o awansie na Igrzyska w Rio de



Katarzyna Krawczyk nie miała na siebie równych podczas międzynarodowego turnieju w Rzymie

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Janerio. We Włoszech Polka ponownie okazała się lepsza wygrywając 6:0. W finale wielokrotna mistrzyni kraju, medalistka ME, ponownie musiała stawić czoła reprezentantce Ukrainy Marii Vynnyk. I podobnie jak to miało miejsce we wcześniejszym etapie rywalizacji na macie w Rzymie, Krawczyk znalazła sposób na rywalkę. Tym razem Polka wygrała na punkty 7:2 i zdobyła dla naszego kraju jedyny złoty medal podczas turnieju w stolicy Włoch. Warto podkreślić, że w obu walkach przeciwko Ukraince chełmianka popisała się swym koronnym chwytom – rzutem przez ramię. Takie techniczne zagranie spotkało się z gromkimi brawami od zgromadzonej publiczności. Kolejnym startem dla Katarzyny Krawczyk będzie udział w międzynarodowym turnieju w Hiszpanii (8-10 lipca).

(GROM)

OPINIE PO MECZU

Guy Goodes (trener reprezentacji Izraela)

– Nie rozpoczęliśmy dobrze, ale znaleźliśmy sposób na powrót w trzeciej i czwartej kwarcie. W końcówce podstawowego czasu gry nie faulowaliśmy, aby dać rzuty wolne rywalom. W dogrywce to był już inny mecz. Straciliśmy koncentrację, szczególnie w końcówce. Dobre wieści są takie, że rywale wygrali mniejszą liczbą punktów niż my wygraliśmy u siebie. Nasz niedzielny mecz będzie decydował o naszym awansie do kolejnej fazy.

Guy Pnini (zawodnik Izraela)

– Gratulacje dla reprezentacji Polski. Przegraliśmy ten mecz, chociaż był już w naszych rękach. Popelniliśmy kilka kluczowych błędów w końcówce. W dogrywce nie trafialiśmy wolnych, to były proste błędy.

Igor Milicić (trener reprezentacji Polski)

– To był bardzo trudny mecz. Obie drużyny były bardzo dobrze przygotowane. Wygraliśmy już 10 punktami, ale straciliśmy koncentrację. W końcówce czwartej kwarty zrobiliśmy kilka przechwyty i z bardzo trudnej sytuacji wróciliśmy do meczu. Mogliśmy ten mecz przelać w trzeciej kwarcie, ale zabrakło

naszej obrony. Skończyliśmy ją z jednym faulem - to się nie może zdarzyć naszej drużynie. Izrael grał w tym momencie swoją koszykówkę. Przez 35-38 minut kontrolowaliśmy ten mecz i zasłużyliśmy na wygranej.

Jarosław Zyskowski (zawodnik Polski)

– Dziękuję kibicom za doping. Zgadzam się z trenerem, że to był trudny mecz. Nie poddaliśmy się, pokazaliśmy charakter. Chcieliśmy wygrać ten mecz i to się udało w dogrywce. Nie wiem, czy to był mój najważniejszy rzut w karierze. Być może tak. To koledzy mnie wykreowali, wystarczyło tylko trafić i to się udało. A.J. Slaughter i Mateusz Ponitka to liderzy tej drużyny, w czwartek to udowodnili. Pociągaliśmy nas w tym meczu.

Jakub Garbacz (zawodnik Polski)

– Nie jest ważne jak się zaczyna, ale jak się kończy. My akurat zarówno dobrze zaczęliśmy, jak i skończyliśmy, co sprawia, że kończymy dzień w dobrych humorach. Izrael ma klasowych zawodników, którzy trafiali ciężkie rzuty w trudnych momentach. Pokazaliśmy jednak charakter i wygraliśmy mecz. W trakcie spotkania nie myśleliśmy o małych punktach i odrobieniu strat z Tel Avivu. Najważniejsze było odniesienie zwycięstwa.

Gwiazdor
dał zwycięstwo

KOSZYKÓWKA Niemcy w fantastycznym stylu pokonały Estonię

Mecz w Tallinie był popisem dwóch zawodników Christiana Sengfeldera i Denissa Schrodera. Z tej dwójki bardziej znany jest ten ostatni, który na co dzień występuje w NBA. Miniony sezon zaczynał w Boston Celtics, ale później przeniósł się do Houston Rockets. 28-letni rozgrywający w Tallinie poprowadził swoją kadrę do zwycięstwa 88:57 i zapewnił Niemcom miejsce w dalszej fazie eliminacji. Schroder zdobył 14 pkt i miał aż 9 asyst. Dość nieoczekiwanie jeszcze lepsze statystyki miał Sengfelder. Zawodnik Brose Bamberg zdobył aż 23 pkt.

W drużynie Estonii wyróżnił się Maik-Kalev Kotsar. On na co dzień występuje w niemieckim Hamburg Towers, a w czwartek na swoim koncie zapisał 15 pkt. Wczoraj odbyły się mecze ostatniej kolejki tej fazy eliminacji. Zakończyły się one jednak po zamknięciu wydania naszej gazety. (kk)

Wyniki: Estonia – Niemcy 57:88
* Polska – Izrael 90:85. Mecze Niemcy – Polska i Izrael – Estonia zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Niemcy	5	9	381:342
2. Polska	5	7	361:369
3. Izrael	5	7	380:375
4. Estonia	5	7	338:374

Thriller
w narodowej saunie

KOSZYKÓWKA Polska pokonała w lubelskiej hali Globus Izrael 90:85. Bohaterem spotkania był Mateusz Ponitka

Kamil Kozioł

Już przed rozpoczęciem meczu było wiadomo, że tylko triumf w czwartkowej rywalizacji z Izraelem pozwoli naszej kadrze zachować szanse na awans do mistrzostw świata. Stało się tak, ponieważ kilkadziesiąt minut przed pierwszym gwizdkiem w Lublinie zakończyła się rywalizacja w Tallinie, gdzie Niemcy wysoko pokonały Estonię. O tym, czy ostatecznie awansowaliśmy do dalszej fazy decydowała niedzielna seria gier, która zakończyła się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Gra toczyła się więc o wysoką stawkę. Wysoka była też temperatura w hali, a niektórzy kibice zaczęli żartować nawet, że gramy w narodowej saunie. Ponad dwa tysiące ludzi na trybunach, wysoka wilgotność powietrza oraz kilkudniowe upały sprawiły, że już po kilku minutach kibice byli równie mokrzy jak walczący na parkiecie zawodnicy.

Na boisku też było gorąco, ale na szczęście była to wina przede wszystkim emocji. Igor Milicić wystawił galową pierwszą piątkę, w której pojawili się wracający po przerwie do kadry Mateusz Ponitka i A.J. Slaughter. Jeżeli ktoś zastanawiał się nad ich wpływem na zespół, to po kilku pierwszych akcjach mógł już przestać się głowić. Mecz z Izraelem pokazał, że są to bezapelacyjnie najważniejsze postaci w naszej reprezentacji, a ich obecność na parkiecie sprawia, że inni gracze mają zdecydowanie więcej miejsca do zaprezentowania



Polska pokonała w hali Globus Izrael, ale dopiero po dogrywce

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

swoich umiejętności. W pierwszej kwarcie korzystał z tego przede wszystkim Jakub Garbacz, który zakończył tę odsłonę dwiema celnymi „trójkami”. Izrael w tym fragmencie wyglądał dramatycznie słabo. Ekipa Guya Goodesa miała olbrzymie problemy z ofensywą, a symbolem bezradności stało się wyprowadzenie piłki z autu, po którym piłka trafiła ... w obręcz kosza.

Dobra postawa Biało-Czerwonych sprawiła, że na tapetę wróciła kwestia odrobienia strat z pierwszego spotkania. Było to niezwykle istotne w kontekście walki o awans do kolejnej rundy eliminacji mistrzostw świata. Przypomnijmy, że Polacy w Tel Avivie przegrali 61:69. Kilkukrotnie podopiecz-

nym Igora Milicicia udało się wkroczyć do koszykarskiego nieba i prowadzić w wymaganych rozmiarach. Izraelczycy na dobre wyciągnęli ich z niebos w drugiej połowie. Najpierw w trzeciej kwarcie gospodarze grali zbyt mało agresywnie, czym pozwolili rywalom na złapanie własnego rytmu.

W czwartej odsłonie tej agresji było już za dużo, co przynosiło przeciwnikom niepotrzebne rzuty osobiste. W efekcie na niespełna dwie minuty przed końcem Biało-Czerwoni przegrywali 72:78. Nawet taką stratę udało im się odrobić, a punkty na wagę dogrywki zdobył 2 sek. przed końcówką syreną Jarosław Zyskowski. W dodatkowym czasie gry naszym zawodnikom sprzy-

jało szczęście. W kluczowym momencie dwa rzuty osobiste przetrzasnął Guy Pnini. Trzeba też podkreślić, że po raz kolejny Polakom skórę w tym meczu uratował Slaughter, który wyprowadził w końcówce swoich kolegów na prowadzenie, którego nie oddali już do końca meczu.

Polska – Izrael 90:85 (18:12, 24:24, 15:19, 21:23, d. 12:7)

Polska: Ponitka 23 (3x3), Slaughter 16 (4x3), Balcerowski 8, Sokołowski 7 (1x3), Gielo 5 (1x3) **oraz** Zyskowski 15 (2x3), Garbacz 9 (3x3), M. Kolenda 4 (1x3), Olejniczak 3, Schenk 0.

Izrael: Menco 15 (3x3), Blatt 10 (3x3), Sorkin 9, Ginat 5 (1x3), Timor 0 **oraz** Madar 14, Levi 10 (2x3), Zoosman 10 (2x3), Pnini 6 (2x3), Di Bartolomeo 5 (1x3), Zalmanson 1.

Sędziowali: Lanzarini (Włochy), Matejek (Czechy), Kounellises (Cypr). **Widzów:** 2063.

Drzwi do NBA jeszcze nie są zamknięte

ROZMOWA z Aleksandrem Balcerowskim, koszykarzem reprezentacji Polski

• Jak skomentuje pan warunki w jakich przyszło wam grać w czwartek w Lublinie? W hali Globus było bardzo gorąco, i to dosłownie.

– Okoliczności tego spotkania były niesamowite. W takich warunkach jeszcze w koszykówkę nie grałem, a przecież mój klub ma swoją siedzibę na Wyspach Kanaryjskich. Tam jednak hala jest kamienna, nie ma też takiej wilgotności, jak w Lublinie. To sprawia, że nawet jak na zewnątrz jest gorąco, to w hali jest zimno. Naprawdę ciężko jest grać w takiej temperaturze, jak ta w hali Globus. Myślę, że było to też wyczerpujące spotkanie dla kibiców. Oni dopingowali nas przez cały mecz i pewnie pocili się podobnie jak my. Połowa tego zwycięstwa należy się naszym fanom, bo nie było momentu, żeby na trybunach było cicho.

• Czy na waszą postawę miało



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wpływ to, że w hali Globus trenujecie już od dłuższego czasu?

– Ja pojawiłem się w tej hali dopiero trzy dni przed meczem, reszta ćwiczyła tu od dwóch tygodni. Te

treningi, które zdążyłem tu odbyć były trudne, bo ciężko ćwiczyć się w takich upałach. W czasie jednych zajęć zużywałem dwie koszulki czy dwie pary spodni, tak się pocilem.

• Zestaw podkoszowych rywala

nie był zbyt wysoki. Jak się panu grało przeciwko takim zawodnikom?

– Dobrze. Oni nie byli wysocy, ale mobilni. Nasi trenerzy potrafili odpowiedzieć na ruchy taktyczne Izraela i w samej końcówce posłali do gry Jarosława Zyskowskiego i Tomasza Gielo. Ta decyzja okazała się bardzo dobra. Bardzo chcieliśmy tego zwycięstwa i w końcówce pokazaliśmy większą energię.

• Jak duży wpływ na waszą grę miał powrót Mateusza Ponitki?

– Myślę, że cała drużyna pokazała charakter i odpowiednią energię na boisku. Mi osobiście bardzo brakowało Mateusza na boisku, jak i poza nim. To gość, który potrafi uderzyć w stół i krzyknąć. Bardzo lubię grać z nim i jest obecność bardzo mi pomaga. To osoba, którą powinno się śledzić. Jest to niewątpliwie wzór do naśladowania. Rozmawiam z nim często, ale wy-

daje mi się, że powinienem to robić jeszcze częściej.

• Był pan bardzo blisko dostania się do NBA w drafcie. Czy to koniec marzeń o najlepszej lidze świata?

– Nie, drzwi do NBA jeszcze się nie zamknęły. W końcówce draftu była całkiem spora szansa, aby wybraли mnie Cleveland Cavaliers, ale stało się inaczej. Zresztą nie wiem, czy, jeśli zostałbym wybranym w samej końcówce, byłoby to dla mnie do końca dobre. Mogłoby to zamknąć mi drogę do NBA. Chcę przepracować dobrze najbliższe dwa lata i jako wolny agent dostać się do NBA. Na pewno potrzebuję trochę szczęścia.

• Tylko szczęścia? Czego zabrakło, aby dostać się do NBA?

– Na pewno równie formy przez cały sezon. Miałem za dużo wlotów i upadków.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1569

Król Zygmunt II August ratyfikował Unię lubelską.

1827

W stanie Nowy Jork zniesiono niewolnictwo.

1876

Otwarto Museum of Fine Arts w Bostonie.

1884

W Paryżu przekazano Statuę Wolności ambasadorowi amerykańskiemu, jako dar narodu francuskiego dla narodu amerykańskiego.

1897

W Szczecinie wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny.

1946

Filipiny uzyskały niepodległość od Stanów Zjednoczonych. Pierwszym prezydentem został Manuel Roxas.

1947

Do kraju wrócił niszczyciel ORP „Błyskawica”.

1957

W Turynie odbyła się premiera Fiata 500.

1988

Premiera filmu „Pantarej” w reżyserii Krzysztofa Sowińskiego z Pawłem Królikowskim w głównej roli.

2010

Bronisław Komorowski pokonał Jarosława Kaczyńskiego w II turze przedterminowych wyborów prezydenckich.

1:0

Takim wynikiem zakończył się rozegrany 4 lipca 2004 roku finał piłkarskich Mistrzostw Europy w Portugalii. Będąca rewelacją turnieju Grecja pokonała w nim drużynę gospodarzy po голу Angelosa Charisteasa w 57. minucie.



Poczęstował „Bombonierkami”

MUZYKA Świeżo po ogłoszeniu podpisania kontraktu z Sony Music Entertainment Poland ukazał się pierwszy owoc współpracy artysty i wytwórni - długo wyczekiwany nowy singiel Frank Leena „Bombonierki”.

O „Bombonierkach” głośno zrobiło się już przed ich

premierą, kiedy Frank Leen wykonał je na żywo po raz pierwszy podczas gościnnego występu na koncercie swojego przyjaciela, Szczyla, na jednym z największych festiwali w Polsce - Orange Warsaw Festival.

Teraz fani mogą nie tylko posłuchać „Bombonierek”

na wszystkich serwisach streamingowych, ale i obejrzeć teledysk do singla stworzony przez żeński duet reżysersko-operatorski: Karolinę Fronik i Nadię Szymańską.

Frank Leen na swoim Tik Toku zaprezentował również „krok taneczny”, którym zachęca fanów do nagrywania

swoich kreacji z wykorzystaniem fragmentu jego najnowszego singla.

„Robię muzę, mam nadzieję, że polubicie” – przedstawia się na Facebooku Frank Leen. Tobiasz Fryzowicz jest producentem, gitarzystą i wokalistą, który równie dobrze czuje się w

poszukującym hip-hopie, jak w indierockowych balladach. Nagrywał ze Szczylem, Young Igim i Gedzem, ale przede wszystkim pisze własną historię. Jego najnowszy singiel „Bombonierki” jest już dostępny we wszystkich serwisach streamingowych.

SONY MUSIC.PL

Jedna rola w dwóch odsłonach

SERIAL Obecnie można ją oglądać w drugiej serii „Nieobecnych” Kreowana przez nią postać jest nietuzinkowa, niejednoznaczna i bardzo tajemnicza. Przygotowując się do tej roli, Karolina Gruszka konsultowała się z psychoterapeutami oraz osobami, które prowadzą zajęcia z jogi, medytacji i warsztaty pielęgnowania w sobie wewnętrznego dziecka. Przeszła też sporą metamorfozę

W kontynuacji popularnej produkcji Playera Karolina Gruszka wcieliła się w postać Suzany, właścicielki ośrodka duchowej odnowy. Kobieta ma wykształcenie psychologiczne i ewidentne zdolności bioenergoterapeutyczne, dzięki czemu potrafi „oczyszczać aurę”. W pewnym momencie staje się więc przewodniczką duchową dla Mili (w tej roli Justyna Wasilewska) i pielęgnuje jej wrażliwość. Aktorka przyznaje, że ta rola od razu przypadła jej do gustu, zwłaszcza że wnosi do serialu zupełnie nową energię.

– Ona bardzo zmieni losy serialu, zdradzić za dużo nie mogę, ale niewątpliwie jest to postać, która niesie ze sobą bardzo mocny, charyzmatyczny świat. Ona jest duchową przywódczynią, więc z jednej strony to jest energia skoncentrowana, związana z jogą, z medytacją, z praktykami szamańskimi, a z drugiej strony ona też wnosi swój mrok z przeszłości. Jest więc niewątpliwie bardzo wyrazistą i tajemniczą postacią. Jak już się dowiedziałam, kogo mam grać, to bardzo się ucieszyłam – mówi Karolina Gruszka.



Karolina Gruszka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

W serialu ta bohaterka przedstawiana jest w dwóch odsłonach, w dwóch różnych etapach życia. Aktorka musiała więc przejść sporą metamorfozę.

– Ona miała dość trudną przeszłość. Prowadziła wspólnie ze swoim partnerem eksperymentalny ośrodek teatralny i kiedy widzimy ją w retrospekcjach z tamtego czasu, to wygląda zupełnie inaczej i też niesie ze sobą trochę co innego. Później mężczyzna ją porzucił i ze względu na te doświadczenia, na duchowe poszukiwania, na jakieś wyda-

rzeńia, które miały miejsce w jej życiu, przeszła transformację. I teraz na pierwszy rzut oka jest osobą bardzo uduchowioną, ekologiczną, stąd długie siwe włosy, których ona nie farbuje, bo jest w bardzo naturalnym trendzie. Zresztą z taką fryzurą wygląda dosyć spektakularnie – tłumaczy.

Karolina Gruszka przyznaje, że nie śledziła na bieżąco pierwszej części „Nieobec-

nych”. Zaległości nadrobiła dopiero w momencie, kiedy dostała propozycję zagrania w drugim sezonie serialu.

– Bardzo pozytywnie mnie ten serial zaskoczył, bo wydaje mi się, że rzadko się zdarzają takie historie, które z jednej strony są kryminalne i przez to trzymają w napięciu, a z drugiej strony, w których tak bardzo znuansowane są relacje między bohaterami. To mi się bardzo spodobało – mówi.

Aktorka wierzy, że nowe odcinki również okażą się bardzo intrygujące, a widzowie z zapartym tchem

nie tylko będą śledzić losy tych bohaterów, których już znają, ale również zaciekawią ich nowe wątki.

– Kiedy przeczytałam scenariusz drugiego sezonu, to upewniłam się w tym, że są świetnie napisane dialogi i tyle się między tymi bohaterami dzieje, że aktorzy mają co grać – podkreśla.

Karolina Gruszka cieszy się, że mogła dołączyć do obsady nowej serii „Nieobecnych”. Wraz z nią w serialu pojawią się także inni aktorzy, m.in. Cezary Łukasiewicz, który wcielił się w Sokoła, bliskiego współpracownika Suzany.

– Nie byłam jedyna nowa, bo zmienili się reżyserzy, część ekipy aktorskiej też jest nowa i akurat moja postać miała sporo zdjęć z nowymi osobami, więc nie czułam się odosobniona. Natomiast odkryciem było dla mnie spotkanie z Justyną Wasilewską, która jest wspaniałą koleżanką, partnerką na planie, więc mam nadzieję, że to nie ostatnia nasza współpraca. Z kolei ci, którzy są trzonem tego serialu, to są w większości aktorzy, z którymi ja się znam od dawna, tak jak Danusia Stenka czy Piotrek Głowacki. Uwielbiam ich i uwielbiam z nimi pracować – mówi aktorka.

NEWSERIA LIFESTYLE